



WYBORY SAMORZĄDOWE 2018

21 października odbędą się wybory samorządowe, w których wybierać będziemy radnych do Sejmiku Województwa Małopolskiego, radnych do Rady Powiatu Tarnowskiego, radnych do Rady Miejskiej w Tuchowie oraz burmistrza Tuchowa. W gminie Tuchów

6 komitetów wyborczych zgłosiło 84 kandydatów na radnych, spośród których wybranych zostanie 15 radnych Rady Miejskiej w Tuchowie oraz 6 kandydatów na burmistrza Tuchowa. Są to: Adam Drogoś, Kazimierz Kurczab, Magdalena Marszałek, Jerzy Łacki, Maciej Sajdak, Józef Wzorek.

Wyprawa życia – Camino de Santiago

Jak to jest, jedni ludzie podczas wakacji i urlopu wyjeżdżają nad morze, w góry, czy w różny przyjemny sposób odpoczywają i spędzają czas wolny, a inni wyruszają na pielgrzymi szlak. Tak też było w przypadku Ewy, Haliny, Marka, Tomasza i Jakuba, którzy za cel swojej pielgrzymki wybrali Camino de Santiago.

Zdecydowali się tam wyruszyć! Nie ruszyli od progu własnego domu,

choć była to pierwotna forma Camino de Santiago, ale pierwszą pieczętą w paszportach przybili w swoich kościołach parafialnych będących na szlaku św. Jakuba – w Tuchowie i Brzesku. Odważyli się i wyruszyli na pielgrzymi szlak. Poczuli trud i zmęczenie, doświadczili niesamowitych duchowych przeżyć i ogromnej radości. Wybrali Camino Portuguese i tym szlakiem dotarli do grobu św. Jakuba Ap. w Hiszpanii. Jak wyglądało ich Camino?

Zapraszamy do przeczytania pierwszej części tej niezwykle wyprawy.

► str. 28-29



Bądźmy z Ulą! MyGRAMY!

Ula Marszałek, pełna energii, uśmiechnięta nauczycielka języka angielskiego potrzebuje pomocy. Zмага się z rzadkim nowotworem złośliwym podniebienia miękkiego. Po operacji, która zakończyła się sukcesem, nowotwór powrócił, ale Ula się nie poddaje! Ula walczy! Razem z nią walczą inni:

bliscy, znajomi, koledzy, przyjaciele, ludzie wielkiego serca.

Aby wygrać, Ula musi poddać się specjalistycznemu leczeniu w USA. Koszt takiego leczenia szacowany jest na ok. 100 tys. zł. Dlatego bądźmy wszyscy z Ulą i dla niej 14 października na terenie Liceum Ogólnokształcącego w Tuchowie, gdzie odbędzie się turniej charytatywny! WyGRAMY!!!

► str. 44

O. Kazimierz Plebanek CSsR (1932-2018) odszedł do wieczności

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci o. Kazimierza Plebana.

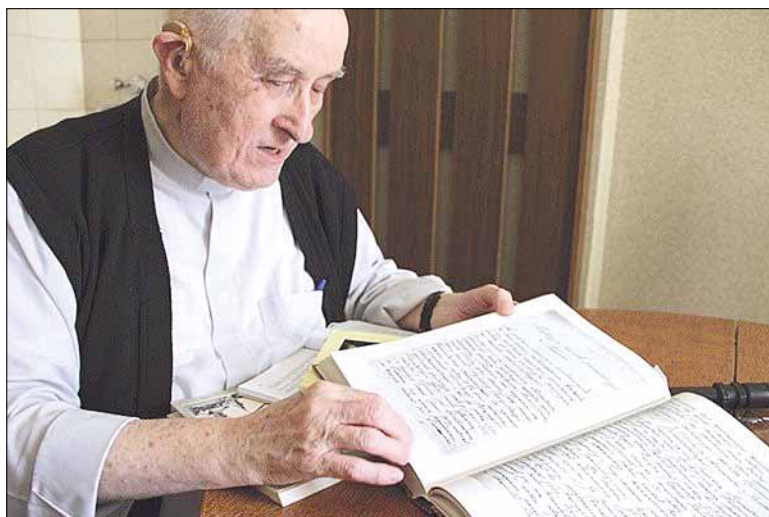
Był redemptorystą, kaznodzieją i misjonarzem, spowiednikiem, kustoszem i historykiem oraz redaktorem „Kuriera Tuchowskiego”. Niezwykle

pracowitym, pełnym optymizmu i ciepła pogodnym człowiekiem.

Miał zamiar napisać kolejny ciekawy artykuł do publikacji w naszej gazecie – nie zdążył...

Redakcja „Kuriera Tuchowskiego” kieruje słowa współczucia do rodziny zakonnej redemptorystów, bliskich i rodziny.

► str. 5



Wydarzeń kulturalnych czas

Miesiąc sierpień i wrzesień obfitowały w wiele ciekawych wydarzeń kulturalnych, które zorganizowane zostały na terenie miasta i gminy Tuchów. Odbływały się dożynki, festyny, festiwale i pikniki. Były występy i pokazy, degustacje potraw regionalnych i wina, pokazy kulinarne i świetlne, wystawy plenerowe i konkurencje festiwalowe.

Część z nich zorganizowano przy wsparciu środków europejskich, dzięki którym zrealizowano m.in. projekt „Kultura osadzona w tradycji – poszerzenie oferty kulturalnej na obszarze gminy poprzez realizację czterech wydarzeń”. W Tuchowie gościli przedstawiciele miast partnerskich, kreowano

markę i promowano produkty regionalne; znany z programów telewizyjnych Remigiusz Rączka gotował tuchowską zupę gulaszową na winie. Malarze prezentowali powstałe podczas pleneru obrazy przedstawiające naturę i przyrodę, obiekty architektury oraz pejzaże kulturowe Tuchowa i Pogorza. W Jodłowie Tuchowskiej wyłoniono zwycięzców konkursu „Turystycznie na grzyby, czyli polowanie na prawdziwkę” oraz degustowano regionalne potrawy, w tym zupę grzybową. W Siedliskach zaś sołectwa gminy wzięły udział w festiwalu. Wszyscy spisali się na piątkę i zostali zwycięzcami. Była wspaniała zabawa, a przy tym propagowanie i promocja dziedzictwa kultury ludowej i regionalnej.

Zapraszamy do obejrzenia obszernej fotorelacji z tych wydarzeń.

► str. 10-13



Rozmowa z burmistrzem Tuchowa

► str. 2

Por. Franciszek Pększc Grudziński (1891-1915)

Publikujemy ósmy artykuł z cyklu tekstów poświęconych patronom Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Tuchowie.

Lilianna Lipka przybliży biografię por. Franciszka Pększyc Grudzińskiego, dowódcy I baonu 5. Pułku Piechoty I Brygady Legionów Polskich w bitwie pod Łowczówkiem. (...) Był surowy dla siebie i wymagający od innych. (...) Nie było jednak może postaci równie charakterystycznej, równie czystej i pełnej zaparcia się siebie, a przede wszystkim tak wyłącznie żołnierskiej jak on (...). On był żołnierzem z urodzenia, z krwi i kości, myślącym i marzącym jedynie o żołnierce.

► str. 6-7



Popiersie Jana Dobrowolskiego na tuchowskim rynku

W dniach 18-21 września 2018 roku artysta rzeźbiarz – Jarosław Jasiński na tuchowskim rynku rzeźbił popiersie Jana Dobrowolskiego – założyciela osady filareckiej Elsowo w Burzynie.

Dlaczego zdecydował się na wykonanie w Tuchowie rzeźby inicjatora osady towarzystwa Eleusis w Burzynie, profesora Uniwersytetu Poznańskiego, Jana Dobrowolskiego? Skąd zna Elsowo? Jak zaczęła się jego przygoda z rzeźbiarstwem? Na te i na wiele innych pytań Jarosław Jasiński odpowiedział w rozmowie z Elżbietą Moździerz, którą będzie można przeczytać już w kolejnym numerze „Kuriera Tuchowskiego”.

Z BURMISTRZEM TUCHOWA ADAMEM DROGOSIEM

– rozmawiał Janusz Kowalski

Panie burmistrzu, miesiące sierpień oraz wrzesień obfitowały w wiele wydarzeń. Proszę o krótkie przypomnienie o nich.

Na przełomie lipca i sierpnia po raz dziewiętnasty odbywał się Ogólnopolski Plener Malarzy „Sacrum natury i sacrum kultury”. Piętnastu artystów malarzy wykonało wiele pięknych obrazów. Przypomnę, że po każdym z plenerów część z nich pozostaje w Tuchowie. Zdobią one ściany pomieszczeń w Ratuszu oraz stanowią piękną stałą wystawę w sali pielgrzymy w naszym klasztorze. Od 30 lipca do 6 sierpnia na cmentarzu nr 164 z okresu I wojny światowej przeprowadzone zostały prace pielęgnacyjne. Wykonywali je przedstawiciele Instytutu i Muzeum Historii Wojen w Budapeszcie wraz z Dowództwem Uzupełnień, Przygotowań i Wyszkożeń Wojska Węgierskiego. 4 sierpnia odbyła się tam wspólna polsko-węgierska modlitwa i oddanie hołdu poległym. Był to piękny węgierski gest na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. W dniach 3-6 sierpnia 2018 r. w Tuchowie w ramach programu Partnerstwo miast – Europa dla obywateli zrealizowano projekt pn. „W wartościach dziedzictwa kulturowego Europy perspektywa jej przyszłości”. W XIX Międzynarodowym Spotkaniu Miast Bliźniaczych udział wzięło blisko stu przedstawicieli z miast partnerskich Tuchowa. 5 sierpnia wspólnie ze znanym z kulinarnych programów telewizyjnych Remigiuszem Rączką, kreowaliśmy markę dla produktów Pogórza, w tym win prezentowanych na trzeciej edycji Tuchovinifestu. Również w tym dniu mogliśmy podziwiać zabytkowe pojazdy na dziedzińcu już Ogólnopolskim Zlocie Pojazdów z Minionej Epoki. Co roku celebруемy tradycje dożynkowe. Tak było i w tym roku. Prawie w każdej miejscowości odbywały się dożynki wiejskie, a często zdarzało się, że w jednym dniu w dwóch miejscowościach. Dziękuję za zaproszenia, niestety mogłem uczestniczyć tylko w kilku, tj. w Zabłędzu, Mesznej Opakiej oraz Kielanowicach. 19 sierpnia odbyły się dożynki gminne. W tym roku po raz pierwszy zmieniliśmy godzinę mszy św. dożynkowej z 10.30 na 14.00. Przesunięcie na godziny popołudniowe dożynek gminnych było konsultowane z sołtysami wsi. Uczyniono tak dlatego, żeby to wydarzenie zachowało pewien ciąg programowy. Do tej pory rano była msza św., korowód i ceremonia; w południe była przerwa i dopiero wieczorem występy. W tym roku program dożynkowy odbywał się w jednym ciągu. Dożynki gminne wspierała firma Tauron Dystrybucja, która prezentowała nowe technologie grzewcze i oświetleniowe oraz na wieczór przygotowała pokaz multimedialny pn. „Galeria Świąt”. Pokaz prezentowany był na Rynku. Pragnę serdecznie podziękować wszystkim za udział w dożynkach gminnych, szczególnie delegacjom wieńcowym, które tak licznie przyjechały na tuchow-

skie dożynki. Tydzień później, na dożynkach powiatowych w Zakliczynie gminę Tuchów reprezentowała wieś Siedliska, a wieńiec wykonał członkowie stowarzyszenia „Moje Siedlisko”. Miałem przyjemność być wspólnie z naszą delegacją na tych dożynkach i cieszyć się, że w konkursie wieńca udało się zdobyć wyróżnienie. 1 września Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zorganizowało III Mistrzostwa Gminy Tuchów w Nordic Walking z metą przy wieży widokowej w Jodłowce Tuchowskiej, natomiast wieczorem była uroczystość upamiętniająca 79. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Jak co roku rozpoczęła się msza św. w kościele pw. św. Jakuba St. Ap. w Tuchowie, dalsza jej część odbyła się pod pomnikiem Ofiar Okupacji Niemieckiej i Sowieckiej z gminy Tuchów w latach 1939-1945. W tym miejscu wzywaliśmy bohaterów do apelu, uczciliśmy ich pamięć złożeniem wiązanek kwiatów i programem słowno-muzycznym. 2 września w Jodłowce Tuchowskiej na tzw. „mszy ostrzelanej” oddaliśmy hołd walczącym partyzantom, upamiętniając tym samym wydarzenia z czasów II wojny światowej. 8 września w Jodłowce Tuchowskiej miała miejsce impreza pn. „Turytycznie na grzyby, czyli polowanie na prawdziwka”. 16 września w Siedliskach odbył się festiwal sołectw, który zachwycił wszystkich uczestników. Wspaniale przygotowane były stoiska z produktami i rękodziełem, wesoło przeprowadzone atrakcyjne konkursy, jednym słowem świetna zabawa dla uczestników festiwalu i widzów. Cykl imprez wrześniowych zakończony został piękną i znaną uroczystością w Dąbrówce Tuchowskiej, 70-leciem Ochotniczej Straży Pożarnej.

Panie burmistrzu, chcę nawiązać do międzynarodowego spotkania, o którym pan wspominał. Otóż, okazuje się, że nie wszyscy mieszkańcy wiedzą o tym, że z miastami partnerskimi realizowanych jest kilka przedsięwzięć kulturalnych, edukacyjnych i promocyjnych nie tylko w Tuchowie. Jak te projekty?

Współpraca międzynarodowa Tuchowa to nie tylko międzynarodowe spotkania w Tuchowie, które przypominają corocznie realizowane są z programów unijnych. Od kilkunastu lat wiele osób, grup i zespołów wyjeżdża z projektami promocyjnymi czy programami artystycznymi do naszych miast partnerskich. Podobnie w tym roku, od 10 do 17 sierpnia, 16-osobowa delegacja przedstawicieli tuchowskich stowarzyszeń uczestniczyła w spotkaniach poznawczych i promocyjnych w Illingen w Niemczech. Od 18 do 21 sierpnia do Martfű wyjechała Parafialna Orkiestra Dęta z Siedlisk. Orkiestra uczestniczyła w Narodowym Świącie Węgier i wykonała tam dwa koncerty. W dniach od 7 do 10 września w Tautii Magheraus w Rumunii gościła 15-osobowa dele-

gacja, w tym młodzież z Liceum Ogólnokształcącego oraz Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego, która prezentowała program artystyczny oraz polskie potrawy. Wydarzenie to zorganizowano z okazji obchodów 100-lecia niepodległości Rumunii i 100-lecia niepodległości Polski. W tych też dniach 8-osobowa delegacja z Tuchowa brała udział w „Polawskim winobranii” w Mikulowie. Przypomnę też, że początkiem listopada 40-osobowa delegacja z Tuchowa, w tym przedstawiciele Szkoły Podstawowej, Liceum Ogólnokształcącego, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego oraz stowarzyszeń i organizacji pojedzie do Saint Jean de Braye we Francji, gdzie na 100-lecie niepodległości Polski jednemu z tamtejszych skwerów w tym mieście nadane zostanie imię Tuchów Polska. Wszystkie te działania mają charakter poznawczy i edukacyjny, ale przede wszystkim promujący Tuchów, Polskę i naszą kulturę.

Trudno powiedzieć, że spektakularnym, ale zapewne bardzo ciekawym i niezwykle interesującym był projekt zorganizowania wypoczynku letniego dla dzieci i młodzieży przez OSP w Tuchowie. Nie będę pytał o inne projekty również godne uwagi, ale ten wart jest przypomnienia.

Tak, w tym roku Ochotnicza Straż Pożarna w Tuchowie przygotowała i złożyła projekt organizacji wypoczynku letniego (w formie obozu szkoleniowego) dla 54-osobowej grupy dzieci i młodzieży do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji reprezentowanego przez Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej, w ramach zadania publicznego pn. „Przygotowanie jednostek ochotniczych straży pożarnych do działań ratowniczo-gaśniczych”. Nasza OSP otrzymała dofinansowanie. Dofinansowanie dla złożonego projektu na organizację obozu dla dzieci ze swojej gminy otrzymała również Ochotnicza Straż Pożarna w Ryglcach. Tak więc w ramach współpracy, a także, aby w pełni wykorzystać potencjał wybranego na lokalizację obozu, ośrodka w Jodłowce Tuchowskiej oraz zoptymalizować koszty organizacyjne, zajęć i programu, OSP w Tuchowie i Ryglcach zorganizowały obozy w tym samym terminie i miejscu. Był to świetnie przeprowadzony letni obóz wypoczynkowo-szkoleniowy cieszący się ogromnym powodzeniem wśród dzieci i młodzieży.

Rozpoczął się rok szkolny 2018/2019. Jakież konkluzje?

Szkoły podstawowe weszły w drugi rok reformy oświaty, a jej realizacja w naszej gminie przebiega płynnie i bez zakłóceń. Już w tym roku mamy pełne ośmioklasowe szkoły podstawowe i ostatnie trzecie klasy gimnazjum. Nauczycielom i uczniom na nowy rok życzę powodzenia i sukcesów. W nowym

roku szkolnym uczniowie szkoły podstawowej i dorośli mieszkańcy w Zabłędzu będą mogli korzystać z nowej sali gimnastycznej. Natomiast młodzież z Liceum Ogólnokształcącego, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego oraz uczniowie Szkoły Podstawowej w Tuchowie z nowego boiska sportowego ze sztuczną nawierzchnią. 3 września br. odbyła się inauguracja nowego roku szkolnego na boisku ze sztuczną nawierzchnią przy Liceum Ogólnokształcącym w Tuchowie. Projekt ten był zrealizowany w ramach projektu „MAŁOPOLSKIE BOISKA”. Koszt całkowity inwestycji wyniósł 491.839,21 zł. Kwotę 194.542 zł przekazał Urząd Marszałkowski w Krakowie, 120.649 zł przekazano z budżetu gminy Tuchów i 176.648,23 zł wydano z budżetu powiatu tarnowskiego. Bardzo serdecznie dziękuję Panu marszałkowi województwa małopolskiego Panu dr. hab. Stanisławowi Sorysowi i Panom starostom tarnowskim Romanowi Łucarzowi i Zbigniewowi Karcińskiemu za przekazane środki, a przede wszystkim za to, że ten projekt dla szkoły ponadgimnazjalnej z powiatu tarnowskiego został zrealizowany właśnie w Tuchowie. Cieszę się, że na terenie gminy powstały dwa obiekty sportowe, z których będą mogły korzystać dzieci i młodzież.

Panie burmistrzu, zbliża się zima, kiedy przewidziane jest zakończenie inwestycji prowadzonych w gminie?

16 lipca odebraliśmy zakończoną inwestycję modernizacji otoczenia wokół wieży widokowej w Jodłowce Tuchowskiej, 18 sierpnia podczas dożynek w Zabłędzu oficjalnie przekazano mieszkańcom salę gimnastyczną przy Szkole Podstawowej. Zakończenie remontu Sokoła przewidziane jest na przełomie października i listopada, natomiast prace na ulicy Kolejowej zostaną ukończone do końca listopada. Natomiast jeśli chodzi o inwestycje w gminie oraz środki pozyskane na ich dofinansowanie to przygotowana została informacja, którą przekazuję do tej rozmowy jako załącznik.

Już za dwa miesiące wybory samorządowe. Może powie pan parę zdań na ten temat?

Szanowni Państwo, zbliżają się wybory samorządowe zaplanowane na 21 października br. Do wyborów w Tuchowie zgłoszonych jest 6 kandydatów na Burmistrza Tuchowa, w tym moja osoba. Wybory to najlepszy sprawdzian dla każdego z kandydatów i każdy z nas będzie mógł się przekonać o poparciu społecznym dla swojej osoby. Życzę wszystkim kandydatom zdobycia jak największej liczby głosów poparcia. Ze swej strony mogę dziś powiedzieć, że byłem dla wszystkich, jestem dla wszystkich i będę dla wszystkich. Dziękuję wszystkim mieszkańcom za te mijające 4 lata, zarówno tym, którzy byli ze mną, jak i tym, którzy krytykowali moje decyzje. A przede wszystkim



FOT. WIKTOR CHRZANOWSKI

dziękuję radnym Rady Miejskiej za współpracę i podjęte wspólne działania – życzę im również powodzenia w wyborach.

Dziękuję za rozmowę!

W związku z tym, że niektórzy kandydaci na Burmistrza Tuchowa publicznie głoszą, że w ostatnich latach gmina nie starała się o środki pomocowe krajowe i unijne na inwestycje, stwierdzam, że jest to nieprawdziwy zarzut i wypaczający faktyczny obraz ilości zrealizowanych, realizowanych i przygotowanych do realizacji inwestycji oraz pozyskanych kwot, a jest to w ostatnich 4 latach ponad 13,5 mln zł. Przekazuję zatem szczegółową informację o pozyskanych środkach zewnętrznych.

Adam Drogoś
Burmistrz Tuchowa

Informacja o pozyskanych środkach na inwestycje w ostatnich latach

Gmina Tuchów rozpoczęła pozyskiwanie środków zewnętrznych już w 1997 roku. Były to m.in. fundusze przedakcesyjne, ale także środki krajowe. Korzystano więc np. z programów: SAPARD, SPOROL, PHARE-Inred, PHARE-Odbudowa 2001, PAOW – Bank Światowy, czy Banku Rozwoju Rady Europy. Z krajowych funduszy należy wymienić m.in. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. W 2007 roku Polska rozpoczęła korzystanie z funduszy unijnych na dużo większą skalę, ponieważ w 2004 roku została pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Pojawiły się nowe programy, jak np. Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, jak

i inne krajowe i regionalne programy operacyjne. Dodatkowo przeznaczają się coraz więcej środków krajowych na różnego rodzaju konkursy i nabory. Swoje programy dotacyjne ogłasza już większość ministerstw (np. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Sportu i Turystyki, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji), ale także instytucji samorządowych i rządowych, jak np. Małopolski Urząd Wojewódzki i Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego. Gmina Tuchów regularnie korzysta z tych możliwości i większość wniosków aplikacyjnych pozytywnie przechodzi etap oceny. W ostatnich latach, tj. od 2015 do 2018 roku Gmina Tuchów pozyskała w sumie ponad 13,5 mln złotych na wykonanie 46 zadań realizowanych w gminie.

Oto lista tylko największych inwestycji, na których realizację pozyskano fundusze pomocowe w latach 2015-2018:

Przebudowa stadionu MKS Tuchovia wraz z zagospodarowaniem „Skałki” w celu utworzenia ścieżki rekreacyjnej – 4 603 613 zł
Regionalny Program Operacyjny Województwa Małopolskiego 2014-2020

Poprawa jakości powietrza w gminie Tuchów poprzez wymianę

starych kotłów na paliwa stałe w indywidualnych gospodarstwach domowych – na nowe, wykorzystujące paliwa gazowe – 1 773 717 zł
Regionalny Program Operacyjny Województwa Małopolskiego 2014-2020

Usuwanie skutków klęsk żywiołowych w gminie Tuchów w latach 2015-2018 – 1 557 335 zł
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

Modernizacja zabytkowego budynku Sokoła w Tuchowie wraz z rewitalizacją jego otoczenia oraz dostosowaniem obiektu do funkcji muzealnych – 1 186 321 zł
Regionalny Program Operacyjny Województwa Małopolskiego 2014-2020

Poprawa jakości powietrza w gminie Tuchów poprzez wymianę starych kotłów i pieców na paliwa stałe w indywidualnych gospodarstwach domowych – na nowe, wykorzystujące również paliwa stałe – 1 141 116 zł
Regionalny Program Operacyjny Województwa Małopolskiego 2014-2020

Zintegrowana infrastruktura dla transportu niskoemisyjnego – w mieście Tarnów i subregionie tarnowskim – na terenie Gminy Tuchów – 934 964 zł

Regionalny Program Operacyjny Województwa Małopolskiego 2014-2020

Ekopartnerzy na Rzecz Słonecznej Energii Małopolski – 850 303 zł
Regionalny Program Operacyjny Województwa Małopolskiego 2014-2020

Remont dróg transportu rolnego 2015-2018 – 296 497 zł
Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych

Remont drogi gminnej numer K 202202 w Piotrkowicach działka numer 435 w KM 2+475 – 3+475 (1000 mb) – 236 693 zł
Rządowy Program na rzecz Rozwoju oraz Konkurencyjności Regionów poprzez Wsparcie Lokalnej Infrastruktury Drogowej

Rozbudowa sieci wodociągowej w gminie Tuchów w miejscowościach: Piotrkowice i Zabłędza – 216 000 zł
Program rozwoju obszarów wiejskich na lata 2007-2013

Modernizacja wieży widokowej w Jodłowie Tuchowskiej wraz z zagospodarowaniem jej otoczenia – 155 464 zł
Regionalny Program Operacyjny Województwa Małopolskiego 2014-2020

Wdrażanie Programu ochrony powietrza dla województwa Małopolskiego - Małopolska w zdrowej atmosferze – 147 000 zł

Program LIFE

Międzynarodowe Spotkanie Miast Bliźniaczych w Tuchowie w 2016 i 2018 – 138 460 zł

Komisja Europejska w Brukseli, Agencja Wykonawcza ds. Edukacji, Kultury i Sektora Audiowizualnego

Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach poddziałania „Wsparcie przygotowawcze” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – 110 000 zł
Program rozwoju obszarów wiejskich na lata 2014-2020

Modernizacja pomnika ofiar II wojny światowej oraz skweru pamięci ofiar Katynia w Tuchowie – 100 000 zł
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Doposażenie Szkoły Muzycznej I stopnia w Tuchowie w instrumenty muzyczne (2016 i 2017) – 115 000 zł
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Modernizacja kształcenia zawodowego w Małopolsce II (2017-2019) – 92 176 zł
Regionalny Program Operacyjny Województwa Małopolskiego 2014-2020

Centrum Usług Wspólnych – 76 782 zł

Regionalny Program Operacyjny Województwa Małopolskiego 2014-2020

Budowa dwóch Otwartych Stref Aktywności w gminie Tuchów, w miejscowościach: Siedliska i Karwodrza – 49 800 zł
Ministerstwo Sportu i Turystyki

Dziękuję bardzo pracownikom urzędu i jednostek gminnych za przygotowywanie pełnych wniosków i dokumentacji do realizacji w/w projektów.

Oprócz powyższych środków, które pozyskuje Gmina Tuchów, trafiają do nas także fundusze, które pozyskują inne podmioty. Największym projektem realizowanym na naszym terenie przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie jest zadanie dotyczące budowy obwodnicy w Tuchowie. To jedna z największych w historii gminy Tuchów inwestycji (tylko projekt Spółki Komunalnej „Dorzecze Białe” w zakresie wodociągów miał wyższe nakłady). Jej łączny koszt wynosi 60 265 200 zł, w tym udział finansowy Gminy Tuchów: 2 846 929 zł. Dotacja z Unii Europejskiej dla tego projektu wynosi aż 48 113 913 zł.

W wartościach dziedzictwa kulturowego Europy perspektywa jej przyszłości



JANUSZ KOWALSKI

W dniach 3-6 sierpnia 2018 r. w Tuchowie w ramach programu Partnerstwo miast – Europa dla obywateli zrealizowano projekt pn. „W wartościach dziedzictwa kulturowego Europy perspektywa jej przyszłości”.

Uczestnicy projektu z miast partnerskich Tuchowa zwiedzili kolejne miejsca dziedzictwa kulturowego: Kopalnię Soli w Bochni, muzea w Tuchowie i zapoznali się ze szlakami dziedzictwa kulturowego Małopolski, w tym z przewodnikami i prezentacjami medialnymi. Poznali fragmenty historii Polski związanej z jej 100-rocznicą odzyskania niepodległości. Odbili kilka spotkań, podczas których rozmawiali o wartościach kulturowych i ich znaczeniu w przestrzeni europejskiej z perspektywy małych miast i ich mieszkańców. Uczestniczyli w prezentacji produktów regionalnych. Zaprezentowali programy artystyczne podczas wydarzeń towarzyszących.

Uzgodniono też uczestnictwo: Parafialnej Orkiestry Dętej z Siedlisk w obchodach Święta Narodowego w Martfú na Węgrzech; przedstawicieli stowarzyszeń w Illingen w Niemczech; delegacji młodzieży z LO i CKZiU w obchodach 100-lecia niepodległości w Tăuții-Măgherăuș w Rumunii; delegacji w Jarmoku promocyjnym w Detvie na Słowacji; przedstawicieli szkół i stowarzyszeń w Saint Jean de Braye we Francji, gdzie z okazji 100-lecia niepodległości Polski skwerowi w tym mieście zostanie nadana nazwa „Tuchów-Polska”. Uzgodniono też, że w roku 2019, podczas jubileuszu 20-lecia współpracy międzynarodowej miast, zostanie opracowana i przyjęta do realizacji nowa formuła programowa dla działań promocyjnych oraz kulturowych w ramach tzw. otwartej sieci małych miast europejskich.



ANDRZEJ JAGODA

1 września jest jedną z najbardziej dramatycznych dat w historii Polski. Właśnie tego dnia, 79 lat temu, wojska niemieckie zaatakowały Polskę rozpoczynając największy w historii konflikt zbrojny.

Tegoroczną, rocznicową uroczystość przypadającą w roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości poprzedziła msza św. w kościele św. Jakuba St. Ap. w Tuchowie w intencji Ojczyzny. Po jej zakończeniu wraz z pocztami sztandarowymi nastąpił przemarsz pod pomnik OFIAR OKUPACJI NIEMIECKIEJ I SOWIECKIEJ Z TUCHOWA I GMINY W LATACH 1939-1945. W tym miejscu odśpiewano hymn państwowy, modlitwie za wszystkich walczących, poległych i pomordowanych przewodniczył ks. proboszcz Alfons Górski, odczytany został apel pamięci. Wiązanki kwiatów złożyły delegacje szkół, organizacji, instytucji, zapalono światła pamięci. Na zakończenie recytatorzy i wokaliści z Domu Kultury w Tuchowie przedstawili wzruszający program poetycko-muzyczny. W uroczystość tą włączyli się również uczniowie wraz z nauczycielem sekcji instrumentów perkusyjnych SM w Tuchowie. Uczcili pamięć i oddali hołd ofiarom tragicznej wojny przedstawiciele władz samorządowych i duchowieństwa, organizacji oraz młodzież i mieszkańcy Tuchowa. W uroczystości uczestniczył także poseł na Sejm RP Michał Wojtkiewicz. W wielkiej ciszy zadumano się nad ofiarami II wojny światowej z tuchowskiej ziemi. Ich nazwiska z tablicy pomnika wszyscy wzięli do serca, aby żyły w pamięci pokoleń i narodowej historii.

UCZCILI PAMIĘĆ I ODDALI HOŁD



FOT. D. KUCHOW, STANISŁAW JAWORSKI

Partyzanckim szlakiem

JAN DUSZA

Trzynasty dzień września 2018 r. rozpoczął się w Szkole Podstawowej im. Batalionu AK „Barbara” w Lubaszowej trochę inaczej niż zwykle.

Owszem, dzieci w tym dniu przyszły jak zwykle na ósmą do szkoły, ale były ubrane inaczej niż do tej pory, bo przeważały zdecydowanie barwy maskujące: żółcie, brązy i zielenie we wszelkich możliwych odcieniach. Nawet nauczyciele dostosowali się karnie do zaleceń pani dyrektor i na ten dzień zmienili swój wygląd z urzędu dowożenia na paramilitarny. Pogoda wymarzona; ostatnie dni lata nostalgicznie rozpromieniły się od świtu, cisza na polach sprzyjała patriotycznym refleksjom, a codzienne próby typu – bądź łaskaw stanąć prosto, zastąpiło krótkie plecenie: baczność!

Najpierw wszyscy obejrzelismy doskonały film dokumentalny o przebiegu działań partyzanckich w naszym regionie. Głównym bohaterem tego wywiadu był świadek tamtych wydarzeń: pan Stanisław Derus ps. „Rene”, który brał aktywny udział w walkach partyzanckich podczas II wojny światowej. Po filmie uczniowie naszej szkoły wyszli na zewnątrz i tam odbyła się odprawa w partyzanckim stylu. Pani dyr. Barbara Dusza objęła komendę nad działaniami szkoły w tym wydarzeniu, który można

nazwać „Dniem Batalionu AK”. Należy dodać, że jest to już impreza cykliczna i odbywa się po raz szósty.

Jako pierwsza wyrusza klasa siódma, która pod opieką pana wufisty przygotowuje dla nas na trasie biegu punkty orientacyjne, w których będą ukryte zadania związane z tematyką patriotyczną. Koło remizy skręcamy w prawo i po kilkunastu minutach wkraczamy do lasu. Teraz już możemy się czuć jak prawdziwi partyzanci, bo tu właśnie kiedyś był ich dom. Bez błędnie rozwiązujemy kolejne zadania i dzielnie maszerujemy po stromym stoku w kierunku Zagacia. Po drodze mijamy chatkę w lesie: to tu przed laty p. Stanisław Derus urządził małe muzeum wojenne. Wreszcie kończy się długie podejście w górę i wkraczamy na uroczy przysiółek wioski, skąd roztaczają się piękne widoki na Tuchów, Siedliska i Lichwin. Jeszcze tylko krótki marszobieg przez las i nagle nieoczekiwana „zasadzka”. Spod głębokiego mostka wyskakuje nagle... uczniowie kl. siódmej. Otaczają nas błyskawicznie, ale na szczęście to przecież nasi, więc poważnych walk nie było. Przed nami już tylko ostatnie zadanie i wkraczamy na leśne boisko koło Willi. Tutaj rozkładamy się obozem, na środku pali się partyzanckie ognisko, obok ogromny garniec i pajdy chleba – to pewnie zapowiedziana grochówka. Teraz czas na gawędę, którą przygotował i wygłosił autor tego tekstu na podstawie zapisanych wspomnień



uczestników słynnej akcji „Burza”. Ze względu na to, że szlak bojowy batalionu omówił dokładnie na filmie pan Derus, ja skupiłem się przede wszystkim na życiu codziennym naszych partyzanckich przodków. Doskonałym uzupełnieniem mojej gawędy były wspomnienia Ojca Stanisława Reczka, który przedstawił krótko tragiczne losy własnej rodziny z Żurowej. Później uczniowie z wielkim zainteresowaniem oglądali pamiątki z okresu II wojny światowej wypożyczone specjalnie na ten dzień, co dodało całemu wydarzeniu autentyczności. Po tych chwilach pełnych niewesołych refleksji, zaśpiewaliśmy wspólnie jedną z najpiękniejszych piosenek partyzanckich. Myślę, że większość starszych czytelników pamięta te słowa:

„Idą, idą leśni, kompas mają z gwiazd
Nikt nie słyszy pieśni, tylko jeden las,
Idą, idą leśni, drogę leśnym daj,
Tam, gdzie my jesteśmy, tam jest wolny kraj”

I tym optymistycznym akcentem można by już właściwie ten artykuł zakończyć, ale przecież nie można



zapomnieć o smaku i zapachu pysznej grochówki. Odbyła się iście żołnierska musztra, odśpiewaliśmy uroczystie hymn państwowy, policzyliśmy uczniów i tym razem główną drogą wróciliśmy do szkoły.

Podczas jednej z rozmów z płk J. Pertkiewiczem przed jego śmiercią, usłyszeliśmy od niego swoisty testament: „My już powoli

wymieramy, teraz inni muszą przejąć od nas te wartości, dla których wielu moich kolegów poświęciło życie”.

Myślę, że nigdy nie wolno nam zapomnieć o tych słowach, a kolejny bieg patriotyczny w przyszłym roku niech na zawsze pozostanie sztafetą wychowanków, którzy będą te idee przekazywać sobie z pokolenia na pokolenie...

POŻEGNALIŚMY O. KAZIMIERZA PLEBANKA CSsR

W czwartek, 26 lipca 2018 r. w godzinach wieczornych w szpitalu w Zakopanem zmarł o. Kazimierz Plebanek (1932-2018), redemptorysta, należący do wspólnoty w Tuchowie. Przeżył 86 lat, w Zgromadzeniu Redemptorystów 68 lat, w kapłaństwie 61 lat.

Msza św. pogrzebowa odbyła się w poniedziałek, 30 lipca 2018 r. o godz. 12.00 w Sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie. Wcześniej wprowadzenie ciała do bazyliki i modlitwa różańcowa.

Podczas mszy św. pogrzebowej przytoczony został życiorys Zmarłego.

Po mszy św. ciało o. Kazimierza Plebanka złożono w grobie na tuchowskim cmentarzu.

Współpracę z redakcją „Kuriera Tuchowskiego” o. Kazimierz rozpoczął w 2013 r. – w maju tegoż roku napisał pierwszy artykuł, a w listopadzie jeszcze jeden tekst. W 2014 r. napisał 6 tekstów, w 2015 r. – 10, w 2016 r. – 12, a w 2017 r. – 10. Ostatnie dwa jego teksty zostały opublikowane w grudniu 2017 r. Łącznie w ciągu 5 lat napisał ich 40 i zostały one zamieszczone na łamach „Kuriera Tuchowskiego”.

Przy każdej okazji zawsze kierował wiele ciepłych słów w stronę zespołu redakcyjnego, doceniał naszą pracę i trud włożony w wydanie każdego numeru. Cieszył się, gdy otrzymywał nowy numer. 28 czerwca 2017 r.

delegacja redakcji „Kuriera Tuchowskiego” wzięła udział w uroczystej mszy św., podczas której o. Kazimierz Plebanek obchodził znaczny jubileusz 60-lecia kapłaństwa. „Każde powołanie kapłańskie (...) jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka” – te słowa Jana Pawła II są chyba najlepszym podsumowaniem Jego kapłańskiej posługi, podczas której dzielił się tą tajemnicą i tym darem, którym Bóg Jego obdarował.

Jesteśmy Śp. o. Kazimierzowi Plebankowi ogromnie wdzięczni za obdarzenie nas życzliwością oraz kilkuletnią współpracę i współredagowanie „Kuriera Tuchowskiego”, za nieustraszoną pracę badawczą i ubogacanie naszej lokalnej gazety tematycznymi artykułami nt. dziejów tuchowskiego Sanktuarium, miasta i Polski, za sławienie na jego łamach kultu maryjnego oraz tuchowskiej i polskiej ziemi. Niech dobry Bóg darzy Śp. o. Kazimierza Plebanka wiecznym szczęściem w niebie.

Łącznikiem i bliskim współpracownikiem o. Kazimierza Plebanka był redaktor „Kuriera Tuchowskiego” Krzysztof Jasiński, który odbierał teksty napisane na maszynie (większość z nich osobiście przepisywał na komputerze), a następnie przekazywał o. Kazimierzowi do ostatecznej autoryzacji i akceptacji.

Krzysztof Jasiński tak wspomina o. Kazimierza Plebanka i współpracę z nim:

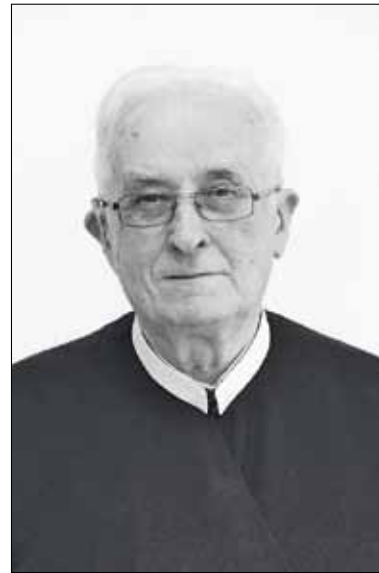
Śp. ojca Plebanka znałem od bardzo dawna, jeszcze kiedy był proboszczem w sanktuarium (1975-1984), a ja byłem w tym czasie ministrantem. Później wiele razy współpracowałem z nim, korzystając z archiwów klasztorów do moich różnych publikacji. Zawsze bardzo chętnie udostępniał książki,

dokumenty i pomagał mi w szukaniu potrzebnych informacji.

Pamiętam jak w kwietniu 2013 roku zaprosił mnie do swojego małego skromnego pokoju, gdzie znajdowało się łóżko, mały regał z książkami, biurko, na którym stała stara maszyna do pisania i dwa krzesła. Był wiernym czytelnikiem „Kuriera Tuchowskiego”. Przekazał mi wiele ciepłych słów, gratulacji i podziękowań pod adresem redakcji. Podziękował za dostarczanie (od samego początku wydawania) każdego numeru gazety, którą dokładnie czytał i przekazywał do czytelników wspólnej redemptorystów oraz archiwizował w klasztorze – tak było do ostatniego numeru jaki mu przekazałem pod koniec czerwca br. W kwietniu 2013 roku przekazał mi pierwszy swój tekst do „Kuriera Tuchowskiego” (tekst napisany na maszynie do pisania, każdy tekst był tak napisany) z zapytaniem do redakcji, jeżeli uzna, że się nadaje. to można publikować (tak zresztą za każdym razem pytał), nigdy nie mówił i nie żądał, że musi być publikowany. Pierwszy bardzo ciekawy i interesujący tekst ojca Plebanka był o 120. rocznicy przybycia redemptorystów do Tuchowa. I tak się właśnie zaczęła współpraca „Kuriera Tuchowskiego” ze Śp. ojcem Kazimierzem Plebankiem.

Po napisaniu każdego tekstu prosił mnie o przybycie do siebie, przekazał tekst napisany na maszynie, prosząc o przepisanie. Po komputerowym przepisaniu czytał, robił korekty, często jeszcze coś ciekawego dopisywał, czasami usuwał. Zawsze prosił o pomoc w doborze archiwalnych zdjęć lub zrobieniu aktualnych zdjęć do każdego tekstu.

Opowiadał, że wielu czytelników w rozmowach dziękowało mu za ciekawe teksty i to go bardzo mobi-



FOT. ARCHIWUM SANKTUARIUM

lizowało do dalszego pisania. Nigdy nie korzystał z informacji internetowych – jak podkreślał, że jest już na to za stary. Zawsze bazą do jego tekstów była wiedza, jaką miał oraz przeczytane książki i dokumenty z archiwum klasztorowego, którym się zajmował.

Po otrzymaniu każdego numeru zawsze kierował wiele ciepłych słów do redakcji za przygotowanie każdego ciekawego i interesującego numeru gazety. Doceniał pracę wszystkich i poświęcenie czasu, aby przygotować każdy numer gazety. Cieszył się, że gazeta jest bezpłatna i może docierać do tak wielu ludzi w naszej gminie i nie tylko.

Na początku 2018 roku wspominał, że coś przygotowuje – nie zdążył...

Wieczne odpoczywanie racz Mu dać Panie. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

Redakcja „Kuriera Tuchowskiego”

O. Kazimierz Plebanek przyszedł na świat 1 lutego 1932 r. w Szywnaldzie (diecezja tarnowska) w rodzinie rolniczej. Był najmłodszym synem z sześciorga dzieci Sebastiana i Marii z domu Niemiec. Kiedy Kazimierz miał pięć lat stracił matkę. Pani Maria umarła na zapalenie płuc i wychowaniem Kazimierza zajęła się najstarsza siostra Bronisława. W 1939 r. rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej w Szywnaldzie, a po jej ukończeniu został przyjęty do Juwenatu Redemptorystów w Toruniu w 1947 r.

Kiedy w Juwenacie poznał lepiej Zgromadzenie Redemptorystów, obudziło się w Kazimierzach pragnienie bycia misjonarzem, jak napisał w prośbie o dopuszczenie do ślubów zakonnych, by „zdobywać dusze Panu Jezusowi”. Dlatego wstąpił do Nowicjatu w 1949 r, a rok później złożył profesję zakonną.

Po nowicjacie kontynuował naukę w liceum i zdał maturę, a następnie podjął studia w Seminarium Redemptorystów. Został wyświęcony na kapłana przez abpa Włodzimierza Jasińskiego w uroczystość Piotra i Pawła 1957 r. w Tuchowie.

Po ukończeniu seminarium w 1958 r. o. Kazimierz został wysłany do pracy w Krakowie w charakterze katechety. Rok później o. prowincjał Kazimierz Hołda ustanowił o. Kazimierza socjuszem Dyrektora Juwenatu w Toruniu, a w 1960 r. został ponownie przeniesiony do Krakowa, gdzie odbywał Tirocinium Pastoralne. Po jego ukończeniu pracował jako misjonarz m.in.: w Warszawie, Bardzie, Zamościu i Szczecinku. W swoim życiu kapłańskim pełnił też funkcję wikariusza parafii w Bardzie i Braniewie, a w latach 1975-1984 był proboszczem i kustoszem w Tuchowie. W czasie swojego proboszczowania nawiązał dobre relacje z kapłanami z dekanatu, które zaowocowały przyjaźniami trwającymi aż po dzień dzisiejszy.

Ostatnie 19 lat swojego życia zakonnego przeżywał w Tuchowie. Pomagał w pracach misyjnych, ale przede wszystkim pracował w Archiwum Prowincjalnym, które znajduje się w tuchowskim klasztorze. Tutaj też mocno rozwinął swoją działalność pisarską i wydawniczą.

O. Kazimierz znany był ze swojego zamiłowania do historii. Napisał wiele artykułów, w których przedstawia historię działalności redemptorystów w Polsce. Jednak szczególne miejsce w jego twórczości zajmowało Sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie, za co otrzymał w 2009 r. Honorowe Wyróżnienie statuetką „Melaniesz” za nieustraszoną pracę badawczą dziejów Sanktuarium i miasta oraz sławienie kultu maryjnego i tuchowskiej ziemi.

Ponadto o. Kazimierz publikował również wiele artykułów o tematyce pastoralnej. Redagował „Kalendarz Tuchowski”, współpracował z sanktuarijnym biuletynem „Chorągiew Maryi”, z „Wieściami Tuchowskimi” i „Kurierem Tuchowskim” oraz innymi periodykami.

O. Kazimierz mocno był związany ze swoją rodzinną miejscowością, co zaowocowało napisaniem książki pt.: „Szywnald. 650-lecie dziejów wsi i parafii”.

W sumie jego bibliografia liczy 20 pozycji książkowych i 235 artykułów.

Śp. o. Kazimierz Plebanek zostanie w naszej pamięci jako:

- dobry redemptorysta, który miłował Zgromadzenie i cenił swoje powołanie,
- dobry kaznodzieja i misjonarz, który przeprowadził 600 prac apostołskich,
- dobry spowiednik wielu redemptorystów i kapłanów diecezjalnych,
- współbrat posługujący przez ostatnie lata chorym we wspólnocie zakonnej, sprawując wraz z nimi codzienną Eucharystię,
- człowiek pracowity; do ostatnich swoich dni dużo czytał i pisał, ciągle nad czymś pracował; w ostatnich latach życia o. Kazimierza wypełniły się słowa Psalmu 92: Nawet i w starości wydadzą owoc, zawsze pełni życiodajnych soków.

O. Kazimierz Plebanek był pogodnym człowiekiem, pełnym optymizmu, nigdy się nie skarżył na swoje zdrowie, które szwankowało. Zawsze powtarzał „jakoś do śmierci dożyjemy”. I przyszła ona 26 lipca 2018 r. we wspomnienie rodziców Matki Bożej, świętych Joachima i Anny. Zmarł zapatrzoną sakramentami świętymi w zakopiańskim szpitalu w czasie swojego wakacyjnego odpoczynku w 86. roku życia, 68. roku życia zakonnego i 61. roku kapłaństwa.

W niedzielę 1 lipca 2018 r. mieszkańcy miasta i gminy Tuchów uczcili 100-lecie odzyskania niepodległości poprzez wykonanie pamiątkowego zdjęcia przed tuchowskim ratuszem, na tle historycznych plansz.

Zdjęcie 100-lecia!

Dzięki społecznej inicjatywie przed wykonaniem pamiątkowego zdjęcia wystąpili: Parafialna Orkiestra Dęta z Siedlisk, grupa artystyczna ze Szkoły Podstawowej im. kard. Stefana Wyszyńskiego w Siedliskach oraz

symbolicznie wypuszczono białe gołębie i biało-czerwone balony.

Fotografie wykonano dzięki uprzejmości druhów z OSP w Tuchowie, którzy udostępnili drabinę, w celu wykonania pamiątkowego zdjęcia.





Tekst jest ósmym z cyklu artykułów poświęconych patronom Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Tuchowie

por. Franciszek Pększyc Grudziński (1891 – 1915)

Dowódca I baonu 5. Pułku Piechoty I Brygady Legionów Polskich w bitwie pod Łowczówkiem



Miał dużą głowę, jasne, stalowe oczy i orli nos. Mówił mało, ale prawie nikt nie potrafił tak komenderować jak on. Żył jak spartanin, stronił od kobiet, nie jadał mięsa i odmawiał sobie prawie wszystkiego. Był surowy dla siebie i wymagający od innych.

/Joanna Wieliczka-Szarkowa,
Żołnierze Niepodległości
1914-1918/

LILIANNALIPKA

Franciszek Makary Pększyc urodził się 2 stycznia 1891 roku w Sokalu – małej galicyjskiej wsi nad Bugiem.

Ojciec chłopca, Franciszek Józef, uczył chłopców w czteroklasowej szkole wydziałowej, matka, Maria z domu Maksymowicz, była także nauczycielką. Rodzina Pększyców cechowała się dużym patriotyzmem (m. in. dziad Franciszka walczył w powstaniu listopadowym i styczniowym). Kiedy chłopiec miał 9 lat, stracił matkę, co spowodowało, że wychowanie piątki dzieci spoczęło na barkach ojca. To on stał się autorytetem dla dorastającego młodzieńca. Dzięki niemu nabył on takie cechy jak: wierność danemu słowu, upór, konsekwencję oraz głęboką religijność. Jeszcze za życia matki, w roku 1896, państwo Pększycowie przenieśli się do Krakowa i zamieszkali w kamienicy przy ulicy Staszica. To w tym mieście Franciszek uczęszczał do szkół. Jak podkreślają jego biogra-

fowie, chłopiec przejawiał szczególne zainteresowania językiem polskim, francuskim, a także historią, choć w nauce nie był celerem. Był raczej skryty i małomówny, o czym sam z resztą pisał w pamiętniku: *Trudno mi przychodzi i przed dobrze znajomymi osobami wynurzać swoje nawet najwznioślejsze uczucia. Nie, żebym nie umiał mówić, ale wprost doznaję pewnego oporu wewnętrznego przed ubieraniem myśli swych w słowa i przedstawieniem ich komuś.*

W roku 1905 rozpoczął naukę w II Wyższej Szkole Realnej w Krakowie i to właśnie tu zetknął się z ruchem Eleusis oraz stał się jego członkiem. Głównym celem tego stowarzyszenia, powstałego w 1902 roku, była odnowa narodu polskiego przez przygotowanie elit. Jego członkowie zobowiązani byli do przestrzegania dość surowych zasad. Dzień rozpoczynać mieli o 5.00 rano zimną kąpielą. Studiować mieli filozofię platońską oraz indyjską. Cechować miała ich pobożność, mieli stosować krótkotrwałe oraz długookresowe posty, być wegetarianami oraz stosować wobec siebie samodyscyplinę: *Eleusis jest także zakonem, nie zaś zwykłym jakimś towarzystwem. Bo cechą zakonu są dożywotnie śluby. Els składa ślub z wstrzymania się przez całe życie od czterech nalogów, które dziś panują w ludzkości i narody całe o upadek przyprawiają (...).*

I tak Franciszek Pększyc stał się poczwórnym abstynentem: od tytoniu, alkoholu, hazardu i rozpusty: *Abstynentem, można powiedzieć, byłem zawsze, ale do Eleusis pociągnął mnie głównie kierunek i cel twórców, nie czysta abstynencja. Sama ona nie pociągnęłaby mnie; byłbym i nadal abstynentem, ale do towarzystwa bym nie należał – tak pisał w swoim pamiętniku.*

W roku 1910 jako 19-latek rozpoczął studia geodezyjne na Politechnice Lwowskiej; uczył się tu tylko przez dwa lata, gdyż nad naukę przedkładał zaangażowanie się w tutejszy ruch skautowy oraz w działalność lwowskiego koła Eleusis. Jak pisze Marek Cisek w obszernym artykule poświęconym postaci Pększycy, przez ponad pół roku Franciszek pełnił funkcję sekretarza koła oraz w późniejszym czasie – zastępcy skarbnika. Każde ranne spotkanie poprzedzone było uczestnictwem we mszy świętej w kościele pw. św.

Magdaleny lub katedrze i rozpoczynano się od czytania fragmentu Pisma Świętego, nad którym dyskutowano. Często poruszano też na nich tematykę walki o niepodległość Polski i dróg do niej prowadzących. We Lwowie, także w roku 1910, Franciszek Pększyc został członkiem Polskich Drużyn Strzeleckich – pogłębiał tu swoją wiedzę wojskową. Indywidualnie studiował też literaturę wojskową pod kątem zasad taktyki i strategii walki. Był aktywny także w skautingu – prowadził chociażby zajęcia na 6-tygodniowym kursie skautowym w 1911 roku. Uczęszczał również do szkoły podoficerskiej w Armii Polskiej (organizacji powstałej we Lwowie w 1910 roku). W październiku 1911 roku powołany został do służby w armii austriackiej jako jednoroczny ochotnik; ukończył ją w stopniu kaprała, po czym wyjechał do Krakowa i zaangażował się w tutejszą działalność Polskich Drużyn Strzeleckich oraz dalsze samokształcenie. Był pracowity. Uzyskiwał kolejne stopnie awansu: (...) gorączkowo czyta odtąd Pększyc gazety, wyczekując wciąż swojej chwili, tj. wojny, i stopniowo wciąga się coraz wyłącznie w pracę wojskową. Czyta wtedy bardzo dużo, zawsze starannie z ołówkiem w ręku; są to jednak bez wyjątku książki wojskowe (...); niektóre z tych dzieł przerabia i opracowuje na polskie podręczniki wojskowe. /Wacław Tokarz/

Pększyc chciał zdobyć doświadczenie wojskowe w obcych armiach, dlatego starał się wstąpić do armii serbskiej, bułgarskiej czy też amerykańskiej, jednakże próby te zakończyły się fiaskiem i spowodowały całkowite zaangażowanie się Franciszka w działalność w Polskich Drużynach Strzeleckich. Cieszył się autorytetem wśród podwładnych, w tym wśród gimnazjalistów z krakowskich szkół, którzy napisali takową krótką rymowaną o swoim dowódcy:

Komendant też nie odmieniec, wszystko wie i wszystko zna, słusznie zwie się przyrzajeniec, każdy z nas Go dobrze zna.

W tym czasie Franciszek posługiwał się pseudonimem „Przyczał”, zresztą podczas walk w legionach, kiedy posługiwał się innym pseudonimem – „Grudziński” – (...) ludzie nazywali go »przyczajeniec«, bo lubił pokazywać się z nienacką przed wartą, patrolom, sprawdzać dokładność służby i zadać kłopotliwe pytanie. /Wacław Tokarz/

Rozwijał też fizyczną u adeptów sztuki wojskowej. Szczególną wagę przywiązywał do musztry jako środka do wyrobienia w żołnierzu jego dzielności i bitności, zwłaszcza w sytuacji, kiedy należy zachować spokój i zimną krew: *Musztra wytwarza pewność siebie u żołnierza i wprawia go w pewien stan napięcia wojennego. Zresztą, jak pisze Wacław Tokarz, jedną z najciekawszych prac Grudzińskiego jest jego szkic pt.: „Znaczenie musztry w wychowaniu żołnierza i w organizacji wojska”, napisany w czasie pobytu I Brygady Legionów nad Nidą. Myśli w nim rozwinięte dosadnie charakteryzują autora i całą jego przedwojenną działalność w drużynach. Postawa »Baczność!« nasuwa żołnierzowi myśl ataku, instynktowne uczucie, że cofnąć się nie można przed niczem – tak pisał*



w cytowanym już wcześniej pamiętniku. Pększyc prowadził też kursy dla instruktorów wojskowych oraz dla coraz liczniejszych drużyn wiejskich, co nie było łatwym zamiarem: (...) drużyna w P. idzie kiepsko, a właściwie nie idzie. Jeżeli były ćwiczenia, to tylko w pokoju. Chłopi boją się iść w pole, nie mają też instruktorów. Przeprowadziłem też ćwiczenia z 8 ludźmi w pokoju (musztra na miejscu), przy czym do ćwiczeń stanął sam kierownik (szkoły) dla zachęty; chłopi wstydzą się bowiem ćwiczyć, a nawet drżąc pytają, dlaczego nie ma niemieckiej komendy – pisał w swoim pamiętniku.

Kiedy wybuchła I wojna światowa Pększyc wstąpił do armii austro-węgierskiej, jednak na wieść o tworzeniu przez Józefa Piłsudskiego w Krakowie formacji polskich zdezerterował i 23 sierpnia 1914 roku dotarł do Kielc, gdzie otrzymał przydział do sztabu Piłsudskiego, a następnie został dowódcą 4. kompanii III batalionu Edwarda Śmigłego Rydzia. Tu zajął się szkoleniem ochotników, głównie z Kielc i Jędrzejowa. Prowadził ćwiczenia nawet na postojach, gdyż – jak pisał: *żołnierz lubi, gdy się trochę zmęczy.*

25 września 1914 roku Pększyc został komendantem 2. kompanii I baonu 1. Pułku, wkrótce został mianowany porucznikiem. 23 października Franciszek poprowadził swoją kompanię do ataku w bitwie pod Łaskami, podczas której został ranny w nogę i trafił do szpitala. 28 listopada, z niedojoną jeszcze raną, zameldował się z powrotem w brygadzie, gdzie zrazu przydzielono go do sztabu. Dopiero 13 grudnia t.r. otrzymał komendę 4. batalionu, z którym 22-25 grudnia walczył pod Łowczówkiem. /Wacław Tokarz/

Wielokrotnie cytowany wcześniej Wacław Tokarz, w napisanej przez siebie książeczce pt. „Legionista”, poświęconej postaci Franciszka Pększycy Grudzińskiego i wydanej w Krakowie w 1917 roku, zostawił taki oto opis bitwy pod Łowczówkiem: *Do wieczora 22 grudnia trzy jego kompanie stały w rezerwie, ostrzeliwane nieszkodliwie przez artylerię, wieczorem jedną z nich (trzecią) wysłano na linię. Rankiem, 23 grudnia, pozostałe dwie kompanie Pększycy stanęły w lesie w Mesznie Szlacheckiej jako rezerwa. Koło południa jedna z nich poszła na linię bojową, a druga zmieniła ją wczesnym rankiem 24 grudnia. Wieczorem tegoż dnia przyszedł rozkaz opuszczenia pozycji. Rozkaz ten wprawił żołnierzy w przygnębienie, gdyż trudno*



było opuszczać pozycję tak długo trzymaną (...). Dalszy opis bitwy pochodzi z pamiętnika samego Pększycy: *Tutaj [w Mesznej – dop. L. L.] otrzymaliśmy rozkaz powtórnego zajęcia pozycji. Ponieważ spodziewałem się, że Moskałe zajęli już nasze okopy, chcąc uniknąć większych strat, kazałem posuwać się kompanii (...). Noc była bardzo ciemna. Narbut, idący w pierwszej grupie, doszedł do okopów, gdzie zastał Moskali, których spędził szturmem. Ciemność nie pozwalała rozróżniać sił Moskali, jak również doprowadziła do pomyłek...*

Zajawszy pozycję, rozesłałem patrole dla nawiązania łączności z baonem Olszyny. Dwie godziny jednak czekałem na próżno na jego przybycie, bardzo silnie ostrzeliwany z frontu i z boku przez Moskali. Patrole nasze natknęły się w okopach Olszyny na Moskali. Sytuacja baonu była bardzo groźna (...). Całą noc trwał bardzo silny ogień obustronny. Następnego dnia (25 XII) miał charakter zupełnie podobny do poprzedniego. Koło godziny 3 po południu otrzymałem rozkaz odwrotu. Ten odbył się w zupełnym spokoju i porządku, bez strat.

Po bitwie pod Łowczówkiem niezagojona rana w nodze dała znać o sobie, co zmusiło Pększycę do podjęcia pracy w sztabie. Z kolei podczas odpoczynku I Brygady w Kętach (styczeń - luty 1915 r.) pełnił obowiązki komendanta placu:

Przez cały czas pobytu w Kętach nie zdarzył się ani jeden wypadek zakłócenia spokoju i porządku publicznego. /Wacław Tokarz/

Pod koniec lutego 1915 roku Grudzińskiemu powierzono komendę nad 4. kompanią VI baonu:

Objąłem kompanię złożoną z ludzi, których przeważnie chciano pozbyć się gdzie indziej. Nie byli oni zupełnie wyćwiczeni. Tak żołnierze, jak i podoficerowie mieli słabe pojęcie o służbie, nie znali musztry, ani zwartej, ani bojowej. Wielu nie umiało nawet ładować karabinów (ładowali kulami na dół!).

Pększyc mozolną pracą uczynił z tych żołnierzy dobrych wojowników. Spędzał z nimi cały czas, gdyż wychodził z założenia, że komendant musi poznać gruntownie każdego swego żołnierza. Ci zresztą poznali go doskonale, gdyż Grudziński spędzał z nimi czas w okopach, uczestniczył w życiu obozowym, brał udział w koncertach pieśni żołnierskich. Zorganizował też śniadanie wielkanocne dla swojej kompanii, czym (...) zyskał bezwzględny posłuch i miłość swych

Do czytelników

W związku z przypadającą w tym roku 100. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości dyrekcja i grono pedagogiczne Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego im. Bohaterów Bitwy pod Łowczówkiem zamierzają zorganizować szkolną izbę pamięci



i tradycji, w której znajdują się dwa działy: dotyczący patronów i szkoły. Dlatego też zwracają się z prośbą do wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek przedmioty, dokumenty, fotografie itp., związane z tymi wydarzeniami lub historią szkoły o przekazanie ich – o ile to możliwe – w formie darowizny lub użyczenia.

podwładnych: widzieli oni w nim ideał oficera polskiego i podawali i podawac go będą zawsze innym za wzór do naśladowania. /Wacław Tokarz/

Elegancki, zawsze bardzo dbający o swą powierzchowność, czyścił sobie rzeczy sam (...). Jadał z kotła z żołnierzami, pilnując pedantycznie tego, aby mu nie dawano większych porcji. Żołnierze jego ostatniej kompanii bardzo prędko poznali te jego właściwości i sami zaopiekowali się swym komendantem. Jeden z nich, niejaki Lipiński, człowiek zdolny i ambitny, doprowadził do tego, że stał się

z czasem dobrowolnym ordynansem Pększyca. /W. Tokarz/

W połowie maja 1915 roku w bardzo ciężkiej bitwie pod Żernikami Pększyc został ranny. Pomocy medycznej udzielił mu lekarz Feliks Przypkowski, który tak o nim zanotował:

Młody, bardzo nerwowy chłopak. W Jędrzejowie zgłosił się ranny, ale nie chciał się leczyć i na drugi dzień po umieszczeniu w szpitalu uciekł na front.

Powrót do szeregów brygady przyjął jego kompania w nocy, leżąc

w okopach, tak potężnym hurra, że rakiety poczęto świecić wzdłuż całego frontu, a zaniepokojeni Rosjanie wysłali patrol, który dostał się do niewoli. /W. Tokarz/

3 czerwca 1915 roku pod Modliborzycami, bez zgody dowódcy, wyruszył z dwoma żołnierzami na patrol, podczas którego został ostrzelany: Był ranny kulą moskiewską w twarz pod okiem. Ale była i druga rana, w samo serce. /legionista Koźmiński/

Pększyc dobił się strzałem z rewolweru. Pochowany został na wiejskim cmentarzu w Baćkowicach,

w obecności żołnierzy brygady. Podczas mowy pogrzebowej księdza Żytkiewicza obecni zaczęli płakać, co wywarło duże wrażenie na oficerach austriackich, biorących udział w ceremonii. Pośmiertnie został awansowany do stopnia kapitana. Jego szczątki spoczywają obecnie na cmentarzu w Opatowie.

Wśród tej młodzieży, która ok. roku 1910 zakładała w tak trudnych warunkach podwaliny pod armię polską, było niezawodnie wielu zdolniejszych i wszechstronniejszych od niego; nie było jednak może postaci

równie charakterystycznej, równie czystej i pełnej zaparcia się siebie, a przede wszystkim tak wyłącznie żołnierskiej jak on (...). On był żołnierzem z urodzenia, z krwi i kości, myślącym i marzącym jedynie o żołnierce. /W. Tokarz/

Artykuł powstał na podstawie książki Joanny Wieliczki-Szarkowej pt.: „Żołnierze Niepodległości”, „Legionista” Wacława Tokarza oraz artykułu Marka Ciska „Franciszek Makary Pększyc – Grudziński”.

W sobotę 4 sierpnia na cmentarzu nr 163 na Furmańcu odbyła się uroczystość patriotyczno-religijna mająca na celu oddanie hołdu poległym żołnierzom narodowości węgierskiej i polskiej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miasta partnerskiego Martfű na Węgrzech.

Uroczystość na cmentarzu na Furmańcu

Od poniedziałku 30 lipca przedstawiciele Instytutu i Muzeum Historii Wojen w Budapeszcie wraz z Dowództwem Uzuppełnień, Przygotowań i Wyszkożeń Wojska Węgierskiego prowadzili prace pielęgnacyjne na cmentarzu nr 164 z okresu I wojny światowej. Pomagali im również strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej

w Tuchowie. Zwieńczeniem tych prac była wspólna uroczystość patriotyczno-religijna, która odbyła się w sobotę 4 sierpnia o godz. 10.00 na cmentarzu nr 163 na Furmańcu.

Uroczystość rozpoczęła Parafialna Orkiestra Dęta z Siedlisk, która zagrała hymny narodowe Węgier oraz Polski. Prowadzący uroczystość Kazimierz

Kurczab – zastępca burmistrza Tuchowa powitał przybyłych gości wśród których byli: Adrienne Körmendy – konsul generalna Węgier w Krakowie, Dr Antal Papp – burmistrz Martfű, płk Attila Demeter – przedstawiciel Dowództwa Uzuppełnień, Przygotowań i Wyszkożeń Wojska Węgierskiego, Marcin Przeźwiński – przedstawiciel wojewody

małopolskiego oraz Marek Sawicki – przedstawiciel z ramienia Urzędu Wojewódzkiego, nadzorujący prace konserwatorskie. Pokrótkie przedstawiona została historia walk prowadzonych w okolicy Tuchowa w czasie I wojny światowej, a następnie po wspólnej modlitwie złożono kwiaty i wieńce przy pomniku.



Bitwa Warszawska oczami żołnierza z Trzemesnej

Bitwa Warszawska z 1920 roku uznawana przez historyków za jedną z ważniejszych bitew w dziejach Europy, również dla samych Polaków jest wydarzeniem o szczególnej wartości.

Efektom zwycięstwa w tej potyczce było pokonanie ekspansywnie nastawionego państwa bolszewickiego i ocalenie świeżo odzyskanej niepodległości. Różni badacze zajmujący się tą tematyką doszukują się różnorodnych przyczyn, które doprowadziły do ostatniego w historii Polski militarnego sukcesu. Jedni mówią o cudzie, inni o geniuszu Naczelnego Wodza, jeszcze inni o doskonałej roli sztabowców i gen. Rozwadowskiego wykorzystujących jeszcze lepszą pracę ówczesnego wywiadu.

Pośrodku tej wymiany poglądów znajdują się Ci, którzy w czasie tej wojennej zawieruchy kładli na szali zwycięstwa swoje życie. Prości żołnierze, rekruci, ochotnicy z miast, miasteczek i wsi. Posłuszni dowódcom, ufni w czuwającą nad nimi Opatrzność szli do boju w obronie niepodległości Ojczyzny.

Jednym z wielu tych prostych bohaterów był mieszkaniec Trzemesnej – Stańczyk Jan, który na łamach „Chorągwi Marji” miesięcznika Arcybactwa Matki Bożej Nieustającej Pomocy z kwietnia 1938 roku tak oto opisywał tamte wydarzenia: W 1920 roku byłem powołany do wojska gdy nawała bolszewicka zagrażała Polsce, wyszedłem z pod strzechy rodzinnej jako 19 letni młodzieniec, lecz serce me biło smutkiem, iż trzeba opuścić swe rodzinne miejsce. Urobienie wojskowe otrzymaliśmy w 6-tym pułku saperów w Przemyślu. 9-go lipca 1920 wyjechaliśmy na front. Napisałem list pożegnalny do swojej rodziny i jeszcze przed wyjazdem otrzymałem list od swojej matki z obrazkiem N. S. Jezusa z odpustu i z myślą ją z Jezusem, Jezus ze mną, wyjechałem na front.

Ileż razy niebezpieczeństwo mi groziło, o jakież ciężkie chwile trzeba było przejść. A koło Warszawy, gdzie rozgrywały się losy nasze, zdawało nam się, iż znajdujemy się w jakiejś strasznej otchłani, gdzie bezustannie wycie granatów, pęk szrapneli i świst kul każdej sekundy gotowały śmierć. Wysłany po naboje do kar. maszynowego, gdy uszedłem kilkaset metrów pod teren ostrzeliwany przez bolszewicką artylerię, ogarnę mnie nagle lęk

i smutek i jakby jakaś ręka zawróciła mnie z drogi, uciekłem z powrotem może jakieś 200 metrów, aż tu nagle tam właśnie pęka granat i gdybym szedł tą drogą, bezpowrotnie byłbym zgubiony. Ranny na rzece Narew przy budowie mostu leżałem w szpitalu w Słominie. Po operacji tak byłem wycieńczony z sił (gorączka sięgała 40 st. i pół), iż gdy zapytałem lekarza czy wyzdrowieję i wrócę do rodziny, otrzymałem odpowiedź: „Młodzieńcze, ty ze swą rodziną, to się zobaczysz w dolinie Józafata.

Dzięki tym prostym żołnierzom, który na pierwszej linii frontu ufnie wykonywali rozkazy i niejednokrotnie oddawali swe życie za wolną Polskę, możemy mówić o Cudzie nad Wisłą. Jan Stańczyk idąc na wojnę swoje losy powierzył Matce Najświętszej Tuchowskiej. Wiara, że towarzyszy mu podczas wojennej zawieruchy pozwoliła przetrwać najcięższe chwile i powrócić w zdrowiu do domu. Z wdzięczności za ten maleńki cud złożył przyrzeczenie, że 15 lat po tych wydarzeniach podziękuję Maryi za opiekę i opiszę swoje przeżycia na łamach „Chorągwi Marji”. Przyrzeczenia dotrzymał.

**Marek Krzemień
Jerzy Łącki**

Tarnowska konferencja dotycząca promocji Wojsk Obrony Terytorialnej w regionie

28 czerwca w auli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie odbyła się konferencja, podczas której przedstawiono rolę i zadania Wojsk Obrony Terytorialnej w systemie obronnym państwa oraz etapy formowania 11. Małopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Terenowych Organów Administracji Państwowej i Wojskowej, dowództwa 11. Małopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej, przedstawiciele służb mundurowych układu pozamilitarnego, Zakładów Mechanicznych Tarnów S.A, Grupy Azoty S.A w Tarnowie, PERN Wola Rzędzińska, władze samorządowe powiatu tarnowskiego, dyrektorzy szkół z klasami o profilu mundurowym oraz organizacje proobronne. - 11 Małopolska Brygada Obrony Terytorialnej przeznaczona jest do przygotowania i prowadzenia działań taktycznych w stałym rejonie odpowiedzialności w czasie pokoju, kryzysu oraz wojny, w tym realizacji zadań w ramach reagowania kryzysowego – mówił Dowódca 11. MBOT płk Krzysztof Goncerz.

W Tarnowie planowane jest stacjonowanie batalionu lekkiej piechoty 11. Małopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

W dalszym etapie konferencji wskazano obszary współpracy pomiędzy samorządem, przedsiębiorcami oraz Wojewódzkim Sztabem Wojskowym i Wojskowymi Komendami Uzuppełnień w zakresie promocji i naboru ochotników do 11. MBOT.

W drugiej części konferencji uczestnicy zapoznali się z ofertą Zakładów Mechanicznych z Tarnowa oraz mieli okazję strzelać z najnowszych rodzajów broni w mobilnej strzelnicy kontenerowej. Następnie w Klikuszowej członkowie organizacji Strzelec i Devil Dogs zaprezentowali pokaz dynamiczny działań taktycznych, a grupa rekonstrukcyjna 5. pułku strzelców konnych zaprezentowała pokaz musztry kawalerijskiej. Zwieńczeniem konferencji było zapoznanie uczestników konferencji z uzbrojeniem występującym na wyposażeniu pododdziałów WOT, strzelanie na strzelnicy LOK w Tarnowie oraz uroczyste wręczenie pucharów.

KATARZYNA
SKRZYNIARZ

W roku szkolnym 2017/2018 Fundacja Wspierania Edukacji i Kultury „Synergia” kontynuowała cykliczne działania podjęte w ubiegłych latach.

Jednym z nich była III już edycja projektu pod hasłem „Wy jesteście przyszłością świata!” poświęconego Janowi Pawłowi II, a organizowanego w partnerstwie z Fundacją „Chronic Dobro” działającą w Opactwie Benedyktynów w Tyńcu. Pomysł projektu poświęconego Papieżowi – Polakowi zrodził się trzy lata temu, a dzięki dużemu zainteresowaniu szkół stał się on przedsięwzięciem cyklicznym. Jego celem jest przede wszystkim złożenie hołdu Papieżowi Polakowi, popularyzacja jego myśli i dokonań wśród pokolenia, które często osobę Karola Wojtyły zna już tylko z opowiadań osób starszych. Pragniemy także promować młode talenty oraz rozbudzać zainteresowania literackie i artystyczne uczniów.

Tym razem uczniowie mogli wziąć udział w czterech konkursach: literackim „Jan Paweł II we wspomnieniach mieszkańców Małopolski”, konkursie literacko-plastycznym „Poezja Karola Wojtyły w obrazach”, konkursie wiedzy o życiu, działalności i twórczości Karola Wojtyły oraz konkursie recytatorskim „Poezja Karola Wojtyły”, który tradycyjnie odbył się w Opactwie Benedyktynów w Tyńcu. Podczas uroczystego finału, który odbył się w Tyńcu 22 maja br. wyróżniono i nagrodzono 28 uczniów

Rok szkolny 2017/2018 w Fundacji Wspierania Edukacji i Kultury „Synergia”



ze szkół podstawowych województwa małopolskiego. Uczestnicy finału wzięli także udział w spotkaniu z poetą tarnowskim, Zbigniewem Mirosławskim, który wcześniej wraz z O. Zygmuntem Gалоchem OSB i O. Konradem Małym OSB stanowił jury konkursu recytatorskiego.

Kolejnym przedsięwzięciem był II Małopolski Konkurs Literacki „Podróże dalekie i bliskie” pod patronatem kustosa Muzeum Zamek w Dębnie. Konkurs ma na celu umożliwienie uczniom zaprezentowania wspomnień z letnich i jesiennych wędrowek, spotkań z interesującymi ludźmi, zatrzymanie ulotnych chwil,

rozwijanie wrażliwości na różnorodność i piękno przyrody w różnych miejscach Polski i poza jej granicami, rozbudzanie szacunku dla zabytków historii i sztuki, innych kultur, tradycji, obyczajów. Podczas finału, który odbył się 5 czerwca na zamku w Dębnie nagrodzono 14 uczniów w dwóch kategoriach: klasy IV i VI szkół podstawowych oraz klasy VII szkół podstawowych i klasy gimnazjalne. W tym roku przyznano także dodatkową nagrodę za najciekawsze zdjęcie nadesłane jako ilustracja pracy konkursowej. Przed wręczeniem nagród zaproszeni laureaci wraz z opiekunami mieli możliwość zwie-



dzania muzeum zamkowego i zapoznania się z jego historią.

Wszystkim wyróżnionym i nagrodzonym gratulujemy. Szczegółowe informacje na temat projektów oraz zdjęcia z finałów zamieszczone są na naszej stronie internetowej – www.synergia.tuchow.pl/.

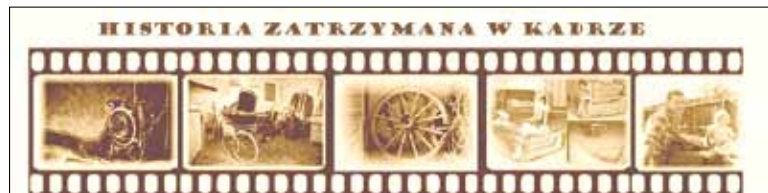
Poza wspomnianymi konkursami Fundacja Wspierania Edukacji i Kultury „Synergia” realizowała projekt „Koduj i graj” dofinansowany przez Małopolski Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej – Subregion Tarnowski. W jego ramach nauczyciele ze szkół powiatu tarnowskiego mogli wziąć udział w warsztatach

z programowania i wykorzystania robotów m-Bot i Photon w edukacji oraz grafiki i druku 3D. Następnie szkoły, których nauczyciele uczestniczyli w warsztatach wypożyczyli sprzęt i przez tydzień mogli wykorzystywać roboty do pracy z dziećmi.

Podczas wakacji Fundacja Wspierania Edukacji i Kultury „Synergia” we współpracy ze Świetlicą środowiskową w Kielanowicach zorganizowała warsztaty dla dzieci pod nazwą „Wakacje z robotami w Kielanowicach”. W ramach zajęć dzieci uczyły się obsługi i programowania robotów bawiąc się i rozwiązując zadania.

Historia zatrzymana w kadrze

W nowym roku szkolnym 2018/2019 Fundacja Wspierania Edukacji i Kultury „Synergia” będzie realizować drugą edycję projektu „Historia zatrzymana w kadrze...”, na który ponownie otrzymała dofinansowanie w ramach Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014-2020. W poprzedniej edycji uczestniczyło w nim 115 uczniów z 10 szkół gminy Tuchów.



- wezmą udział w lekcji muzealnej „Tajemnice zamkowej kuchni i spiżarni” w muzeum „Zamek w Dębnie” oraz w spacerze historycznym po Tarnowie;

- będą uczestniczyć w konkursie historycznym „Drogi do niepodległości, z miast, miasteczek i wiosek – z dni codziennych do chwały”, na którym wykażą się wiedzą o działaniach niepodległościowych w Tarnowie i na ziemiach powiatu tarnowskiego oraz na temat realiów życia na początku XX wieku;

- wezmą udział w dwugodzinnej prelekcji historycznej pt. „Pierwsze niepodległość”, zorganizowanej na terenie ich szkoły i skierowanej do wszystkich uczniów danej placówki. Prelekcję poprowadzi historyk – członek Polskiego Towarzystwa Historycznego i Kapituły Obchodów 100-lecia Niepodległości w Tarnowie;

- wezmą udział w konkursie plastycznym „Pocztówka okolicznościowa na 100-lecie odzyskania niepodległości”;

- będą uczestniczyć w kursie fotograficzno-komputerowym (podstawy fotografii studyjnej i plenerowej, skanowanie i obróbka cyfrowa zdjęć, podstawy fotografii, wykonanie kolażu oraz współtworzenie bloga);
- na bieżąco będą współprowadzić bloga projektowego;
- grupa teatralna z SP we Wróblowicach podczas finału zaprezentuje przedstawienie historyczne odnoszące się do regionalnych wydarzeń 1918 r.,

osadzone w tamtejszych realiach życia.



W projekcie „Historia zatrzymana w kadrze... – edycja 2018” zaangażowanych będzie 16 szkół podstawowych z 6 gmin powiatu tarnowskiego. Są to:

Z gminy Tuchów – Publiczna Szkoła Podstawowa im. sierż. AK J. Siwaka „Waligóry” w Buchcicach.

Z gminy Gromnik – SP w Brzozowej, SP w Rzepienniku Marciszewskim, SP w Siemichowie.

Z gminy Ryglie – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Zalasowej, SP im. Jana Pawła II w Joninach, SP w Kowalowej, Zespół Szkół w Lubczy, SP w Woli Lubeckiej, Szkoła Podstawowa im. kard. Stefana Wyszyńskiego w Ryglicach.

Z gminy Ciężkowice – SP w Bogoniowicach.

Z gminy Zakliczyn – Szkoła Podstawowa im. T. Kościuszki w Stróżach, SP im. Jacka Malczewskiego w Fańcisowej, Niepubliczna SP we Wróblowicach.

Z gminy Rzepiennik Strzyżewski – SP w Rzepienniku Strzyżewskim, SP w Rzepienniku Biskupim.

Koordynator projektu
Katarzyna Skrzyńiarz

Czyste powietrze: nabór wniosków

CZYSTE POWIETRZE

Program priorytetowy „Czyste Powietrze”
w trosce o zdrowie, klimat i środowisko

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie ogłasza nabór wniosków o dofinansowanie w ramach Programu priorytetowego Czyste powietrze.

Celem programu jest poprawa efektywności energetycznej i zmniejszenie emisji pyłów i innych zanieczyszczeń do atmosfery z istniejących jednorodzinnych budynków mieszkalnych lub uniknięcie emisji zanieczyszczeń powietrza pochodzącej z nowo budowanych jednorodzinnych budynków mieszkalnych.

Program skierowany jest do osób fizycznych będących właścicielami domów jednorodzinnych lub osób posiadających zgodę na rozpoczęcie budowy budynku jednorodzinnego. Dotacje i pożyczki będą udzielane za pośrednictwem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.

Wnioski należy składać w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, w terminie od 19 września 2018 r. do 30 czerwca 2027 r.

Maksymalna kwota dotacji: Korzystając z programu zyskujesz zwrot części poniesionych kosztów. Maksymalny możliwy koszt, od którego liczona jest dotacja to 53 tys. zł.

Jeśli koszty realizacji inwestycji przekroczą 53 tys. zł., dodatkowe koszty mogą być dofinansowane w formie pożyczki. Minimalny koszt kwalifikowany projektu to 7 tys. zł.

Program przewiduje dofinansowania m.in. na:

- wymianę starych źródeł ciepła (pieców i kotłów na paliwa stałe) oraz zakup i montaż nowych źródeł ciepła, spełniających wymagania programu,
- docieplenie przegród budynku,
- wymianę stolarki okiennej i drzwiowej,
- instalację odnawialnych źródeł energii (kolektorów słonecznych i instalacji fotowoltaicznej),
- montaż wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła.

Więcej szczegółów można dowiedzieć się na stronie: <https://www.wfos.krakow.pl/portaltbeneficjenta/o-programie>

Kontakt w sprawie programu Czyste powietrze:

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie
ul. Kanonicza 12, 31-002 Kraków
Janusz Sułowski – tel. 785 855 603
janusz.sulowski@wfos.krakow.pl

portal beneficjenta
www.wfos.krakow.pl

Wyprawa na Ukrainę Szlakiem Karpackich Walk II Brygady Legionów Polskich i Bitwy pod Kostiuchnówką – wyróżnieniem i nagrodą dla nauczyciela historii Szkoły Podstawowej w Siedliskach

MAŁGORZATA GACEK

W roku 100-lecia Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie zorganizował wyprawę naukową szlakiem walk o niepodległość żołnierzy Żelaznej Brygady Karpackiej.

Wśród uczestników wyprawy znaleźli się pracownicy naukowcy IPN, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Papieskiej, laureaci 1 i 2 miejsca projektu „Kresy – polskie ziemie wschodnie w XX wieku” i ich opiekunowie. W tym roku IPN ufundował specjalną nagrodę, w formie wyprawy edukacyjnej, dla opiekuna grupy projektowej „Kresy” za uczestnictwo we wszystkich edycjach projektu, wysokie osiągnięcia i znaczący wkład w odkrywanie i upamiętnianie historii kresowych dla Małgorzaty Gacek – nauczyciela Szkoły Podstawowej im. Kard. Stefana Wyszyńskiego w Siedliskach.

Wyprawa wyruszyła z Krakowa wczesnym rankiem 13 sierpnia 2018 r. Po przekroczeniu granicy na krótko zatrzymała się w Stanisławowie, mieście z wieloma polskimi pamiętkami i tradycjami. Po zwiedzeniu miasta, wymianie waluty i krótkim odpoczynku wszyscy udali się w długą podróż do Nadwórnej, pierwszego miejsca zakwaterowania po trudach wielogodzinnej podróży.

Celem wyprawy było odwiedzanie i upamiętnianie miejsc walk polskich legionistów, dlatego rankiem 14 sierpnia kolejny dzień wyprawy rozpoczął się od złożenia hołdu legunom spoczywającym na cmentarzu w Nadwórnej, potem w Mołotkowie i w Rafajłowej. Stąd uczestnicy wyprawy ruszyli pieszo w góry Gorgany na Przełęcz II Brygady Legionów. Trasa była dość trudna, bo trzeba było radzić sobie z licznymi przeszkodami typu błota, strumienie bez kładek, drzewa tarasujące drogę i wiele innych, ale równocześnie i przyjemna, gdy popatrzyć na nieskazitelną piękną przyrodę.

Po 3,5-godzinnej wspinaczce wszyscy ogromnie zmęczeni dotarliśmy na przełęcz, którą Ukraina graniczy z Węgrami. Tu znajduje się kopiec i krzyż upamiętniający walki polskich legionistów.

Poprzez modlitwę, śpiew hymnu państwowego, złożenie kwiatów i palenie zniczy uczestnicy wyprawy oddali hołd Polakom poległym, za wolność „naszą i waszą”. Zejście z przełęczu do Rafajłowej było prawie tak samo trudne jak wspinaczka. Kwas chlebowy, który jest charakterystycznym produktem regionalnym Ukrainy, pozwolił odzyskać siły i dotrzeć do bardzo spóźnionej kolacji w hotelu Szmaragd w Nadwórnej.

15 sierpnia, w Święto Wniebowzięcia Maryi Panny uczestnicy wyprawy Szlakiem Karpackich Walk II Brygady Legionów Polskich i Bitwy pod Kostiuchnówką wyruszyli z Nadwórnej przez Buczac, Zbaraż do Kołomyi i Krzemieńca. Po drodze zatrzymywali się na licz-

nych cmentarzach polskich legionistów, oddając hołd poległym. Prawie wszędzie spotykali grupy polskich harcerzy, którzy ofiarnie pracowali przy odkrywaniu i odnawianiu grobów i pomników legionistów oraz Polaków zasłużonych dla Ojczyzny. Po drodze zatrzymywali się w miejscach, które i dziś, pomimo że zostały częściowo zagospodarowane, odstraszały ponurym wyglądem i jeszcze bardziej mroczną, tragiczną historią tam pomordowanych.

Gdy minęli uroczą rzekę Wołgę, znaleźli się na Wołyniu, skąd podziwiali okazały zamek w Zbarażu z potężnymi basztami, obrońnymi murami, fosą oraz bardzo bogatymi zbiorami muzealnymi i to zarówno w zamku, jak i baszcie. W drodze do Maniewicz, 10-cio tysięcznej wioski, zatrzymali się w Krzemieńcu, miejscu narodzin Juliusza Słowackiego.

Mimo święta i jeszcze dość wczesnej pory, miasto wydawało się ciche, jakby wymarłe; przeciwieństwo Stanisławowa. Mszę św. celebrował dla uczestników wyprawy polski ksiądz, który bardzo się cieszył z przybycia rodaków. Ślady naszego romantycznego wieszcza – Juliusza Słowackiego, można zobaczyć w świątyni w formie tablicy pamiątkowej, płaskorzeźby, ale nie tylko tu, również w Muzeum Juliusza Słowackiego, w Liceum Krzemienieckim, itd. Z Krzemieńca, gdzie można zobaczyć wiele jeszcze innych śladów pobytu Polaków na tej ziemi, wyprawa ruszyła prosto do hotelu Oskar w Maniewiczach, w którego progach witał nas uśmiechnięty harcmistrz p. Jarosław Górecki. Człowiek-legenda, który spory kawał swojego życia poświęcił odkrywaniu miejsc pochówku, ekshumacji i upamiętnianiu legionistów spod Kostiuchnówki i okolic, i który przez kolejne dwa dni miał towarzyszyć wyprawie, zapoznając wszystkich z tragiczną historią walk legionistów pod Kostiuchnówką i w najbliższych okolicach.

Rankiem 16 sierpnia wyprawa ruszyła w stronę miejsca bitwy pod Kostiuchnówką. Był to kolejny, bardzo trudny dzień i to nie tylko ze względu na upały, ale przede wszystkim z powodu liczby grobów, opowieści o straszliwych walkach legionistów, mękach konających legunów i wciąż odkrywanych, prawie na wyciągnięcie ręki, dowodów rozgrywających się tu tragedii. Po raz kolejny można było tu spotkać harcerzy z Polski, którzy rozbili w lesie obozowisko i pracowali przy odnawianiu polskich mogił, pamiątkowych słupów oraz pomników.

Ukraina ukazała się oczom uczestników wyprawy jako kraj kontrastów, o czym świadczy poniższy obraz.

W Kostiuchnówce znajduje się Dom Polski, który chętnie gości wycieczki z Ojczyzny. W tym miejscu można prawie dotknąć historii, ponieważ Izba Regionalna tu zorganizowana zawiera przede wszystkim zbiory eksponatów z pola walki pod Kostiuchnówką. Opowieści harcmistrza i poszczególnych eksponatów robią niesamowite wrażenie i z pewnością na długo nie pozwolą zapomnieć o tym tragicznym miejscu na tej, niedługo polskiej ziemi.



Przy wieczornym wspólnym ognisku przy Domu Polskim w Kostiuchnówce dokonano podsumowania i odznaczenia uczestników wyprawy symbolicznymi odznakami: Odznaka Pamiątkowa Armii Generała Hallera, 1916 Kostiuchnówka 2018, 1918. *Nie było jej, a jest, Polska* Instytut Pamięci Narodowej oraz podano plan powrotu do Ojczyzny.

W ostatnim dniu uczestnicy wyprawy Kresowej odwiedzili zniszczony polski rzymsko-katolicki kościół w Maniewiczach i polskie groby, w tym groby legionistów, a następnie cmentarze legionistów w Wołczeczku i Kowlu, gdzie oddali hołd poległym żołnierzom.

Po tym jak autokar przekroczył szczęśliwie granicę w Dorohusku i wszyscy znaleźliśmy się szczęśliwie w kraju, po raz pierwszy od wielu dni schłodził nas deszcz. Było to przyjemne uczucie. Szybko też doceniliśmy polskie drogi, bez dziur, bez gałęzi, drogi asfaltowane a nie żwirowe, którymi dopiero co poruszaliśmy się z prędkością 20-30 km/godz. Wiele obrazów i historii pozostanie na zawsze w naszej pamięci. One też rodzą wiele refleksji, w tym jedną pewnie najważniejszą: powinniśmy zrobić wszystko, by żyć w pokoju, bo tylko on daje możliwość rozwoju i życia w wolności, co jest gwarantem szczęścia. Chwała tym, którzy wciąż pamiętają o rozsianych na obcej ziemi niezliczonych grobach Polaków, tych, którzy swoje życie poświęcili w walce o „Wolność Naszą i Waszą”, a dbając o nie wciąż na nowo uczą nas prawdziwej historii Polski i Polaków.



Kultura osadzona w tradycji

Międzynarodowe kreowanie marki oraz promocja produktu Tuchowa i Pogórza

JANUSZ KOWALSKI

W dniu 5 sierpnia br. realizowano projekt pn. „Międzynarodowe kreowanie marki oraz promocja produktu Tuchowa i Pogórza”. Na wielu stoiskach wystawieniach prezentowane były wina, miody, wędliny, sery, potrawy kuchni tradycyjnej.

Była też degustacja potraw i wina. Pokaz kulinarny prowadził Remigiusz Rączka, który gotował tuchowską zupę gulaszową na winie. W alejce artyści malarze prezentowali obrazy. Na rynku odbyła się prezentacja zabytkowych samochodów. Imprezę uatrakcyjniły występy zagranicznych zespołów artystycznych oraz zespołu The Magic Juice i Transband. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele miast partnerskich. Pomimo burzy, która przerwała na chwilę imprezę, w wieczornej części było muzycznie i tanecznie.



- poszerzenie oferty kulturalnej na obszarze gminy poprzez realizację czterech wydarzeń

Plener malarski - sacrum natury i sacrum kultury w Tuchowie

MARIAKRAS

26 lipca 2018 r. do Tuchowa przybyli malarze z całej Polski oraz z zagranicy, by wziąć udział w wydarzeniu kulturalnym pn. „Plener malarski – sacrum natury i sacrum kultury”.

W Tuchowie gościliśmy piętnastu artystów, byli to:

- Eugeniusz Molski z Nowego Wiśnicza,
- Iwona Bać z Boguchwały k/Rzeszowa,
- Lucja Radwan z Gols w Austrii,
- Maria Wiktoria Mostek z Rudnej Wielkiej k/Rzeszowa,
- Marta Wasilczyk z Lublina,
- Elżbieta i Lech Ledecy z Częstochowy,
- Suren Vardanian z Armenii,
- Teresa i Lech. J. Biernaczy z Chrzastowic,
- Krystyna Rudzka-Przychoda z Lublina,
- Małgorzata Mizia z Krakowa,
- Michael Meyer z Cannes we Francji,
- Zbigniew Ważydrąg z Brzeska.

Komisarzem pleneru była Krystyna Baniowska-Stąsiek z Tarnowa, mieszkająca również we Francji.

Artyści w czasie 10 dni pleneru malowali obrazy przedstawiające naturę i przyrodę, obiekty architektury, w tym zabytki oraz pejzaże kulturowe Tuchowa i Pogórza.

1 sierpnia w tuchowskim ratuszu malarze spotkali się z burmistrzem Tuchowa Adamem Drogosiem. Podczas spotkania zaprezentowali swoją twórczość, opowiedzieli o wrażeniach z pobytu w Tuchowie oraz pracach twórczych.

Efekty ich pracy można było podziwiać na wernisażu, który zakończył plener.

Organizatorem pleneru był Dom Kultury w Tuchowie.



Turystycznie na grzyby, czyli polowanie na prawdziwka w Jodłówce Tuchowskiej

JANUSZ KOWALSKI

8 września 2018 r. w Jodłówce Tuchowskiej odbyła się impreza pn. „Turystycznie na grzyby, czyli polowanie na prawdziwka”. Przeprowadzono konkurs na największego grzyba, który połączony był z konkursem wiedzy mykologicznej. Były też konkursy w zakresie edukacji przyrodniczej i ekologicznej.

Degustowano potrawy regionalne wraz z jodłowską zupą grzybową. Imprezę uatrakcyjniły występy dzieci ze Szkoły Podstawowej w Jodłówce Tuchowskiej oraz zespołu Rzepioki i Sarmaci. Wieczorem do tańca zagrał zespół Live Effect. Serdeczne podziękowania dla wszystkich uczestników za udział w tej imprezie, a tym samym promowanie turystyki i ekologii.



Pejzaże tradycji ludowych - festiwal sołectw w Siedliskach

JANUSZ KOWALSKI

16 września 2018 r. w Siedliskach odbyła się impreza pn. „Pejzaże tradycji ludowych – festiwal sołectw”. Podczas festiwalowych konkurencji mieszkańcy z miejscowości gminy Tuchów prezentowali produkty regionalne i rękodzieło artystyczne, zapraszali na degustację potraw, a ponadto przypominali gwara, obierali ziemniaki, robili makaron i ubijali pianę z jaj.

Zmagali się też w konkurencjach sportowych: przenoszeniu wora ziarna, celowaniu w kule, dźwiganiu ciężkiego rolniczego sprzętu i przeciąganiu sznura. Po ocenie konkurencji okazało się, że wszyscy są zwycięzcami. Było wesoło, radośnie i pięknie. Na festiwalu zagrał zespół Swojacy z Sierżyn, a na sołeckiej biesiadzie zespół Alfa. Serdeczne podziękowania wszystkim uczestnikom za propagowanie i promocję dziedzictwa kultury ludowej i regionalnej.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:
Europa inwestująca w obszary wiejskie”

Operacja pn. „Kultura osadzona w tradycji – poszerzenie oferty kulturalnej na obszarze gminy poprzez realizację czterech wydarzeń”, mająca na celu poszerzenie oferty kulturalnej na obszarze gminy poprzez realizację 4 wydarzeń kulturalnych, współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 19 „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER”, poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

FOT. KRZYSZTOF JASIŃSKI

Wakacje nie dla Orkiestry, czyli pracowite lato

PAWEŁ STAŃCZYK

Letni okres grań Sanktuaryjnej Orkiestry Dętej był w tym roku wyjątkowo pracowity. Oprócz stałych grań, zespół z Tuchowa miał okazję zaprezentować się w miejscowościach, w których na co dzień rzadko kiedy ma okazję być.

Wielki Odpust Tuchowski

Sanktuaryjna Orkiestra Dęta w Tuchowie wzięła czynny udział w uroczystościach związanych z Wielkim Odpustem Tuchowskim. Już 31 czerwca wspólnie z pobliskimi orkiestrami Ochotniczych Straży Pożarnych zagrała na rozpoczynającej odpust mszy św. sprawowanej przez ks. bpa Andrzeja Jeża – ordynariusza naszej diecezji.

W kolejnych dniach orkiestra uświetniła również poszczególne nabożeństwa.

Koncert

Ważnym punktem na liście występów Sanktuaryjnej Orkiestry Dętej jest każdego roku koncert podczas Wielkiego Odpustu Tuchowskiego. Podobnie jak w kilku poprzednich latach, także i teraz orkiestra wykonała ich dwa, z których jeden był tylko rozrywkowym. Główny koncert orkiestry z Tuchowa miał miejsce 3 lipca, podczas którego zaprezentowano zarówno część rozrywkową, jak i poprzedzającą ją – religijną. Wśród utworów granych i śpiewanych przez Sanktuaryjną Orkiestrę Dętą znalazły się: *Do Ciebie Matuchno, Z dawna Polski, Ave Maria, Matko Która nas znasz, Schowaj mnie i Pieśń Jedności*. Swoim śpiewem koncert zespołu urozmaiciłi klerycy WSD w Tuchowie – **Dominik Król, Marcin Wojdan** oraz **Łukasz Vetter**. Ponadto, swoim głosem wspomogli braci Redemptorystów **Agnieszka Aksamit** i **Magdalena Zięba**.

W kolejnej odsłonie muzycy wykonali następujące utwory: *Marsz Podhalański, Wiązanka Walców Straussa, Oh, Pretty Woman, Ammerland, Cornfield Rock, Ob-la-di, Ob-la-da* oraz *Holiday in Rio*.

Na zakończenie koncertu podczas Wieczoru Maryjnego członkowie SOD, a także wszyscy zgromadzeni na sanktuaryjnym placu mogli połą-



czyć się z religijną stolicą Polski grając i śpiewając pieśń *Maryjo Królowo Polski*.

W imieniu orkiestry serdecznie dziękuję wszystkim przybyłym na nasze odpustowe koncerty. Zarówno w pierwszy, jak i drugi dzień naszego koncertowania miejsca przed kaplicą połową bazyliki mniejszej wypełniły się po brzegi, co jest niezwykle miłym doświadczeniem. Dziękując za słowa gratulacji płynących z ust słuchaczy, w tym też o. Eugeniusza Leśniaka – byłego proboszcza naszej parafii, zapraszamy na kolejne występy zespołu w tym jubileuszowym roku odzyskania niepodległości, a także ponownego odsłuchania koncertu opublikowanego na platformie internetowej You Tube przez pana Stanisława Podrazę: <https://www.youtube.com/watch?v=zZB7iYZTp3E&t=2587s>

Sierpień, czyli zwiedzamy południe

Po kilkutygodniowej przerwie związanej z potrzebnym dla każdego czasem wakacji, który sprzyja oderwaniu się od często przytłaczającej nas rzeczywistości, znów ruszyliśmy do pracy. Nowy cykl grań zaczęliśmy dość smutno, bo zagraliśmy na pogrzebie ojca Kazimierza Plebana – dawnego proboszcza naszego sanktuarium. To niewątpliwie ważna postać dla Tuchowa, dlatego naszej orkiestry nie mogło zabraknąć w tym dniu.

15 sierpnia 2018 roku zagraliśmy w Przemyślu, gdzie jak od ponad 20 lat uświetniamy uroczystość odpustową ku czci Matki Bożej Wniebowziętej. W Polsce znane jako święto Matki Boskiej Zielnej przyciąga wiernych do kościoła z pięknie wykonanymi ziołami, zaś tam, na ziemi podkarpackiej – z dożynkowymi wiencami,



FOT. K. ŚWIDERSKI, L. DURIK

które po mszy św. poświęcił główny celebrans eucharystii – ks. bp Andrzej Jeż. Zarówno przed, jak i po mszy św. wykonaliśmy kilka marszy, którymi mogła nacieszyć się miejscowa publiczność.

Kontynuację wyjazdów orkiestra zawdzięcza sukcesywnym działaniom ojca Kazimierza Głaza, dzięki czemu mogła wystąpić w podkieleckich Chęcinach. 24 sierpnia SOD w Tuchowie wzięła udział w uroczystości odpustowej ku czci św. Bartłomieja. Po mszy św. mogliśmy zaprezentować program koncertowy, zbliżony do naszego występu podczas lipcowego odpustu. Oprócz tego zespół zagrał także utwory patriotyczne, którymi były *Wierzy Placzące* oraz *I Brygada*. Było to swoiste nawiązanie do jubileuszowego roku odzyskania przez Polskę niepodległości. Warto wspomnieć, iż wraz z orkiestrą

swoją koncert wykonał także zespół Ekumenia braci Soch, w skład którego weszło dwóch członków orkiestry – **Mateusz Patyk** i **Paweł Hołda**. Mimo powrotu z emocjami związanymi z pewnymi problemami na drodze do domu, granie, jak i gościnność księży pracujących w parafii św. Bartłomieja można ocenić na plus, za co serdecznie dziękujemy.

Teraz Sanktuaryjna Orkiestra Dęta przygotowuje się do noworocznych koncertów. W międzyczasie zagramy także podczas uroczystości Wszystkich Świętych, ale i 11 listopada, kiedy to odbywać się będą w całym kraju centralne wydarzenia upamiętniające odzyskanie niepodległości. Już dziś wszystkich zapraszamy do towarzyszenia nam podczas koncertów i licznych grań na terenie miasta i gminy Tuchów.

Tuchowska bazylika przejdzie gruntowny remont

Wzgórze klasztorne w Tuchowie zmieni się nie do poznania dzięki unijnemu wsparciu w wysokości prawie 1,9 mln zł. Już niebawem XVII-wieczna, zabytkowa bazylika przejdzie długo oczekiwany remont, ale to nie wszystko. Teraz będzie ona prezentować się jeszcze piękniej także w nocy – dotacja z RPO pozwoli dodatkowo m.in. na wykonanie iluminacji kościoła, wieży oraz najpiękniejszych elementów świątyni.

Tuchowska bazylika to jedno z najstarszych i najliczniej odwiedzanych sanktuariów w Małopolsce. Dzięki dofinansowaniu z Regionalnego

Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 nareszcie będzie możliwy tak długo oczekiwany remont nie tylko samego budynku kościoła, ale też jego najbliższego otoczenia. To jednak nie wszystko – teraz zabytkowe obiekty zostaną podświetlone, dzięki czemu będzie można zachwycić się nimi także po zmroku – mówił podczas podpisania umowy gwarantującej przyznanie dofinansowania wicemarszałek Stanisław Sorys i przypomniał, że co roku do Tuchowa przyjeżdżają tysiące pielgrzymów, aby zobaczyć pochodzący z pierwszej połowy XVI w. słynny wizerunek Matki Bożej Tuchowskiej. Zławsza na początku lipca wierni licznie odwiedzają miejscowość, aby wziąć udział w znanym Wielkim Opuście Tuchowskim.

To jednak nie jedyne prace, które przejdzie tuchowskie sanktuarium.

Dzięki unijnej dotacji przebudowany zostanie też mur oporowy, otaczający cały kompleks klasztorny. Renowację przejdą także schody zewnętrzne, które teraz są w bardzo złym stanie technicznym. Zyskają one nawierzchnię antypoślizgową, dzięki czemu dojście do sanktuarium będzie bardziej bezpieczne nawet w zimie. Całkowita wymiana czeka także nawierzchnię przyklasztornego dziedzińca, która będzie bardziej odporna na pęknięcie i silne mrozy. Dzięki remontowi wymieniona zostanie też kanalizacja, a budynki zyskają odpowiednią izolację przeciwdeszczową.

Dzięki dofinansowaniu możliwy będzie także remont świetlicy środowiskowej – teraz będą mogli w niej spotykać się zarówno pielgrzymi, jak i mieszkańcy, chociażby podczas zajęć edukacyjnych czy koncertów.



W niedzielny wieczór, 8 lipca, zakończył się Wielki Odpust Tuchowski 2018.

Wieczornej Eucharystii, wieńczącej to wydarzenie, przewodniczył o. Witold Radowski CSsR – przełożony wspólnoty redemptorystów w Tuchowie. Liturgia sprawowana była w intencji wszystkich dobroczyńców tuchowskiego klasztoru i sanktuarium.

Uroczystości odpustowe trwały od 30 czerwca do 8 lipca br. Hasłem przewodnim tegorocznego odpustu były słowa: Służebnico Ducha Świętego wspieraj nas. Nawiązywało ono do aktualnego tematu programu duszpasterskiego, zaproponowanego przez Episkopat Polski: Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym. W poszczególnych dniach odnoszono się do jednego z darów Ducha Świętego, otrzymanego podczas sakramentu chrztu świętego. Podczas Wielkiego Odpustu Tuchowskiego do Matki Bożej przybywali licznie pielgrzymi zarówno z Diecezji Tarnowskiej, jak i spoza jej granic.

Tegoroczny Wielki Odpust Tuchowski był przeżywany w kontekście dwóch wielkich jubileuszy. Pierwszym z nich jest 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Drugim natomiast 125-lecie przybycia redemptorystów do Tuchowa za sprawą Czcigodnego Sługi Bożego o. Bernarda Łubieńskiego – redemptorysty. Kaznodzieje w czasie wygłaszanych homilii często odwoływali się do historii tej nietuzinkowej postaci.

Dzień odpustowy rozpoczął się odsłonięciem Cudownego Obrazu Matki Bożej Tuchowskiej, po którym sprawowana była msza św. o godz. 6.00. Ponadto, codziennie sprawowano pięć Eucharystii z homilią (w niedziele sześć), z których dwie – suma odpustowa o godz. 11.00 i wieczorna msza św. o godz. 18.30 – kończyły się procesją eucharystyczną. Pielgrzymi mogli również uczestniczyć w licznych nabożeństwach w ciągu dnia. Należały do nich: Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP, Koronka do Miłosierdzia Bożego, różaniec, Droga krzyżowa, modlitwy o powołania, Nieszpory Maryjne, nabożeństwo do św. Gerarda we wtorek, a w środę Nieustanna Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Po zakończeniu wieczornej Eucharystii miał miejsce tzw. „Wieczór Maryjny”, podczas którego występowali m.in.: strażackie orkiestry dęte, Sanktuaryjny Chór Mieszany, Sanktuaryjna Orkiestra Dęta z Tuchowa, zespół „Pokolenia”, chór „Gaude” oraz „Servi Domini Cantores”. W piątek natomiast, odbyło się nocne czuwanie z młodzieżą w ramach młodzieżowego spotkania zatytułowanego „Droga wewnętrzna”.

Pielgrzymi każdego dnia mieli możliwość przystąpienia do sakramentu pokuty i pojednania. Kapłani czekali na penitentów w konfesjonaliach od wczesnych godzin rannych aż do wieczornego zasłonięcia Cudownego Obrazu.

Wśród celebriansów odpustowych nie zabrakło pasterzy kościoła w Polsce. Do tronu Matki Bożej Tuchowskiej pielgrzymowali: bp Andrzej Jeż – ordynariusz tarnowski, bp Leszek Leszkievicz, bp Stanisław Salaterski oraz bp Wiesław Lechowicz – biskupi pomocniczy Diecezji Tarnowskiej; bp. Antoni Długosz – biskup senior Archidiecezji Częstochowskiej oraz abp Henryk Nowacki – nuncjusz apostolski. Gościł również przełożony

WIELKI ODPUST TUCHOWSKI 2018



Prowincji Warszawskiej Redemptorystów – o. Janusz Sok CSsR wraz ze swoim wikariuszem o. Dariuszem Paszyńskim CSsR.

Dziękując dobremu Bogu i Matce Bożej Tuchowskiej za łaskę Wielkiego Odpustu Tuchowskiego 2018, zapraszamy wszystkich w przyszłym roku!

br. Norbert Żukliński
WSD Redemptorystów
w Tuchowie



BEATA CZUBA

A w Piotrkowicach... wakacje, wakacje

Wakacje, wakacje i... po wakacjach. Szybko minęły te dwa miesiące i już trzeba przygotowywać się do nowego roku szkolnego. W tym roku czeka nas wiele nowych wyzwań związanych z reformą i dobudową nowej części szkoły. Również musimy przygotować się do startów w gminnych zawodach, aby powtórzyć tegoroczny sukces – trzeci raz z rzędu zajęliśmy II miejsce w gminie Tuchów. Jesteśmy bardzo dumni z tego wyniku, choć mierzymy wyżej.



Końcówka ubiegłego roku szkolnego była dla nas bardzo pracowita: 17 czerwca odbył się coroczny Sportowy Piknik Rodzinny, na którym gościliśmy czterech młodych zawodników Unii Tarnów. Odbyła się „mini konferencja”, podczas której uczniowie zadawali zawodnikom pytania. Spotkanie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Przyczyną może być to, że znaczna liczba naszych uczniów, dzięki ukierunkowaniu przez nauczyciela wychowania fizycznego Łukasza Bartkowskiego, trenuje różne dyscypliny sportu w klubach sportowych i każdy z nich widzi się na podium w nieodległych mistrzostwach. Po spotkaniu z młodymi piłkarzami rodzice obej-

rzeli występy dzieci, a następnie odbył się turniej sportowy. Były więc rozgrywki w piłce nożnej, siatkowej, skok w dal i przeciąganie liny. Nadwątzone siły można było zregenerować zając się znakomitą ciastem przygotowanym przez rodziców, lodami i pieczoną kiełbaską. Jak zwykle udana zabawa trwała do wczesnych godzin wieczornych. Wczesnych, bo spora część naszych uczniów wyjeżdżała następnego dnia o godz. 6.00 na zieloną szkołę. W tym roku wspólnie z dwiema innymi szkołami działającymi z nami w Stowarzyszeniu „Edukacja drogą do sukcesu” udaliśmy się na Dolny Śląsk. Tereny mało nam znane

zachwyciły nas, a program zapewnił niezapomniane wrażenia. Było więc zoo we Wrocławiu, Muzeum Zabawek i deptak w Kudowie-Zdroju, twierdza i lody w Kłodzku, modlitwa w sanktuarium w Wambierzycach i chwila zadumy w kaplicy czaszek w Czermskiej. Szczególnie podobała nam się kopalnia złota i Błędne Skałki, a wędrowka po Górach Stołowych zapewniła dawkę adrenaliny. Kamienne miasto Hitlera wyrąbane w Górach Sowich wzbudziło w nas uczucie grozy i niepokoju: co jeszcze kryją te skały? Pełni wrażeń wróciliśmy do domu zachwyceni Ziemią Kłodzką i zaskoczeni myślą, jak różnorodny

jest nasz kraj i jak „pokręcone” są jego losy.

Zakończenie roku szkolnego jak zwykle rozpoczęła msza św. w piotrkowickim kościele, skąd po zakończeniu nabożeństwa przeszliśmy do budynku szkolnego. Ceremonia zakończenia trwała dosyć długo, bo jak zwykle było do wręczenia mnóstwo nagród i dyplomów zdobytych przez uczniów w różnych konkursach i w nagrodę za osiągnięcia w nauce. Po radosnych słowach pani dyrektor Barbary Polek: „Rok szkolny 2017/18 uważam za zakończony”, udaliśmy się na zasłużony wypoczynek. A już we wrześniu usłyszymy: „Rok szkolny 2018/19 uważam za rozpoczęty”!



RENATA MACZKO

... i po wakacjach czas do szkoły

Wrzesień to miesiąc, w którym ma miejsce wiele szczególnych wydarzeń w naszej szkole.

Jednym z najważniejszych jest inauguracja roku szkolnego. Tradycyjnie, rok szkolny rozpoczęliśmy mszą św. sprawowaną przez ks. proboszcza Stefana Michalskiego. Po nabożeństwie wszyscy uczniowie i pracownicy szkoły udali się pod grób patrona szkoły – ks. prałata Władysława Gibały. Po dotarciu na miejsce, delegacja uczniów złożyła kwiaty i zapaliła znicze, odśpiewaliśmy hymn szkoły oraz zmówiliśmy wspólną modlitwę w intencji patrona. Następnie udaliśmy się do budynku, gdzie na sali gimnastycznej pani dyrektor Barbara Polek powitała wszystkich przybyłych gości, a w szczególności najmłodszych przedszkolaków i ich rodziców, którzy po raz pierwszy zagościli w murach naszej szkoły. Podczas spotkania pani dyrektor powitała również nowych pracowników: panią Sylwię Kurczab, która będzie uczyła języka angielskiego w klasach młodszych oraz panią Magdalenę Hajduk – matematykę, wychowawczynią klasy 4. Był to również moment przedstawienia postępów prac związanych z poprawą



warunków pracy szkoły. W czasie wakacji rozpoczęto rozbudowę budynku szkolnego, dobudowano trzy salki, których oddanie ma nastąpić początkiem listopada. Zaadoptowano również pomieszczenie na oddzielną łazienkę dla przedszkolaków i odmalowano ich pomieszczenie.

1 września obchodzimy rocznicę wybuchu II wojny światowej. Nie mogliśmy również i my zapomnieć o tym wydarzeniu. Pamięć poległych uczuliśmy minutą ciszy, a wydarzenia te przybliżyli nam uczniowie klasy szóstej podczas Rajdu Niepodległo-

ściowego, który odbył się pod koniec września. Podczas rajdu odwiedziliśmy groby na Słonej Górze z czasów I wojny, pospiewaliśmy przy ognisku piosenki wojenne, wysłuchaliśmy wierszy. Połączyliśmy zabawę z nauką, aby rozwijać patriotyzm w młodym pokoleniu.

Innym ważnym wydarzeniem była akcja Narodowe Czytanie, do której nasza szkoła przystępuje od początku jej istnienia. Lekturą Narodowego Czytania na kulminację akcji 8 września 2018 roku było *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego



oraz fragmenty znanych utworów niepodległościowych. Akcja miała miejsce 7 września, punktualnie o godz. 12.00 pod budynkiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Wszyscy uczniowie i nauczyciele naszej szkoły zaprezentowali wybrane fragmenty utworów. Do czytania przystąpili również inni mieszkańcy Piotrkowic. Cieszymy się, że akcja ta zyskuje coraz większą popularność. Wierzymy, że pasję do czytania trzeba zaszczepić od najmłodszych lat, dlatego też uczniowie klas I-III przystąpili również do konkursu edukacyjnego

organizowanego przez sieć sklepów Biedronka pt.: „Szkolne Przygody Gangu Słodziaków”, którego celem jest budowanie nawyku codziennego czytania. Jednym z wydarzeń tego konkursu jest Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania, który miał miejsce 29 września.

Rozpoczęcie roku, kolejny rok wprowadzania reformy edukacyjnej – to wszystko wyzwania stawiane przed naszą placówką. Jednak wypoczęci po wakacyjnych wojażach z optymizmem patrzymy w przyszłość i z nową energią przystępujemy do pracy.

Wakacje w Kielanowicach

MARIA CZOP

11 lipca br. w Klubie w Kielanowicach odbyły się warsztaty „Wakacje z robotami w Kielanowicach” zorganizowane we współpracy z Fundacją Wspierania Edukacji i Kultury „Synergia”.

Podczas zajęć dzieci doskonale bawiły się programując roboty i rozwiązując zadania. Na koniec spotkania wszyscy uczestnicy wzięli udział w emocjonujących wyścigach robotów. Kolejne warsztaty z robotami odbyły się w sierpniu.

W sobotni poranek 14 lipca br., z Kielanowic wyruszyła rodzinna wycieczka do Rabki Zdroju. Program przewidywał zarówno coś

dla młodszych uczestników, jak i dla rodziców. Wiele atrakcji dostarczyła wizyta w parku rozrywki Rabkoland. Następnie odwiedziliśmy tętniącą solankową w pięknym Parku Zdrojowym. Każdy mógł tam oddać się chwilowej kuracji przez spacerowanie wokół tętni i wdychanie solankowego aerozolu. Wróciliśmy do domów zmęczeni, ale bardzo zadowoleni.

Sukces Tadeusza Sajdaka na koniu Czort z Gór

Zakończył się sezon rajdowy Mistrzostw Świata Młodych Koni. Tadeusz Sajdak na koniu Czort z Gór zajął 20 miejsce w Samorinie (Słowacja) jadąc w średnim tempie 18,11 km/h. Dystans jaki pokonali to 120 km. Startowało 53 pary.

Był to pierwszy start tuchowskiej pary na tym dystansie. Wielkie gratulacje dla Tadeusza Sajdaka i pozostałych reprezentantów Polski, którzy również z powodzeniem ukończyli mistrzostwa. Warto również dodać, że ten sukces to zasługa również wspólnego serwisu.



Wakacje w Trzemesnej – działa się u nas działa

Wakacje są czasem wypoczynku dzieci od trudu szkolnego. Wszystkim niezależnie od wieku i wykonywanego zajęcia kojarzą się ze słońcem oraz spędzaniem wolnego czasu na świeżym powietrzu. W tym roku w naszej małej miejscowości wakacje obfitowały w szereg imprez, każdy kto chciał mógł znaleźć coś ciekawego dla siebie, aby choć na chwilę oderwać się od codziennej pracy.

Początkiem wydarzeń było corocznie już odbywające się ognisko

wiejskie. W tym roku pod Bacówką spotkaliśmy się w ostatnią sobotę czerwca. Ogniska mają to do siebie, że ich powodzenie zależy od pogody. Tym razem aura była niezbyt przychylna. Jak się okazało nie stanowiło to przeszkody dla wąskiego grona amatorów pieczonej kielbaski. Kamealna atmosfera spotkania zaowocowała pomysłem zorganizowania wycieczki autokarowej.

Lucyna Piątek, mieszkanka trzemeskiego przysiółka Galia, która była głównym pomysłodawcą i organizatorem tej wyprawy „zabrała” nas 4 sierpnia do Krakowa do łagiewnickiego sanktuarium oraz Muzeum Armii Krajowej. Celem takiego programu było włączenie się miesz-

kańców Trzemesnej do ogólnopolskich obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości. Frekwencja dopisała, a uczestnicy podczas powrotu już obmyślali, gdzie pojechać w przyszłym roku.

Nie lada gratka czekała podczas tych wakacji uczniów Szkoły Podstawowej. Wspólnie z dyrektorem szkoły Eugeniuszem Krupą oraz gronem pedagogicznym w ostatnim tygodniu lipca zorganizowana została trzydniowa półkolonia. Na program składały się profesjonalne zajęcia z ratownictwa medycznego przygotowane przez Maltańską Służbę Medyczną. Tajniki pracy w policji przedstawił nasz dzielnicowy aspirant Krzysztof Tuman. Podczas dnia z przyrodą w świat płazów, gadów i pajaków zabrał dzieci Rafał Baczyński z grupą wolontariuszy z Ryglia. Każdy dzień obfitował w różne gry i zabawy, a w przygotowanym miasteczku rowerowym uczniowie mogli poćwiczyć przed czekającym ich egzaminem na kartę rowerową.

Kolejnym punktem wakacyjnych imprez były oczywiście dożynki. Wieniec w kształcie kosza wypełniony warzywami, owocami i ustrójnymi kwiatami wprowadziła na poświęcenie do kościoła parafialnego starostina wraz ze starostą w asyście grupy młodzieży. Jak co roku wieniec prezentowany był podczas dożynek gminnych, a po powrocie z Tuchowa mieszkańcy zakończyli czas żniw wspólną biesiadą.

Ostatnim wydarzeniem zamykającym wakacyjny okres w Trzemesnej był udział delegacji wieńcowej w dożynkach jasnogórskich. Patrząc na to, co wspólnie udało się na wsi zrealizować podczas tych dwóch

miesięcy, warto było udać się na Jasną Górę i modlitwą podziękować za to co było i poprosić o równie udany przyszły rok.

Sołtys Trzemesnej
Jerzy Łącki



W Muzeum Armii Krajowej



Półkolonia w Trzemesnej

Narodowe Czytanie 2018

Tegoroczne Narodowe Czytanie odbywa się w roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, stąd wyjątkowa formuła akcji, podczas której czytane będą aż dwie lektury.

Lekturą Narodowego Czytania na kulminację akcji 8 września 2018 roku jest *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego. Ponadto, Para Prezydencka proponuje do czytania przez cały rok 44 teksty *Antologii Niepodległości*.

Społeczność naszej szkoły po raz kolejny wzięła udział w akcji, która jest promocją czytelnictwa, a w tym roku również formą uczczenia jubileuszu.

10 września o godzinie 9.00 rozpoczęliśmy Narodowe Czytanie. Pani Maria Lisak przedstawiła postać Stefana Żeromskiego, jego twórczość, a także wyjaśniając tytuł *Przedwiośnia* dokonała wprowadzenia do czytania lektury.

Uczniowie pod kierunkiem nauczycieli języka polskiego – p. Marii Lisak oraz p. Jana Duszy przygotowali i zaprezentowali wybrane z *Antologii Niepodległości* utwory.

Antologię Niepodległości przygotowano z myślą o jubileuszowym roku. Prezentuje ona powstałe na przestrzeni wielu wieków utwory, zaliczane do kanonu polskiej literatury patriotycznej.

Nauczyciel bibliotekarz
Małgorzata Musiał

15 września ruszyła polska edycja International Dot Day. W naszej szkole po raz pierwszy 14 września. To czas na odkrywanie talentów i postawienia własnej wyjątkowej kropki. Dzień Kropki to święto kreatywności, odwagi i współpracy.

Historia Dnia Kropki sięga roku 2009, kiedy to nauczyciel muzyki z Iowa – Terry Shay zaproponował zaprzyjaźnionym szkołom i nauczycielom, by 15 września (na pamiątkę premiery „Kropki”) przeczytać uczniom książkę, wspólnie bawić się i tworzyć. I tak, już od 9 lat w ramach International Dot Day uczniowie, nauczyciele, bibliotekarze, pracownicy instytucji kultury na całym świecie organizują wiele działań, które pomagają dzieciom odkryć talenty, poznać swoje mocne strony i je zaprezentować. Motywem przewodnim jest kropka. Powstają kropkowe dzieła sztuki, filmy animowane, matematyczne łamigłówki, labirynty, festiwale talentów.

Postaw swoją kropkę!

W obchody Dnia Kropki 2018 zaangażowanych było ponad 11 milionów uczestników z 170 krajów – nauczycieli, bibliotekarzy, rodziców i dzieci. Tyle osób zarejestrowało się na oficjalnej stronie International Dot Day.

Niezależnie od wieku, każdy z nas ma jakiś talent. Dzień Kropki jest dobrym pretekstem do pokazania go światu. Nasi uczniowie też wykazali się inwencją twórczą w pracach plastycznych, z których powstała mini galeria.

O Kropce

15 września 2003 r. trafiła do rąk amerykańskich czytelników książeczka *The Dot* – napisana i zilustrowana przez Petera H. Reynoldsa. Ta niepozorna, napisana oszczędnym językiem historia Vashti – dziewcz-

Dzień Kropki



czynki, która nie wierzy we własne możliwości porusza serca nauczycieli, którzy czytają ją swoim uczniom i rozmawiają o talentach, które drzemią w każdym z nas.

Książka została przetłumaczona na kilkadziesiąt języków, wydana alfabetem Braille'a i stała się pretekstem

do zorganizowania wielkiej światowej akcji – Międzynarodowego Dnia Kropki. We wrześniu 2017 miała miejsce polska premiera książki. *Kropka* została wpisana również na Złotą Listę Fundacji ABCXXI.

Nauczyciel bibliotekarz
Małgorzata Musiał





XII Festyn Sołectwa Zabłędza za nami

W sobotę 18 sierpnia br. – tradycyjnie jak co roku – nasza wieś Zabłędza świętowała XII Festyn Sołecki. W tym roku zorganizowany został z okazji: 12. rocznicy nadania Szkole Podstawowej w Zabłędzu imienia Jana Pawła II, 7. rocznicy wręczenia sztandaru szkole, dorocznego dożynku wsi oraz przekazania społeczności wsi do użytku nowej hali sportowej przy Szkole Podstawowej. W tym roku szczególnie chcieliśmy uczcić: 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, Jubilatów obchodzących „Złote Gody” oraz zabłędzkie święto wyrobów tradycyjnych i regionalnych.

Rozpoczęliśmy o godz. 17.00 okolicznościowym programem, konkursami z nagrodami, występami i zabawami dla dzieci i dorosłych. Wspólnie z Domem Kultury w Tuchowie realizowaliśmy projekt „Zabłędzkich Rodzinnych Igrzysk Orszakowych”. Celem tego projektu była integracja rodzin i dobra zabawa. Konkurencje nawiązywały do trzech wartości: Piękna, Prawdy i Dobra. Zaangażowali się rodzice i dzieci. Konkurs poprowadził Tomasz Drogoś z naszą młodzieżą: Radosławem Czaplą, Krzysztofem Wantuchem i Arturem Michałkiem, za co im serdecznie dziękuję. Rodzice i dzieci otrzymali wartościowe nagrody ufundowane przez: firmę WIS z Tarnowa, Dom Kultury w Tuchowie, Fundację Orszak Trzech Króli, Pizzerię Czardasz w Tuchowie oraz Krzysztofa Jasińskiego, Łukasza Marcinkę i Artura Starostkę. Gratuluję zwycięzcom, a sponsorom nagród dziękuję za dar serca.

O godz. 18.00 rozpoczęliśmy część oficjalną. Konferansjerkę prowadzili Justyna Lipka – nauczyciel ze Szkoły Podstawowej w Tuchowie i Waldemar Dusza. Bardzo im dziękuję za pomoc i zaangażowanie w organizację naszego święta.

Po powitaniu gości i mieszkańców Zabłędzy rozpoczęła się część artystyczna poświęcona obchodom 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Wszyscy przybyli goście z rąk Patrycji Chwistek i Artura Starostki otrzymali flagi Polski i patriotyczne kotyliony. Wiersze i teksty, tematycznie związane z niepodległością, wygłosiły dzieci: Oliwia Kępa, Hubert Sadko, Natalia Kras, Wiktoria Ryba i Katarzyna Kurnyta. Bardzo wszystkim dziękuję,

zwłaszcza rodzicom tych dzieci, że pomimo wakacyjnego czasu, zaangażowali i przygotowali dzieci, aby uświetnić naszą uroczystość. Wyrazy wdzięczności kieruję do Artura Starostki, który swoim pięknym śpiewem patriotycznych piosenek wprowadził nas w nastrój i klimat czasów Wojsk Ułańskich, odzyskania wolności i wartości naszych narodowych symboli. Bardzo dziękuję Panom na koniach – reprezentującym Wojsko Polskie z czasów Józefa Piłsudskiego: Krzysztofowi Wzorkowi, Tomaszowi Turajowi, Józefowi Bednarzowi, a szczególnie Piotrowi Turajowi, który zorganizował całość. Dziękuję młodzieży: Radosławowi Czapli, Krzysztofowi Wantuchowi i Arturowi Michałkowi, za przemarsz piechoty wojskowej. Wszyscy dumnie, w strojach z tamtych czasów, wraz z wodzem – naczelnikiem Państwa Polskiego – Józefem Piłsudskim uświetnili naszą uroczystość. Dziękuję Janinie Halagardzie oraz Patrycji Chwistek za ułożenie wierszy tematycznie związanych z naszymi obchodami. Do Patrycji kieruję ciepłe słowa wdzięczności za aktorską rolę, którą pełniła jako Królowa – wolna, niepodległa Polska – nasza ojczyzna.

W tym roku w imieniu całej społeczności Zabłędzy wieniec dożynkowy tematycznie związany z symbolami patriotycznymi został przekazany na ręce mających ponad 90 lat życia najstarszych mieszkańców naszej wsi: Genowefy Chwistek, Józefy Radwan, Piotra Gurbisza, Joanny Michałek, Józefy Piórkowskiej, Zofii Cich, Stanisławy Kawa, Stanisława Solaka i Genowefy Wojtanowskiej. Symbolicznego przekazania wieńca dokonały cztery małżeństwa w strojach ludowych: Andrzej i Lucyna Kępowie, Łukasz i Ewa Marcinkowie, Piotr i Diana Karasiowie, Zbigniew i Stanisława Halagardowie. Nasi honorowi goście otrzymali życzenia, kwiaty, pamiątkowe

listy gratulacyjne i dożynkowe chleby.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim za przyjęcie zaproszenia i zaszczytowanie nas swoją obecnością, pomimo różnego rodzaju niedyspozycji zdrowotnych. Na dalsze lata życia życzymy dużo zdrowia, radości, zadowolenia i pomyślności.

Dożynkowy chleb z symbolami patriotycznymi przekazałam burmistrzowi Tuchowa Adamowi Drogośowi, następnie wraz z burmistrzem i Radą Sołecką podzieliliśmy chleb z miodem z naszych pasiek wśród zebranych mieszkańców i gości.

Na naszym tegorocznym festynie w sposób szczególny pragniemy docenić jubilatów obchodzących w tym roku „Złote Gody” – 50 lat pożycia małżeńskiego. Wśród nich znaleźli się Państwo: Maria i Fryderyk Cichowie, Bronisława i Jan Zarzyccy, Janina i Józef Stańczykowie, Zofia i Stanisław Baziakowie. Gratulujemy wspaniałego jubileuszu, a na dalsze lata życia życzymy dużo miłości, radości, zadowolenia oraz dobrego zdrowia. Nasi zacihi jubilaci otrzymali kwiaty, życzenia, dyplomy okolicznościowe i chleby dożynkowe. Na skrzypcach jubilatowi zagrał Tymoteusz Marcinek, a wszyscy zebrani śpiewali „Sto lat”.

Następnie burmistrz Tuchowa przekazał społeczności wsi do użytku nową halę sportową przy Szkole Podstawowej, zapraszając wszystkich do jej oglądnięcia.



Po zakończeniu części oficjalnej i artystycznej do tańca przygrywał zespół „Gromy”.

Przybyli mieszkańcy i goście degustowali tradycyjne wyroby regionalne, które zasponsorowały i przygotowały firmy: Piekarnia i cukiernia Ewa Więcek, Piekarnia i ciastkarnia Katarzyna i Krzysztof Jasikowscy, „Amigos” Piotr Zgórski i Michał Pitala – wyroby wędliniarskie, „Pasieka Radwan” Albert Radwan – miody z zabłędzkiej pasieki, „Sajdak” Waław, Andrzej i Grzegorz Sajdakowie – wyroby wędliniarskie, Bistro „Smaczny Kęs” Ewa i Adam Kruczkowie – pierogi domowe. Bardzo dziękuję właścicielom tych firm za zaprezentowanie swoich wyrobów. Chcieliśmy w szczególności sposób zwrócić uwagę na tradycję i regionalizm.

Słowa wdzięczności kieruję do: Zofii Kałuckiej, Zofii Kurnyty, Anny Zarzyckiej, Renaty Łukasik i Lilianny Iwan za przygotowanie stoisk i częstowanie wyrobami regionalnymi. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się „zabłędzkie pierogi” z różnym nadzieniem, przygotowane dla wszystkich obecnych oraz tradycyjny bigos staropolski i krokiety z kapustą. Na słodko wszyscy mogli również spróbować ciast domowych, kawy i herbaty. Zabawę taneczną do późnych godzin nocnych uświetniła grupa taneczna „Sempre” z Krakowa. Dziękuję za przybycie i zaprezentowanie tańców towarzyskich.

Z okazji naszego XII Festynu wydany został kolejny numer gazety „Nasza Wieś Zabłędza”, która przybliżyła nam sprawy i wydarzenia naszej miejscowości. Serdecznie dziękuję wszystkim piszącym i udostępniającym zdjęcia, czynię to na ręce redaktora naczelnego, Krzysztofa Jasińskiego, który czuwa nad całością



gazety. Dzięki jego zaangażowaniu i wsparciu sponsorów powstaje ona już od jedenastu lat. Pokrycie kosztów druku zasponsorowali: Bernadeta i Kazimierz Szablowski z firmy „KOREX”, Edyta i Krzysztof Suchan z firmy „Pol-Farm”, Łukasz Sadko z firmy „SADKO”, Ewa i Adam Kruczkowie z Bistra „Smaczny Kęs”, Piotr Kępa – usługi transportowe, właściciele portalu informacyjnego „Ryglice i Okolice”, Grzegorz Lis i Zbigniew Michałek z firmy „SIGMA”, Robert Mruk z firmy „ERNET”, Magdalena Stefan z firmy „AUTO KOMIS”, Piotr Skrobot z firmy „MIKULEC”, Ewa i Łukasz Marcinek z firmy „ARCO ART”, Janusz Kowalski dyrektor Domu Kultury w Tuchowie. Wszystkim gorąco dziękuję za ten odruch serca i pomoc od wielu już lat.

Dziękuję serdecznie całej Radzie Sołeckiej za rozprowadzanie gazety wśród wszystkich mieszkańców oraz za całokształt prac włożonych w przygotowanie festynu, pomoc w czasie uroczystości, jak i porządkowanie po zakończeniu.



Gorące podziękowania składam wszystkim mieszkańcom, ich rodzinom i gościom z udziałem w festynie, za zaszczyt swoją obecnością naszej małej ojczyzny oraz troskę o jej rozwój.

Ewa Michałek
Sołtys i Radna wsi Zabłędza

Kartki z kalendarza - lipiec-wrzesień

Pod żaglami

Kiedy nuda ci zagląda prosto w oczy,
lub samotnie liczysz gwiazdy wieczorami,
to przyjaciel zawsze miło cię zaskoczy –
i zaprosi na wycieczkę pod żaglami.

Na jezioro wypłyniemy wczesnym rankiem,
starą łajbę Zdzisiu dla nas skądś wytrzasnął.
Pyszną kawę wypijemy i śniadanko
zamówimy u Herona nad Dunajcem.

Płynie z nami żonka Zdzicha i dziewczyna,
koleżanka, co bikini nosi modne
i na dziobie leżąc ciało swe wygina,
by słońeczko opalało je swobodnie.

Piękna Isia ma za zięcia ratownika,
on za burtę dla ochłody w wodzie znika.
Skaczą za nim to na główkę, to na nogi
Zdzisiu z Agą – bo blondynce brak odwagi.

Ania rumpel w dłoni jak należy trzyma,
grot Marysi to zadanie na niedzielę.
Fok zajęła dziś blondynka – wiatru nie ma,
a cirrusów już na niebie jest w cholerę!

Płynie sobie jacht melodią kołysany,
a w kambuzie są truskawki i czereśnie.
Koniec rejsu, już kochanie wysiadamy –
keja – Rożnów, ale przecież to zbyt wcześnie...

Kiedy nuda ci zagląda prosto w oczy,
lub samotnie liczysz gwiazdy wieczorami,
to przyjaciel zawsze miło cię zaskoczy –
i zaprosi na wycieczkę pod żaglami.

Janina Halagarda, 18.06.2018 r.

Jesień

Idzie jesień przebogata,
niesie bukiet z polnych zbóż,
gruszka w dłoniach, głowa w kwiatach,
idzie jesień, jest tuż, tuż.

Spaceruje uroczyście,
ruda suknia na niej lśni,
gubi kolorowe liście,
niesie mgły i chłodne dni.

Pachnie smacznie powidłami,
jak renetka buzię ma,
na październik czeka z nami,
słodką gruszkę wszystkim da.

Janina Halagarda, 20.07.2018 r.

Delegacja gminy Tuchów na Jasnogórskich Dożynkach



FOTO: Z. KRZYSZTOF JASIŃSKI

KRZYSZTOF JASIŃSKI

Ogólnopolska Pielgrzymka Rolników na Jasną Górę i Święto Dziękczynienia za Plony, czyli Jasnogórskie Dożynki odbyły się w niedzielę 2 września br., na Jasnej Górze pod hasłem „Do naszej Matki i Królowej Polski”.

Ogólnopolskie dziękczynienie za tegoroczne plony było okazją do wdzięczności za zebrane owoce ziemi. W uroczystościach udział wzięli prezydent RP Andrzej Duda. O godz. 11.00 na szczycie jasnogórskim odprawiona została msza św. z błogosławieństwem wieńców żniwnych. Mszy św. przewodniczył abp Marek Jędraszewski, metropolita



FOT. KRZYSZTOF JASIŃSKI

krakowski. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele z naszej gminy z wieńcami dożynkowymi z Buchcic, Dąbrówki Tuchowskiej, Piotrkowic, Siedlisk, Trzemesnej i Zabłędzy, a nad

ich głowami powiewała białoczerwona flaga z napisem TUCHÓW. Delegacje można było wiele razy zobaczyć na ekranie telewizyjnym podczas transmisji TVP1.

R E K L A M A

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

mgr Małgorzata Gądek

Osiedle Centrum 2/19

33-170 Tuchów

tel. 691 76 30 31

e-mail: malgadek@poczta.onet.pl

Tłumaczenia pisemne i ustne w zakresie języka francuskiego:

- listy motywacyjne
- handlowe
- prawne
- medyczne
- strony internetowe
- i inne



JANUSZ KOWALSKI

O DOŻYNKACH W TUCHOWIE

Po uroczystej dożynkowej mszy św. w bazyle mniejszej i po przejściu barwnym korowodem, mieszkańcy wsi gminy Tuchów spotykali się w tuchowskim amfiteatrze, aby poświęconym chlebem się podzielić, a wieńce dożynkowe zaprezentować i ośpiewać jak tradycja każe.

Tradycją jest, że na dożynkach chleb do kościoła i gospodarzowi niosą starostowie dożynek. Starościna tegorocznych dożynek była Marta Sikorska. Jej mąż tego samego nazwiska, ma na imię Grzegorz. Z tego szczęśliwego związku urodziły się im córki, Ania i Wiktoria oraz syn Paweł. Z tego też powodu Marta z Grzegorzem są szczęśliwi i dumni, tym bardziej, że ich dzieci są uzdolnione muzycznie, technicznie i humanistycznie. Marta prowadzi gospodarstwo domowe sześć i pół hektara ziemi. Jest aktywna i udziela się społecznie na rzecz osiedla i miasta. Jest zawsze, a na dożynkach szczególnie była uśmiechnięta, pogodna, energiczna i przyjazna. Piękna i zacna tuchowianka. Starosta tegorocznych dożynek był Aleksander Kajmowicz. Jego żona tego samego nazwiska, ma na imię Lidia. Z tego szczęśliwego związku urodziły się im córki Aleksandra, Kinga i Justyna oraz syn Konrad. Z tego też powodu Aleksander z żoną Lidą są szczęśliwi i dumni, tym bardziej, że mają jeszcze wnuki Huberta, Jakuba i Miłosza. Aleksander ma około 5 hektarów ziemi, a na części z niej buduje kapliczki, szlaki turystyczne i montuje flagi narodowe. Pracuje w gospodarstwie oraz w Grupie Azoty. Od dwóch lat jest prezesem Koła Pszczelarzy w Tuchowie, a od 20 lat przewodniczącym Rady Osiedlowej na Garbku. Jest zawsze, a na dożynkach szczególnie był uśmiechnięty, pogodny, energiczny i przyjazny. Przystojny i zacny tuchowianin. Aby tradycji stało się zadość gospodarz gminy burmistrz Tuchowa Adam Drogoś, przewodniczący Rady Miejskiej w Tuchowie Ryszard Wrona, starościna Marta Sikorska, starosta Aleksander Kajmowicz, poseł na Sejm RP Michał Wojtkiewicz, wice-marszałek Stanisław Sorys, wicestarosta tarnowski Zbigniew Karciński, proboszczowie z kościołów Matki Boskiej Tuchowskiej i św. Jakuba podzielnili się chlebem z nowego zboża z uczestnikami tego pięknego rolniczego święta. Kiedy dzielili się chlebem pojawiła się tuchowska inwokacja: *O Panno Święta co tuchowskiej bronisz ziemi i na lipowym świecisz wzgórzu. Ty co miasto i gminę ochraniaś z jego wiernym ludem, która mieszkańców miasta i wsi modlących się do Ciebie ze łzą pod powieką, objęłaś matczyną troskliwą opieką. Oni zaś zaraz poszli do Twej świątyni progu, żeby za dary nieba, za nowy chleb podziękować Bogu.* Gdy już każdy z uczestników dożynek nowego chleba zasmakował, delegacje dożynkowe z miejscowości gminy Tuchów prezentowały wieńce dożynkowe. Było 13 wieńców z 11 wsi: Trzemesnej, Karwodrzy, Zabłędzy, Piotrkowic, Łowczowa, Buchcic, Mesznej Opacskiej, Dąbrówki Tuchowskiej, Siedlisk, Lubaszowej i Jodłówki Tuchowskiej oraz 2 osiedli: Garbku i Kielanowic. Przy prezentacji wieńca każdej delegacji przygrywał i przyśpiewywał zespół regionalny Rożnowska Dolina. Było tradycyjnie, ludowo i na wesoło jak dożyńkom w ich części obyczajowej przystało. Przyśpiewywali delegacjom, że już narzędzi zniwnych we wsiach coraz mniej, albo ich nie ma,





a jeśli są to zmieniły swoją użytkowość. Ile we wsi grabi? Nikt się już nie dowie, bo się połamały, zęby wyleciały, styl próchniej spisan na straty. Dziś grabie w pełnej dostojności, w ogrodzie robią za rzeźbę ludową. Tylko tęsknota za grabiami we wsi dziś doskwiera. Bo jak chłop z orczykiem a baba z grabiami to na takie uzbrojenie nie ma bohatera. Ile we wsi kieratów? Nikt się już nie dowie, bo dziś kierat w jego pełnej krasie stoi jako dzieło sztuki, w ogrodzie, przy lampie ledowej. Tylko tęsknota za kieratem we wsi została, bo jak na dyszlu kierata usiądziesz i pojeździsz dookoła z kieratem przez dzień cały, śrubę masz za darmo bez grama gorzały.



Po prezentacji wieńców w amfiteatrze była biesiada dożynkowa, dawniej nazywana potańcówką. A całkiem wieczorem na tuchowskim Rynku, na ścianę ratusza świeciły światła. Nie kaganki naftowe jak dawniej, teraz były to animacje świetlne technologicznie zaawansowane. Do tej prezentacji świetlnej grał swoje muzyczne improwizacje Paweł Harańczyk. To światło na dożynkach sponsorował Tauron Dystrybucja i również Tauron Dystrybucja podczas dożynek prezentował nowe technologie grzewcze na prąd. Tu się okazało, że chleb dożynkowy można wypiec w piecu na prąd. Może i on wypieczony będzie, może i ładny, okrągły, ale tego chleba z pieca drzewem palonym, tego na liściu i z krzyżem wyciśniętym palcem, nie zastąpi.



Co słyszeć w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego



II miejsce uczniów CKZiU w projekcie „Kuźnia Start-upów”

JADWIGA
WIŚNIEWSKA

Uczniowie CKZiU zajęli II miejsce w realizacji projektu „Kuźnia Start-upów”, podczas którego rywalizowali z ośmioma placówkami edukacyjnymi powiatu tarnowskiego.

Projekt ten rozpoczął się pod koniec maja konferencją dla nauczy-

cieli, która dotyczyła prezentacji nowoczesnych metodologii stosowanych w projektach biznesowych typu startup. W czerwcu odbyły się kursy z zakresu promowania przedsiębiorczości dla uczniów i nauczycieli przedsiębiorczości. Podczas dwudniowego szkolenia dla uczniów połączonych z warsztatami można było dowiedzieć, jak tworzyć własne startupy i pierwsze projekty biznesowe przy wykorzystaniu instrumentów ICT. Ten moduł miał na celu opracowanie pomysłu na

innowacyjny biznes, przygotowanie planu wprowadzenia go na rynek, jak również zapoznanie uczniów z bezpłatnymi, praktycznymi narzędziami pozwalającymi na prowadzenie firmy.

Podczas wakacji zespół z CKZiU objęty był indywidualnym programem konsultacji online u fachowców od przedsiębiorczości i tworzenia start-upów, podczas których projekt został dopracowany. Na początku września uczniowie ponownie odbyli

dwie konferencje online z przydzielonym mentorem, specjalistą od kreowania nowoczesnych form przedsiębiorczości; pomogły one w udoskonaleniu merytorycznym projektu biznesowej działalności. 14 września w Starostwie Powiatowym w Tarnowie odbyło się spotkanie podsumowujące. Miało ono formę konkursu, polegającego na prezentacji prac wszystkich zespołów i wyborze przez jury najlepiej opracowanych pomysłów na biznes. Projekt z CKZiU zdobył II miejsce.

CENTRUM SMAKU

Crêpes Suzette z pomarańczami, czyli najślodsze francuskie naleśniki

URSZULA GINTER

Trudno określić, w jakich okolicznościach i kto zrobił je po raz pierwszy. Nie do końca nawet wiadomo, kim była Suzette, dla której ową potrawę przygotowano. Jest wiele domysłów i pewnie im bardziej oddalamy się od momentu ich powstania, tym szansa na poznanie oryginalnego autora tej receptury maleje.

Nieważne jednak, czy danie to zostało przygotowane w Monte Carlo w restauracji Café de Paris dla przyszłego króla Anglii Edwarda VII, a w zasadzie dla jego gościa – Francuzki o imieniu Suzette, czy też po raz pierwszy zademonstrowano je światu w trakcie przedstawienia w Comédie Française, w którym występowała aktorka o takim samym imieniu. Jedno jest pewne: to pyszna propozycja na śniadanie na słodko czy też deser, dlatego polecam spróbować.

Są to flambirowane, czyli pływające naleśniki w sosie z pomarańczy. Flambirowanie polega na dodaniu do potrawy alkoholu, który następnie jest podpalany w celu nadania jej charakterystycznego dla danego trunku smaku i zapachu oraz uzyskania ciekawego efektu pływającej potrawy. Wbrew pozorom sztuka flambirowania nie jest wcale trudna. Należy jedynie przestrzegać zasad bezpieczeństwa podczas podpalania: alkohol wlewać zawsze w określonej w przepisie porcji z kieliszka, a nie z butelki oraz odsunąć się trochę podczas podpalania.

Przepis na naleśniki Suzette

Ciasto na naleśniki na 4 porcje:

- 3 jajka,
- 180 g maki tortowej,
- 400 ml mleka,
- 1-1,5 łyżki cukru,
- szczypta soli,
- 45 g roztopionego masła.

Sposób wykonania:

Jajka, mleko, cukier, sól ubijać, dodając mąkę, na koniec dodać przestudzone masło. Pozostawić na około 30 minut. Następnie smażyć cienkie naleśniki bez dodatku tłuszczu. Po usmażeniu naleśniki złożyć w trójkąt. Na porcję wchodzi 2 naleśniki.

Sos do naleśników na 1 porcję:

- 1 łyżka cukru,
- około 1 łyżka soku z cytryny,
- skórka z 1/4 pomarańczy,
- sok z 1 pomarańczy,
- 1 łyżka masła,
- 2 łyżeczki likieru pomarańczowego,
- 2 łyżki brandy lub rumu

Podaję te składniki na 1 porcję, a w zależności, ile mamy naleśników lub ile porcji chcemy przygotować w danej chwili, należy te ilości zwiększyć.

Sposób wykonania:

Cytrynę, pomarańcze sparzyć, otrzeć skórkę z pomarańczy oraz wycisnąć sok z cytryny i pomarańczy.

Na patelnię wsypać cukier i go skarmelizować (musi się rozpuścić i delikatnie zmienić barwę na brązową). Dodać wyciśnięty z owoców sok, skórkę z pomarańczy oraz likier. Chwilę pogotować i dodać masło, rozprzecznić je i zredukować sos. Do gotowego sosu włożyć złożone w trójkąt



naleśniki, chwilę podsmażyć (sos powinien przed podpaleniem zostać niewiele), dodać alkohol i po kilku sekundach podpalić. Delikatnie poruszać patelnią, by alkohol się wypalił i pozostawił tylko smak i zapach danego trunku. Ponieważ na patelnię wchodzi 4 sztuki tak złożonych naleśników, więc jeżeli przygotujemy większą ilość sosu, należy go podzielić na porcje.

Tak przygotowane naleśniki wyłożyć na talerz, udekorować plasterkami pomarańczy lub innymi sezonowymi owocami i gorące podawać.

Przepis, który państwu podaję, wypróbowałam na kursach flambirowania, które odbywały się w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Tuchowie.

Smacznego!



R E K L A M A

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

MIDENT

Galeria Tuchowska
ul. Mickiewicza 48
33-170 Tuchów
II piętro

Poradnia Stomatologiczna:
lek. dent. **Katarzyna Sutkowska** +48 662 182 285
lek. dent. **Mateusz Mikos** +48 509 421 861
GODZINY PRZYJĘĆ WG REJESTRACJI TELEFONICZNEJ

- BADANIA	- LECZENIE PRÓCHNICY
- KONSULTACJE	- LECZENIE KANAŁOWE
- SKALING	- STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
- PIASKOWANIE	- STOMATOLOGIA DZIECIĘCA
- FLUORYZACJA	- USUWANIE ZĘBÓW
- ODBUDOWA ZĘBÓW	- UZUPEŁNIENIA PROTETYCZNE

WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE INTERNETOWEJ
I FACEBOOKU LUB TELEFONICZNIE

www.mident-stomatologia.pl
facebook.com/nzozmident

W dniach 7-10 września br. grupa uczniów klas drugich Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Tuchowie pod opieką pani Mirosławy Tomasik, cztery uczennice technikum żywienia i usług gastronomicznych Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Tuchowie wraz z opiekunką, panią Ursulą Ginter oraz przedstawiciele Gminy Tuchów wzięli udział w spotkaniu miast partnerskich w Rumunii.

Tuchowska młodzież wraz z młodymi ludźmi ze Słowacji, Węgier, Rumunii i Hiszpanii uczestniczyła w projekcie pod hasłem „Targi europejskie”, którego celem jest promowanie dziedzictwa kultury europejskiej. Temu zagadnieniu były poświęcone warsztaty, targi, prezentacje oraz pokazy tradycji i kultury regionów, mające na celu poznanie dziedzictwa kulturowego Europy oraz umożliwiające wzajemne poznanie się i integrację uczestników projektu. Językiem roboczym był angielski.

Wizyta w Rumunii



Jednym z ważniejszych punktów tego projektu była prezentacja naszego kraju, regionu i miasta. Podczas uroczystej kolacji integrującej wszystkich uczestników spotkania nasza młodzież prezentowała swoje talenty muzyczno-wokalne oraz wykonane

przez siebie potrawy z kuchni polskiej i regionalnej. Największym powodzeniem cieszyły się pierogi z ziemniakami, fasolą i suszoną śliwką.

Nie zabrakło także innych atrakcji, m.in. wizyty w warsztacie garncarskim, degustacji serów owczych i innych



tradycyjnych potraw na świeżym powietrzu, poznawania ciekawostek regionu Maramuresz i miasta Baia Mare. Zwieńczeniem wizyty był wspólny piknik, pieczenie kiełbasek i ognisko nad jeziorem Nistru. Pobyt w Rumunii dostarczył wszystkim

niezapomnianych wrażeń, był też okazją do zawarcia nowych znajomości i zaprzyjaźnienia się z młodzieżą rumuńską, słowacką, hiszpańską i węgierską. Dziękujemy organizatorom wyjazdu za tak miłą przygodę na rozpoczęcie roku szkolnego!



Wycieczka do Kazimierza Dolnego i Nałęczowa

15 lipca br. we wczesnych godzinach porannych mieszkańcy i sympatycy Zabłędz wyruszyli na wycieczkę autokarową do Kazimierza Dolnego nad Wisłą i do Nałęczowa.

Zwiedzanie tego malowniczego i atrakcyjnego miasta rozpoczęliśmy uczestnictwem we mszy św. w zabytkowym, świetnie utrzymanym i przepięknym kościele Farny pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela i św. Bartłomieja Apostoła. Perłą kościoła są najstarsze w Polsce drewniane organy z XV wieku oraz kopia całunu turyńskiego.

Następnym miejscem zwiedzania z przewodnikiem był zabytkowy renesansowy rynek. Bardzo klimatyczny, otoczony starą zabudową, kawiarenkami. Wokół cisza, spokój

i przepiękne widoki, stoiska z obrazami, rękodziełem artystycznym, pamiątkami i kazimierskimi kogutami. Na środku olbrzymia figura króla Kazimierza Wielkiego, który jak legenda mówi „Zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną”. To miasto wiele królowi Kazimierzowi zawdzięcza. Duża studnia na środku rynku – miejsce częstych fotografii, rozrzucone wśród zielonych wzgórz budowle zabytkowe, przypominają o bogatej przeszłości Kazimierza Dolnego. Najstarsza jest baszta z przełomu XIII i XIV wieku, wskazująca niegdyś kapitanom wiślanym statków drogę do portu.

Na wzgórzu ruiny zamku, wybudowanego na rozkaz króla Kazimierza Wielkiego. U ich podnóża białe spichlerze – pamiętające złoty wiek miasta, czyli przełom XVI i XVII wieku. Magazynowano w nich zboże spławiane Wisłą do Gdańska.

Ozdobą kazimierskiego rynku są kamienice pod św. Krzysztofem i pod św. Mikołajem. Przepiękne zdobienia, płaskorzeźby przedstawiające zamożnych kupców Mikołaja i Krzysztofa Przybyłków.

Przewodniczka w bardzo interesujący i ujmujący sposób opowiadała nam historię Żydów mieszkających dawniej w tym miasteczku oraz o pięknej Żydówce Esterce, która cieszyła się szczególnymi względami króla.

Kazimierz Dolny to taka perełka na mapie Polski. Jest nie tylko przepiękny ze względu na zabytki jakie się tam znajdują, ale również dzięki przyrodzie jaka go otacza. Bliskość Wisły, wąwozy lessowe oraz piękne widoki z ruin zamku, Góry Trzech Krzyży czy klasztoru pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, zapierają dech w piersiach i czarują swoim pięknem.

Po wspaniałej lekcji historii, jakiej nam udzieliła przewodniczka i zwiedzeniu najbardziej urokliwego miejsca w Polsce oraz po krótkim odpoczynku w porze obiadowej i zakupieniu kazimierskich pamiątek pojechaliśmy do Nałęczowa. To piękne, uzdrowiskowe miasto w województwie lubelskim z początku VIII wieku, kiedy to powstał gród i nazywało się ono Bochońnica. Dopiero w XVIII wieku przez ówczesnego właściciela Stanisława Małachowskiego nazwany został Nałęczowem.

Uzdrowisko to ma profil ściśle kardiologiczny, a leczyli się tam słynni pisarze: Stefan Żeromski, Bolesław Prus i Henryk Sienkiewicz.

Spacer po Parku Zdrojowym w Nałęczowie i Alei Kasztanowej to oaza ciszy i spokoju w otoczeniu pięknych zabytków, którymi są: Stare Łazienki, Muzeum Bolesława Prusa, Atrium, Chata Żeromskiego na Armat-

nier Górze – obecnie muzeum, kościół św. Karola Boromeusza, zabytkowe wille – Oktawia, Zafijówka. Przewodniczka opowiedziała nam wiele ciekawych anegdot, legend i historii związanych z tymi miejscami. Dzięki jej ciekawemu przekazowi mogliśmy, chociaż na chwilę myślami przenieść się w tamte czasy. Ekspozycje i pomniki, które pozostały po słynnych Polakach związanych z Nałęczowem pozwoliły nam poczuć klimat ich epoki.

Oprócz wspaniałej lekcji historii i pozyskanej olbrzymiej dawki wiedzy o zwiedzanych obiektach, spędziliśmy przemiły dzień, pełen licznych atrakcji i integracji w dobrym towarzystwie.

Wszystkim uczestnikom wycieczki bardzo dziękuję za udział, wspaniałą atmosferę i dobry humor. Zapraszam do dalszego zwiedzania naszej pięknej ojczyzny.

**Ewa Michałek
Sołtys i Radna wsi Zabłędza**



FOT. EWA MICHAŁEK

Zakończenie roku szkolnego 2017/18 i otwarcie nowej sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Zabłędzy

*Ta szkoła to wielka rodzina,
w której my uczymy się żyć,
a w niej mamy Wielkiego Pasterza,
nie będziemy tego kryć...*

/fragm. hymnu szkoły/

Dzień ten rodzice, nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Zabłędzy rozpoczęli mszą św. w kościele w Piotrkowicach.

Po zakończonym nabożeństwie wszyscy udali się do budynku szkoły. Następnie zostali poproszeni o przejście w stronę przyozdobionych białą-czerwoną wstęgą drzwi prowadzących do sali gimnastycznej. Po przecięciu wstęgi przybyli goście i uczniowie, pod opieką nauczycieli, udali się do części sportowej, a rodzice zostali zaproszeni na antresolę, aby stamtąd mogli podziwiać obiekt i obserwować przebieg uroczystości. Następnie wprowadzono poczet ze sztandarem szkoły i odśpiewano hymn szkoły. Po odśpiewaniu hymnu ks. proboszcz Stefan Michalski dokonał poświęcenia nowej, długo oczekiwanej sali gimnastycznej. Potem wszyscy zadowoleni z tego faktu wysłuchali przemówienia pani dyrektora:

Przybyli Goście, Szanowni Rodzice, Kochane Dzieci, Drodzy Nauczyciele i Pracownicy Szkoły!

To bardzo radosna dla nas chwila. Wszystko zaczęło się w 1996 r. Radnym Rady Miejskiej w Tuchowie był Franciszek Turaj, sołtysem Tadeusz Zakrzewski. W składzie Rady Sołeckiej byli: Tadeusz Zakrzewski – przewodniczący rady oraz członkowie: Roman Kawa, Franciszek Okaz, Adolf Kępa, Józef Piórkowski, Tadeusz Czapla i Stanisław Halagarda.

8 sierpnia 1996 r. powstał Komitet Rozbudowy Szkoły Podstawowej w Zabłędzy, który został zarejestrowany w Wydziale Cywilnym

Sądu Wojewódzkiego w Tarnowie 30 kwietnia 1997 r. Na zebraniu Komitetu w dniu 25 lipca 1997 r. wybrano zarząd, w skład którego weszli: Franciszek Turaj – przewodniczący, Halina Gawron – zastępca, Tadeusz Zakrzewski – zastępca, Kazimiera Czapla – sekretarz i Stanisław Łątka – skarbnik.

W 1997 r. po wcześniejszym opracowaniu dokumentacji wykonano fundamenty pod nową część szkoły i obecną salę gimnastyczną. W 2005 r. oddano do użytku dwie nowe sale lekcyjne. Stowarzyszenie zostało rozwiązane 19 stycznia 2009 r. I tak fundamenty sali gimnastycznej z wystającymi z nich drutami stały przez wiele lat. Dopiero w 2013 r., dzięki wieloletnim staraniom ówczesnego radnego Rady Miejskiej w Tuchowie Tadeusza Zakrzewskiego zlecono wykonanie dokumentacji. Projekt miał być ukończony w 2014 r. i miała ruszyć długo oczekiwana budowa. Jednak prace projektowe przeciągały się i środki finansowe przeznaczone na budowę sali gimnastycznej w 2015 r., po uzgodnieniu z dyrektorem szkoły, zostały przesunięte przez pana burmistrza na remont klatki schodowej i korytarzy, za co dziś również serdecznie dziękuję. Była to również bardzo potrzebna, powiedziałabym wręcz konieczna inwestycja zapewniająca bezpieczeństwo naszym dzieciom i estetykę wewnątrz budynku.

Po wielu interwencjach kierownika Referatu Inwestycji i Infrastruktury Drogowej w Urzędzie Miejskim w Tuchowie – Marka Mężyka, projekt został ukończony w grudniu 2015 r. Po uzyskaniu w starostwie odpowiednich zezwoleń na budowę ogłoszono przetarg, który wygrała firma „Anko”. 14 lipca 2016 r. została podpisana umowa, a 28 września ruszyła budowa długo oczekiwanej sali gimnastycznej. 30 kwietnia 2018 r. zakończono prace na budowie. 20 czerwca 2018 r. odbyła się ostatnia kontrola i obiekt został

przekazany Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Zabłędzy.

Dziś mamy historyczną datę – 22 czerwca 2018 roku. To właśnie dziś dokonano otwarcia i poświęcenia naszej sali gimnastycznej. Po raz pierwszy w tym dniu cała społeczność szkolna może zaśpiewać – „dwadzieścia lat minęło”...

Na ręce pana burmistrza składam serdeczne podziękowania dla Rady Miejskiej za przyznanie środków finansowych oraz tym, którzy przez wiele lat mieli nadzieję i przyczynili się do powstania tej pięknej sali gimnastycznej. Nie będę tutaj wymieniać z imienia i nazwiska, aby kogoś nie pominąć.

Panie burmistrzu, projekt, jak wszystkim wiadomo, został podzielony na 3 etapy: 1) budowa sali gimnastycznej, 2) zagospodarowanie terenu wokół budynku szkoły, 3) remont piwnic.

Zwracam się do pana jako obecnego gospodarza gminy o realizację kolejnych etapów, bo projekt już jest. Mamy nadzieję, że na zakończenie realizacji kolejnego etapu projektu nie będziemy musieli śpiewać – „dwadzieścia lat minęło...” – bardzo o to proszę w imieniu całej naszej społeczności szkolnej. Proszę mieć na uwadze, że nasza szkoła ze względu na położenie przy drodze wojewódzkiej to wizytówka świadcząca o stanie obiektów szkolnych w gminie Tuchów.

W drugiej części uroczystości pani dyrektor dokonała podsumowania pracy szkoły w roku szkolnym 2017/18. Wręczyła nagrody wyróżniającym się uczniom, a rodzicom podziękowania. Dziękując nauczycielom i rodzicom podkreśliła, że podobnie jak w ubiegłych latach, był to czas przede wszystkim bezpiecznej pracy dzieci pod troskliwą opieką nauczycieli. Nadmienila, że nie byłoby tak dobrych wyników, sukcesów, nie byłoby tak dobrej atmosfery w szkole, wzorowych relacji, tylu ciekawych przedsięwzięć, gdyby nie było tak



wspierającej współpracy całej społeczności szkolnej.

Kończąc, serdecznie podziękowała za przybycie i wspólne uczestniczenie w tym wydarzeniu: ks. proboszczowi Stefanowi Michalskiemu, burmistrzowi Adamowi Drogosiowi, radnym: Ewie Michałek, Januszowi

Łukasikowi, Mateuszowi Piątkowi oraz licznie przybyłym rodzicom. Życzyła również udanego i spokojnego wypoczynku uczniom i nauczycielom.

Grono Pedagogiczne Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Zabłędzy.

STANISŁAW JAWORSKI

Niedawno miałem okazję przebywać w Cieplicach, pięknej dolnośląskiej miejscowości, teraz dzielnicy Jeleniej Góry, a do siedemdziesiątych lat samodzielnego miasteczka.

Jako kuracjusz miejscowego sanatorium miałem dużo czasu, tak na leczenie, jak i na zwiedzanie. Kotlina Jeleniogórska, miasto Jelenia Góra to miejsca warte odwiedzin ze względów na walory turystyczne, poznawcze i historyczne. Jak cały Dolny Śląsk tak i tutaj znajdujemy ślady tragedii ludzkich sprzed lat. Tu znaleźli swoje miejsce Polacy wypędzeni z naszych polskich, zaburzańskich ziem, zajmując je po wypędzonych przez wojnę mieszkających tu Niemców. Polacy zabrali ze sobą niewiele, a zostawili wszystko, zostawili domy, ziemię, groby swoich bliskich; Niemcy podobnie. Można powiedzieć, że nieszczęście szło ze wschodu na zachód. Przez lata polskie cmentarze na kresach zarastały, zaniedbane znikły, a o grobach pamiętano we wspomnieniach. Inaczej było na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Polacy, którzy tu przyszli, w wielkim żalu nieśli ze sobą niena-

Tolerancja i gościnność

wieść do wszystkiego co niemieckie, uważając (chyba słusznie, że wszystko spowodowała wojna wywołana przez Hitlera), że trzeba to zniszczyć. Ogłędając kościoły czy cmentarze widzi się zdewastowane tablice, połamane krzyże nagrobne, wręcz kompletnie zniszczone miejsca spoczynku byłych mieszkańców tych ziem.

Jest w Cieplicach piękny kościół pod wezwaniem Zbawiciela parafii ewangelicko-augsburskiej, na dziedzińcu którego znajdują się resztki zlikwidowanego cmentarza. Był to cmentarz ewangelicki założony w 1744 roku. Po wojnie odebrany parafii ewangelickiej i skomunalizowany. Systematycznie dewastowany i okradany aż do lat siedemdziesiątych, kiedy to decyzją władz ówczesnego miasta Cieplice zlikwidowany. Zabrano wszystkie nagrobki, rozebrano kaplice. Teren został zniwelowany i przez środek poprowadzono drogę i wybudowano parking, pod którymi znalazły się groby. Cmentarz podzielił los wielu innych cmentarzy zachodniej i północnej Polski, a także wielu cmentarzy na terenach przedwojennej Polski. Nienawiść, nietolerancja, totalitaryzm, ksenofobia

i chęć zatarcia historycznej prawdy były przyczyną zniszczenia wielu miejsc spoczynku. W 2006 roku na resztkach cmentarza umieszczono „Lampę pamięci” mającą przypominać o nieistniejącej nekropoli. Zapalną jest raz w roku, 31 października. U jej podstawy jest inskrypcja: *Ku Czi zmarłym, którym ta ziemia była Oczym zmarłym a cmentarz w Cieplicach stał się miejscem wiecznego spoczynku, posadowiono tę Lampę Pamięci. Oby ten skrawek cmentarza z lampą stał się miejscem refleksji nad przemijaniem i miejscem wspomnień bliskich dla tych, którzy w czasach zawieruchy dziejowej bezpowrotnie utracili miejsca spoczynku swoich zmarłych.*

Czy demony nietolerancji i ksenofobii zniknęły? To, co ostatnimi czasami oglądamy, z czym się spotykamy, świadczy, że odżywają. Szerząca się zawiść, nienawiść, lekceważenie innych nacji, zachowania rasistowskie świadczą o tym najlepiej. Może to zbyt nie uleganie sączącej się z wszystkich stron propagandzie, kto wie.

Przykład z Tuchowa. Na początku lipca przebywała tu rodzina Irań-

czyków. Zostali zaproszeni przez jednego z mieszkańców Tuchowa, którego byli gośćmi. Owa rodzina to małżeństwo z dwoma nastoletnimi córkami i młodym chłopakiem. Ubrani po europejsku różnili się tylko dwoma szczegółami. Ciemniejszym kolorem skóry i chustką na głowie kobiety. Oczywiście towarzyszył im gospodarz. Kiedy zainteresowali się cmentarzem, bo dla nich to jest coś czego u siebie nie zobaczą, weszli tam, aby po prostu go zwiedzić. Cóż w tym dziwnego, nie mam pojęcia. Tu zaczyna się zającie. Oto ktoś wykazał się rewolucyjną czujnością i zawiadomił policję. Oczywiście policjanci pojawili się bardzo szybko. Poddali drobiazgowemu przeszukaniu plecak młodego Irańczyka, ostro przesłuchali osobę będącą gospodarzem turystów, pytając po co przyjechali do niego ci goście. Na pewno działali zgodnie z procedurami i instrukcjami, tylko że w kontaktach z obcokrajowcami odrobina taktu nie zaszkodzi. Zainteresowany zadaje pytanie: czy teraz każdy będzie musiał się tłumaczyć z wizyt obcokrajowców w swoim domu? Może nie tylko odmienny

niewielki wygląd lub kolor skóry będzie przeszkadzał, ale każdy obcy, choćby był profesorem, ale nie był tutejszy. Równie „gościnnie” zostali przyjęci jesienią goście z Niemiec. Zaproszeni na finał konkursu literackiego doświadczyli wątpliwego przyjęcia przejawiającego się obtłukiwaniem pięściami nich campera (samochód turystyczno-mieszkalny) przez nieznaną sprawców. Wśród gości był laureat „Melaniasza” z 2010 roku Peter Blaskewitz. Czy ci, którzy to robili nie pomyśleli, że sami mogą pojechać do Niemiec do pracy. Czy chcieliby, aby ich tam spotkało to samo?

W obecnych czasach, kiedy świat stał się globalną wioską trzeba się liczyć z faktem częstego spotkania ludzi trochę różniących się od nas. Przecież w gminie mieszka już kilka osób o innej karnacji. Czy oni nie są Polakami, czy nie mówią po polsku, czy nie są naszymi sąsiadami. My też jeździmy po świecie i oczekujemy pozytywnego przyjęcia. Dlaczego więc sami robimy inaczej. Chyba jeszcze nie zapomnieliśmy pięknego staropolskiego powiedzenia „GOŚĆ W DOM, BOG W DOM”.

Po wielkich sukcesach projektu bookstartowego na oddziałach położniczych w całej Polsce Instytut Książki rozpoczyna nową odsłonę ogólnopolskiej kampanii „Mała książka – wielki człowiek”. Wyjątkowe Wyprawki Czytelnicze otrzymają nie tylko rodzice nowo narodzonych dzieci w szpitalach, ale także trzylatki, które odwiedzają biblioteki biorące udział w akcji.

Pilotażowy projekt dla trzylatek realizowany w ramach ogólnopolskiej kampanii „Mała książka – wielki człowiek” rozpocznie się we wrześniu 2018 roku. Akcja ma zachęcić rodziców do odwiedzania bibliotek i codziennego czytania z dzieckiem. Każdy trzylatek, który przyjdzie do biblioteki, otrzyma w prezencie Wyprawkę Czytelniczą, a w niej: książkę „Pierwsze wiersze dla...” oraz Kartę Małego Czytelnika. Za każdą wizytę w bibliotece zakończoną wypożyczeniem minimum jednej książki z księgozbioru dziecięcego Mały Czytelnik otrzyma naklejkę, a po zebraniu dziesięciu zostanie uhonorowany imiennym dyplomem potwierdzającym jego czytelnicze zainteresowania. W Wyprawce znajdują coś dla siebie także rodzice. „Książką połączeni, czyli o roli czytania w życiu dziecka” to broszura informacyjna, przypominająca o korzyściach wynikających z czytania dzieciom oraz podpowiadająca, skąd czerpać nowe inspiracje czytelnicze. Dzięki akcji dziecko pozna ważne miejsce na czytelniczej mapie dzieciństwa (bibliotekę) i zostanie pełnoprawnym uczestnikiem życia kulturalnego.

Badania wykazują, że dzieci wychowywane pośród książek są bardziej pewne siebie, mają większy niż rówieśnicy zasób słownictwa i dobrze rozwiniętą wyobraźnię. Pożytki z czytania mają także konkretny wymiar materialny: czytające dzieci osiągają sukcesy i zarabiają więcej od tych, które nie czytają. Nieodłącznym elementem czytania dzieciom w wieku przedszkolnym jest obecność rodzica/opiekuna, który nie tylko wciela się w książkowych bohaterów, ale staje się przewodnikiem w nowej przygo-

„Mała książka-wielki człowiek” w Bibliotece Publicznej w Tuchowie

JAK PRZYSTĄPIĆ DO PROJEKTU ?
INFORMACJA DLA RODZICÓW

Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia jednej z bibliotek biorących udział w projekcie, gdzie Mały Czytelnik otrzyma **Wyprawkę Czytelniczą**, a w niej książkę „Pierwsze wiersze dla...” w prezencie oraz Kartę Małego Czytelnika do zbierania bibliotecznych naklejek. W pakiecie startowym znajdziecie Państwo też broszurę „**Książką połączeni czyli o roli czytania w życiu dziecka**”.

I CO DALEJ?
Podczas wizyty w bibliotece zakończonej wypożyczeniem przynajmniej jednej książki z księgozbioru dziecięcego, Mały Czytelnik otrzyma naklejkę do bibliotecznej karty, a po uzyskaniu dziesięciu zostanie uhonorowany **imiennym dyplomem**, potwierdzającym jego czytelnicze zainteresowania. Dziecko pozna ciekawe miejsce, jakim jest biblioteka, oraz zostanie pełnoprawnym uczestnikiem życia kulturalnego.

O BIBLIOTECE
Biblioteka to instytucja kultury, w której życie może włączyć się dziecko niezależnie od wieku. Uczy go samodzielności, pozwala podejmować pierwsze własne wybory, rozwija myślenie oraz kształtuje na całe życie nawyk czytania i pogłębiania wiedzy. Biblioteka to miejsce, gdzie rodzic wspólnie z dzieckiem może spędzić czas w sposób twórczy, a gdy już opuszcza jej mury, przeżyć nową, fantastyczną przygodę z wypożyczoną książką.

Gorąco zachęcamy do wzięcia udziału w akcji **MAŁA KSIĄŻKA – WIELKI CZŁOWIEK**, wszak miłość do książek jest prezentem na całe życie.

Listę bibliotek biorących udział w projekcie znajdziecie Państwo na: www.wielki-czlowiek.pl/przedszkolaki



dzie przeżywanej wspólnie z dzieckiem, budując tym samym relacje, które z całą pewnością zaowocują w przyszłości.

Wyprawki Czytelnicze dla trzylatków można odebrać w prawie 3 tys. bibliotek na terenie całej Polski. W ramach tegorocznej akcji planujemy rozdać około 100 tys. Wyprawek.

Więcej informacji oraz lista bibliotek biorących udział w projekcie znajduje się na stronie:

www.wielki-czlowiek.pl

Kampania społeczna „**Mała książka – wielki człowiek**” przypomina o korzyściach wynikających ze wspólnego, rodzinnego czytania już od pierwszych miesięcy życia dziecka. Została przygotowana w związku z ogólnopolską akcją, w ramach której młodzi rodzice na oddziałach położniczych otrzymują wyjątkowe Wyprawki Czytelnicze: książkę z wierszami dla dzieci najwybitniejszych polskich poetów oraz broszurę informa-

cyjną o roli czytania w rozwoju młodego człowieka. W 2017 r. w ramach akcji pilotażowej rozpoczętej w grudniu rozdaliśmy 100 tys. Wyprawek Czytelniczych w 360 szpitalach w całej Polsce, a w 2018 r. na nowo narodzone dzieci czeka aż 360 tys. wyprawek.

Projekt nawiązuje do kampanii proczytelniczych realizowanych na całym świecie, a zapoczątkowanych w 1992 r. przez brytyjską fundację BookTrust.

Projekt jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Organizator: Instytut Książki
Patronat Honorowy: Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak
Partnerzy: Polska Sekcja IBBY, Fundacja Metropolia Dzieci
Patronat Medialny: Ryms, CzasDzieci.pl

„VOICE” w Macedonii

PAWEŁPOTĘPA

W dniach 25-30 lipca Zespół Tańca Nowoczesnego „VOICE” uczestniczył w 14. edycji INTERNATIONAL FOLK DANCE FESTIVAL „OHRID WAVES 2018”.

To już drugi wyjazd naszej grupy do Macedonii, tym razem jednak wyjechały dwie grupy „VOICE I” i „VOICE II”. Festiwal ten od lat cieszy się ogromnym uznaniem na całym świecie. Jest swoistą mieszanką multikulturową, płaszczyzną wzajemnych relacji partnerskich, w której to

wszyscy, na równi są jedną wspólną rodziną. W tegorocznej edycji uczestniczyło kilkanaście państw, a wraz z nimi nasz zespół, który swoim specyficznym programem godnie

reprezentował Polskę. Parady uliczne, same prezentacje sceniczne, w których brał udział „VOICE” to doskonała promocja Tuchowa poza granicami kraju.



„NASZA KARWODRZA”



Co się kryje w tych dwóch krótkich słowach? Bardzo, bardzo dużo! Każdy przejeżdżając, czy przechodząc zauważy pięknie wyeksponowany, otoczony lawendą napis: „KARWODRZA WITA”.

Od kilku lat w tradycję tzw. dawniej „zakładu”, wpisane są różnego rodzaju spotkania okolicznościowe, spotkania rodzin podopiecznych, zjazdy DPS, WTZ, ŚDS itp.

15 lipca br. odbyło się kolejne spotkanie z rodzinami, a 19 lipca Przegląd Kultury i Tradycji „Poznajmy Świat”.

Miłym zaskoczeniem dla nas – małej amatorskiej grupki, która bawi się humorem i z humorem – było zaproszenie na tak szczytną imprezę. Przedstawiliśmy bajkę, nie tylko dla dzieci pt. „Urodziny Michaliny”. Występowali zarówno dorośli, jak i dzieci, a morałem bajki było: „Co i ile trzeba

mieć, aby być szczęśliwym”. Duże wrażenie zrobiło zaczarowane bananowe drzewo, a bajkowe zwierzątka obdarowały wszystkich widzów prawdziwymi bananami.

Po krótkiej przerwie na pyszne „jedzonko”, wystąpiliśmy z humorystyczną scenką pt. „Ach te baby”, w której przedstawione zostały dobre i złe strony nas – KOBIEĆ – czyli nasze charakterki. Przybyło bardzo dużo osób, głównie rodzin podopiecznych oraz zaproszeni goście. Nad bezpieczeństwem czuwali nasi niezawodni strażacy z Karwodrzy, a oprawę muzyczną zapewnił zespół Sound Protectors. Zespół prowadził różne zabawy, konkursy i tańce, a podopieczni bawili się niemal bez przerwy.

Wielkie podziękowanie a zarazem gratulacje dla pani dyrektor wraz z całą grupą zaangażowanych pracowników, również podopiecznych, którzy chętnie pomagali w przygotowaniach. Emanowała z nich serdeczna i prawdziwa

radość. Panie przeżywały i bardzo czekały na to spotkanie ze swoimi najbliższymi. Opowiadały o fryzurach, sukniach i po prostu nie mogły się doczekać. Jak wiele można odczytać z twarzy, oczu i zachowań tych chorych osób. Spotkanie zorganizowane było perfekcyjnie pod każdym względem: gustownie i „smacznie” urządzony regionalny kącik oraz profesjonalny grill, który kusił znakomitymi przekąskami. Dostojnie spacerujący kłown dodawał animuszu i obdarowywał słodyczkami każdego napotkanego gościa. Dworską atmosferę wprowadzała bryczka ciesząca się dużym powodzeniem, bo to przecież nie lada frajda dla podopiecznych i gości. Kolejnym atrakcyjnym punktem była loteria, w której każdy los był jakąś wygraną. W loterii wśród wielu niespodzianek, były przedmioty wykonane przez podopiecznych – wiadomo pod okiem doskonale znających ten fach instruktorów i terapeutów. Personel, to „niebieskie”, pracowite mrówki, które

dingowane przez panią dyrektor oraz panią oddziałową, doskonale zadbały o poszczególne stoiska. Mieszkanki, podopieczni oraz ich rodziny wraz z personelem i zaproszonymi gośćmi, wspólnie tańczyli na wolnym powietrzu. My zaproszeni goście, w tym również emerytowani pracownicy, uczestnicząc w tej fantastycznej, plenerowej imprezie poczuliśmy się swobodnie a jednocześnie rodzinnie. Obserwując to wszystko z boku, udzieliła nam się atmosfera pięknego miejsca, kiedyś dworskiego z prawdziwą hrabiną, a teraz urokliwego, ożywionego na nowo miejsca. Panuje tu duch radości bo – jak to mówią pracownicy – „Karwodrza” jest już nasza! Nie zapomnieliśmy i pamiętamy jakie toczyły się boje o „Dwór”, ile niepokoju i niepewności o przyszłość tego obiektu przeżywali pracownicy i kierownictwo. Tak! Ożyło na nowo! Są bale i okolicznościowe spotkania, a dostojnymi gośćmi w obecnym „dworze” są osoby, których los i życie pokochało inaczej. Znalezli się też ludzie, serdeczni i wrażliwi, którzy potrafią i bezgranicznie walczyć o nich i o to miejsce, poświęcając często również swój prywatny czas. Mają otwarte nie tylko serce, ale i drzwi, i to dla każdego, proszonego czy przypadkowego gościa. Piękne słowa wypowiedziane przez p. dyrektora: „swoją radość można znaleźć w radości innych”, czujemy na każdym kroku i chwili spędzonej w tym „czarującym miejscu”, gdzie każdy kącik jest gustownie i praktycznie zagospodarowany. Zabytkowa kaplica, gdzieś tam w środku parku, jakby uśpiona, a może zadziwiona, bo była świadkiem wielu historycznych przemian. Wypada wspomnieć o starych, dumnie stojących dębach, które też by mogły wiele powiedzieć, a dzisiaj szumem liści i swym majestatem zachęcają do wejścia. Pomysł i zaradność widać gdzie tylko oko sięgnie. Jesteśmy bardzo pozytywnie

zaskoczeni wielkimi zmianami i to w szybkim tempie. Ten obecny „dwór”, jak widać ma dobrą Dziedziczkę! W jednym artykule trudno jest opisać to, co jest zrobione, zmienione, ile jeszcze jest pomysłów i planów. Tutaj można się wiele nauczyć, podpatrzeć. Nic nie jest „za parawanem”. Integracja, to ważna sprawa i jest w pełni realizowana. Wspomnieć należy o zimowych warsztatach dla dzieci, zorganizowanych przez p. Sylwię Schabowską (kierownika WTZ i oddziałową DPS) wraz z personelem. W dwóch słowach nie da się tego opisać, tam trzeba było być i zobaczyć, a potem brać przykład i pozytywnie zazdrościć.

Jeszcze kilka słów o spotkaniu 19 lipca br., na wolnym powietrzu. Pogoda spłatała figlę, padał deszcz i dzięki dobrej i sprawnej pracy personelu odbyło się to w restauracji AGAWA. Były tańce, konkursy i wielka integracja podopiecznych z różnych zaprzyjaźnionych miejsc. Całą część rozrywkową prowadził zespół „Jaszczur i Przyjaciele”. Personel, czyli „niebieskie mrówki”, dwoił się i troił, aby wszyscy dobrze się bawili. Podkoszulki „NASZA KARWODRZA” przewijały się wszędzie i nie pozwoliły nikomu zapomnieć, że rzeczywiście „Karwodrza jest nasza”!

Swoje podziękowanie kierujemy na ręce p. dyrektora – Władysława Stefańskiej i p. Sylwii Schabowskiej wraz z całym personelem. Dołączamy również podziękowania od emerytowanych pracowników, którzy co roku zapraszani są na takie spotkania i – jak mówią – „p. dyrektor nie zapomina o nas”. Nie zapomina, bo oni tutaj też zostawili swój wkład i serce.

Serdecznie dziękujemy i gratulujemy! Życzymy dobrego zdrowia i realizacji wszystkich planów!

Składają zawsze gotowi do współpracy: mieszkańcy Karwodrzy, Radny, Sołtys, Klub Kreatywnych Kobiet oraz OSP Karwodrza

Niepełnosprawność nie jest zjawiskiem jednowymiarowym. Od dawna podkreśla się, że postrzeganie jej wyłącznie w kategoriach medycznych znacznie zawęża złożoność problemów z nią związanych. W medycznym modelu niepełnosprawności trudności, jakie napotykają osoby niepełnosprawne to przede wszystkim dramat osobisty.

Współcześnie dużo większe znaczenie dla kontynuowania systemów pomocy osobom niepełnosprawnym ma społeczny model niepełnosprawności, w którym przyczyną niepełnosprawności są ograniczenia, na jakie napotykają osoby nią dotknięte (uprzedzenia, stereotypy, bariery architektoniczne, transportowe, dyskryminacja na rynku pracy itp.).

Pełna społeczna integracja osób niepełnosprawnych wymaga współdziałania szeregu podmiotów – publicznych, społecznych i prywatnych. Proces integracji musi zaistnieć najpierw na poziomie lokalnym, gdzie wszystkie problemy są codzienną rzeczywistością i gdzie stowarzyszenia osób niepełnosprawnych i organizacje działające na ich rzecz wykonują większość swojej pracy.

Przykładem niesienia pomocy osobom niepełnosprawnym jest działające w naszej gminie Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Przyjaźń Karwodrzy”. Jedną z form pomocy jest m.in. organizacja imprez integracyjnych pozwalających społeczności lokalnej zapoznać się z problemem niepełnosprawności

poprzez osobisty kontakt i wymianę doświadczeń.

Takie spotkanie odbyło się w dniu 15.07.2018 r. Jest to impreza cykliczna, która cieszy się dużym powodzeniem i jest okazją do spotkania się kilku pokoleń.

Na imprezę tą zostały zaproszone rodziny mieszkanki, uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy oraz Warsztatów Terapii Zajęciowej, jak również emerytowani pracownicy DPS.

Spotkanie rodzin zaszczyciły swoją obecnością władze samorządowe: burmistrz Tuchowa Adam Drogoś oraz jego zastępca Kazimierz Kurczab. Ponadto udział wzięli: proboszcz sanktuarium NNMP w Tuchowie o. Bogusław Augustowski, Radny Rady Miejskiej w Tuchowie Marek Krzemień oraz sołtys wsi Karwodrza Kazimierz Gawryła.

Tradycyjnie nie zabrakło członków Ochotniczej Straży Pożarnej z Karwodrzy, która zadbała o bezpieczeństwo i wykonała pokaz strażacki.

Podczas spotkania odbył się piękny występ Klubu Kreatywnych Kobiet z Karwodrzy, który bawił wszystkich obecnych gości.

Dla wszystkich gości przygotowano wiele atrakcji między innymi: malowanie twarzy, serca na zamówienie, wykonanie zdjęć w tle makiety, wystawa prac artystycznych w ramach terapii, jak również różnego rodzaju gry i zabawy. Każdy biorący udział został obdarowany upominkiem. Podczas spotkania nastąpiła wymiana doświadczeń w zakresie

pomocy i rozwiązywania problemów osób niepełnosprawnych, co miało na celu wzmocnienie umiejętności radzenia sobie w napotkanych trudnościach na różnych płaszczyznach życia społecznego.

Prezentacja dorobku artystycznego wzmocniła poczucie własnej wartości osób niepełnosprawnych, jak również udowodniła jak duży potencjał w nich drzemie. Wszystkie te działania miały wpływ na zapobieganie wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych.

Pracownicy DPS przygotowali poczęstunek w formie gorących dań, grilla oraz stołu z chłopskim jadłem. Zabawa trwała do późnych godzin wieczornych.

Dnia 19.07.2018 r. odbyła się kolejna impreza integracyjna pod nazwą „Przegląd Kultury i Tradycji Poznajemy Świat – Przyślanek Ameryka”. Na spotkanie to zaproszono mieszkańców domów pomocy społecznej, uczestników środowiskowych domów pomocy społecznej i warsztatów terapii zajęciowej z całego powiatu. Uczestnicy mieli możliwość podzielić się swoimi doświadczeniami, problemami, a co za tym idzie uświadomili sobie, że nie są sami na tym świecie ze swoją niepełnosprawnością.

Spotkanie poprowadzili panowie z zespołu „Jaszczur i Przyjaciele”, którzy czuwali nad tym, by nikt nie czuł się samotny, a zabawy przez nich proponowane inicjowały do aktywności fizycznej i umysłowej.

Czym jest niepełnosprawność?



Imprezę zaszczyciły władze powiatowe: Anna Górka – dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie oraz Jacek Hudyma – etatowy członek Zarządu Powiatu Tarnowskiego, jak również władze samorządowe: Adam Drogoś – burmistrz Tuchowa, Marek Krzemień – Radny Rady Miejskiej

w Tuchowie oraz Marek Słowik – dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Tuchowie. Na spotkanie przybyli również dyrektorzy oraz pracownicy z zaproszonych instytucji.

**Agnieszka Płachno
pracownik socjalny**

ZDZISŁAWA
KRZEMIŃSKA

Tak śpiewają w swojej piosence mieszkańcy Domu Pogodnej Jesieni w Tuchowie, a od czasu do czasu potwierdzają tę prawdę swoim życiem.

Okres wakacyjny w placówce nie był nudny, rozleniwiony i nijaki.

Tuż po wielkim VII Międzypokoleniowym Pikniku Czerwcowym miało miejsce wspomnienie św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego – ojca założyciela Zgromadzenia Sióstr św. Józefa i patrona Fundacji przy DPJ. Mieszkańcy obejrzeli film biograficzny i pod okiem terapeutki ułożyli z puzzli postać świętego. W czasie wakacji, gdy na zewnątrz panowała wysoka temperatura, w klimatyzowanej świetlicy gromadzili się Ci, którzy ponownie lub po raz pierwszy obejrzeli 3 części filmu „Ania z Zielonego Wzgórza”. Korzystając z dobrych warunków atmosferycznych mieszkańcy jednak prawie codziennie przebywali „pod drzewkiem” (naturalnym parasolem), gdzie rehabilitant Bartosz aktywizował wszystkich z wielkim powodzeniem.

Terapeutka Paulina również prowadziła zajęcia na zewnątrz, a ich uwieńczeniem była konsumpcja ciasteczek upieczonych przez grupę kulinarną.

Personel i wolontariusze wyjeżdżali z grupami mieszkańców kilkakrotnie, m. in. na Wielki Odpust Tuchowski, na powitanie korowodu dożynkowego i na... lody! A wszyscy przy tym radośni, uśmiechnięci i wdzięczni!!!

Nie bój się starości
ona nie jest zła...Złoto dla reprezentacji gminy
Tuchów w XXI Igrzyskach LZS

WITOLD STYRKOWIEC

W dniach 23-25.08.2018 r. w Siedlcach (woj. mazowieckie) odbyły się XXI Ogólnopolskie Igrzyska LZS pn.: „Siła Niepodległej” w ramach obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości.

Miło nam poinformować, że reprezentanci gminy Tuchów (LKKS Karwodrza) po trzech srebrnych medalach (Siedlce, Opole, Elk), wreszcie zdobyli złoty medal w „Czwórbój dla władz samorządowych”. Kazimierz Gawryał – sołtys Karwodrzy został najlepszym zawodnikiem XXI Igrzysk LZS w konkurencji „Czwórbój dla władz samorządowych”.

Startowało 15 ekip wojewódzkich. Drużyna reprezentująca gminę Tuchów wystąpiła w składzie:

- Kazimierz Gawryał – sołtys Karwodrzy, członek Prezydium MRLZS w Krakowie, Grupa Azoty
- Marek Krzemień – radny Rady Miejskiej w Tuchowie, Nadleśnictwo Gromnik

- Bogusław Szela – nauczyciel SP w Dąbrówce Tuchowskiej

Punktacja województw:

1. Małopolskie – 396 pkt
2. Lubelskie – 347 pkt
3. Śląskie – 323 pkt
4. Opolskie – 321 pkt
5. Kujawsko-pomorskie – 311 pkt
6. Łódzkie – 300 pkt

Punkty dla tuchowskiej drużyny zdobyli:

1. Kazimierz Gawryał – 142 pkt
2. Bogusław Szela – 139 pkt
3. Marek Krzemień – 115 pkt

Czwórbój składał się z następujących konkurencji: strzały do bramki 1m x 1m z odległości 11m, rzut lotką do tarczy, kręgli oraz strzelanie z wiatrówki.

Województwo małopolskie w punktacji medalowej zajęło drugie miejsce.

Wyjazd na igrzyska sfinansował Burmistrz Tuchowa Adam Drogoś.



GRATULACJE!

ZDZISŁAWA
KRZEMIŃSKA

Jak Ci dziękować, że dałeś mi tak wiele iż jestem w życiu jak ów gość przygodny co zaproszony został na wesele niespodziewanie i nie odszedł głodny. /L. Staff/

Tymi słowami zwróciła się do zebranych w kaplicy Domu Pogodnej Jesieni po mszy św. dziękczynnej s. Stefania Jaworska – tuchowianka, od 62 lat w Zgromadzeniu Sióstr św. Józefa. Jest jedną z trzynastu józefitek pochodzących z Tuchowa i okolic, i jedną z trzech rodzonej siostr – józefitek.

S. Stefania przez okres dwóch kadencji była Przełożoną Generalną Zgromadzenia w latach 1980-1992. Jest autorką wielu publikacji, w tym książki *Dzieje Zgromadzenia Sióstr św. Józefa*. Obecnie zajmuje się dokumentacją archiwalną, strzegąc od zapomnienia siostry, które zostawiły czytelne wzorce życia charyzmatem św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego. Wspierana przez ks. abpa Ignacego Tokarczuka, dokonała kurendy źródłowej bogatego i cennego dorobku literackiego Anny Nagórskiej, absolwentki Sorbony Paryskiej, postaci niezwykle, zwróconej twarzą ku Bogu i ludziom.

W Zgromadzeniu pełniła różne funkcje w wielu miejscach np. w Krakowie – Nowa Huta, Wierzb-



cach Wrocławskich – w zakładzie dla niepełnosprawnych dzieci, Tarnowie, Radnej Górze.

Przebywając w Domu Zakonnym w Tuchowie, ciesząc się dobrym zdrowiem odnawia i pielęgnuje relacje nie tylko ze swoimi rówieśnikami z lokalnego środowiska. Niezwykła osobowość, nacechowana niespotykaną skromnością i pokorą, emanuje spokojem i serdecznością. Piękny Jubileusz był wspomniany w Tarnowie i w Tuchowie, a Czcigodna Jubilatka za najwspanialszy „prezent” uznaje udział w rekolekcjach w Tenczynie u ojców kapucynów „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym” w dniach 20-27.09.2018 r. W dniu zakończenia rekolekcji s. Stefania ukończyła 80 lat. Dziękując za świadectwo życia – serdecznie gratulujemy!

Nie chcesz dłużej siedzieć
na kanapie?

Nie chcesz dalej wałkować tych samych myśli? Nie chcesz być wyłącznie robotem domowym? Nie chcesz żyć życiem celebrytów? Masz trochę czasu i chcesz coś sensownego jeszcze zrobić?

Domu Pogodnej Jesieni w Tuchowie przy ul. św. Józefa 9, gdzie mieszka 45 osób, a każda ze swoją historią życia. Fascynujące! To może być dla Ciebie niesamowite, tak jak niesamowite są opowieści wolontariuszy – zostań jednym z nich! Dlaczego, nie??? Zapraszamy!!!

Za Zarząd Fundacji Dzieło Miłosierdzia Im. Św. Ks. Zygmunta Gorazdowskiego Zdzisława Krzemieńska



HALINA PIOTROWSKA

Nasze Camino de Santiago

W tę podróż wyruszyli rycerze, duchowni, królowie, a także zwyczajni pielgrzymi. Szlak średniowiecznych pątników przed tysiącem lat prowa-
dził ich do grobu św. Jakuba w hiszpańskiej Galicji. Dziś tę wędrówkę może odbyć każdy, bez względu na wyznanie i narodowość. Szlak z każdym rokiem zyskuje na popularności, choć tę wędrówkę dla wytrwałych. Camino de Santiago przejść może ten, kto jest otwarty na skupienie i duchową przemianę.

A jednak trzeba było czasu, żeby zakiełkował pomysł, żeby przemknęła owa myśl przez głowę, że może kiedyś...? Ale przecież to tak daleko, przecież trzeba być mocnym fizycznie, mieć samozaparcie, nie bać się wyzwań... Obejrzałam film z Martinem Sheenem „The Way” („Droga życia”) całkiem przypadkiem, program w niemieckiej telewizji, a właściwie relację z Camino jakichś niemieckich pielgrzymów, pan Józef opowiadał o swoim Camino u nas w szkole no i ten obraz w głównym ołtarzu naszego kościoła parafialnego w Tuchowie, a na nim św. Jakub tak piękny i dostojny. Jakby tego było mało w szkole w Siedliskach zaczął jeszcze uczyć ks. Jakub, który jakby nie miał wyboru i zafascynowany był swoim patronem i Drogą Jakubową, której jeszcze nie przeszedł... Trochę poczytałam w Intranecie, kupiłam przewodnik i poradnik i w końcu opowiadałam – chcę iść do Santiago de Compostela w Hiszpanii. Chcę przeżyć tę przygodę pielgrzymowania, chcę być pielgrzymem na Szlaku Jakubowym, chcę poczuć trud i radość, chcę otrzymać certyfikat, poświadczyć odbytą pielgrzymkę do grobu św. Jakuba. Nie przejdę 800 km najstarszą francuską drogą jak wielu pielgrzymów. Jestem w stanie pokonać wymaganą liczbę kilometrów, by uzyskać compostelę, czyli minimum 100 km. Tylko tyle jestem w stanie pokonać i aż tyle! W głowie miałam już grupę, z którą chciałabym pielgrzymować, choć oni jeszcze o tym nie wiedzieli! Wspomniałam więc Ewie, że poszłabym do Santiago... ona się uśmiechnęła i powiedziała – „Ja też!” Wiedziałam do kogo teraz uderzyć i wiedziałam jaka będzie odpowiedź! „Marku czy ty poszedłbyś z nami do Santiago przysłówiowe 100 km?” Jest nas więc trójka, ale byłam pewna, że mogę już mówić o czwórce chętnych. Księdzu Jakubowi po prostu zakomunikowałam, że idziemy do Santiago i to mu wystarczyło. Świetnie! Jest grupa. Tydzień później dostaje smsa od Ewy „Weźmiemy jeszcze mojego brata Tomka? Bardzo



chciałby iść z nami!” „Oczywiście” – odpisałam. „Bierzemy go.” Decydujemy się na Camino Portugalskie. Kiedy ustaliliśmy termin, plan i w styczniu kupiliśmy bilety lotnicze uświadomiliśmy sobie, że to się dzieje naprawdę.

Pół niedzieli pakowałam się, ważyłam plecak. Za ciężki! Powinam mieć 10% wagi swojego ciała, czyli 6 kg, żeby mieć komfort wędrówki. Staje na wagę – 7,5 kg. Rzeczy wchodziły i wychodziły z plecaka, po czym ponownie w nim lądowały. Zostało 7,5 kg bez wody oczywiście. Noc była nerwowa, bo tyle pytań kłębiło się w głowie, obleciał mnie strach czy w ogóle dam radę, właściwie co ja wymyśliłam z tym Santiago. Tyle osób nigdy tam nie było i nie będzie i jakoś będą żyć bez tego. Ale cóż. Nie mogę teraz wymyknąć! 16 lipca wcześniej rano wyjeżdżamy z domu. Wpadamy jeszcze na plebanie w Tuchowie i prosimy ks. Łukasza o podbicie paszportu pielgrzyma, bo chyba nie muszę przypominać, że kościół św. Jakuba Ap. Starszego jest na Szlaku Jakubowym. Na lotnisku spotykamy się z ks. Jakubem, który przyjeżdża z rodzinnego Brzeska, również z pieczęcią ze swojego kościoła pw. św. Jakuba na Drodze Jakubowej. Mam na sobie „nasze koszulki reprezentacyjne”, o które od A do Z zatroszczył się Tomek. Zwracamy na siebie uwagę i wchodząc na pokład Lufthansy stewardessa od razu zagadnęła do nas o naszą wyprawę. Ucieszyła się, że zmierzamy do jej kraju i jako pierwsza życzyła nam BUEN CAMINO. Te dwa słowa najczęściej słyszeliśmy w Hiszpanii no i jeszcze oczywiście powitanie HOLA! J Kraków – Frankfurt nad Menem – Porto – tak wyglądała trasa naszego

lotu. We Frankfurcie na lotnisku pewien pielgrzym spojrzał na nasze koszulki i pokazał nam trzymaną pod pachą przewodnik pielgrzyma z Porto do Santiago, po czym rzucił tajemniczy uśmiech. Pewnie jak zobaczył nasze plecaki pomyślał „Co oni tam naładowali?” My zaś jak zobaczyliśmy jego plecak pomyśleliśmy... „Boże! Ma taki mały plecak. Pewnie waży z 5,5 kg?!” A nasze dobrze ponad 7 kg! Wymieniliśmy jeszcze jeden uśmiech w samolocie i tyle się widzieliśmy. Dotarliśmy autobusem do TUI, skąd zaczynało się nasze Camino! Zakwaterowaliśmy się w albergue San Martin, po czym ruszyliśmy zwiedzić to uroczne miasteczko, kupiliśmy muszle jakubowe, wodę i jakieś bagietki na następny dzień. Tui to średniowieczne miasteczko w południowo-zachodniej części Galicji, tuż przy granicy Hiszpanii z Portugalią i stanowi jedną z największych atrakcji galicyjskiej prowincji Pontevedra. Zawdzięcza to w dużej mierze swojej malowniczości. Leży na zboczach wzgórza ponad rzeką Miño i może pochwalić się niezbyt dużą, ale urokliwą starówką. W najwyższym punkcie starej dzielnicy wznosi się katedra pod wezwaniem św. Marii. Trafiliśmy właśnie na odpust Matki Boskiej Szkaplerznej, uroczystość odbywała się nad rzeką, odpust się rozkręcał, więc kupiliśmy bułki z mięsem i kiełbaskami i było tak błogo w świetle leniwie zachodzącego słońca, że nie spostrzegliśmy jak szybko lecą godziny, a słońce przecież w tym rejonie świata później kładzie się spać. My natomiast musimy położyć się wcześniej, bo jutro przed nami pierwszy dzień Camino! Przy-mocowaliśmy jeszcze muszle do plecaków... i Buenas Noches!

Buen Camino Ewa, Halinka, Marek, Tomek i Camino Buen Jakub

Wtorek 17 lipca. Pobudka 5.00. Jemy bagietkę zakupioną wczoraj, popijamy wodą, kuchnia w albergue wyposażona w nic! Jest ciemna noc, kiedy opuszczamy albergue San Martin. O 6.00 kierujemy się pod katedrę w Tui, odmawiamy wspólną modlitwę i wyruszamy na szlak. Spotykamy już pielgrzymów i pozdrawiamy się radośnie. Nasza dzisiejsza trasa to Tui – Mos – 23 km. Kontrolujemy szlak wypatrując muszli bądź to na chodnikach, na fasadach domów, słupach, kamieniach, płotach, drzewach... Idzie się nam super. Jest rześki poranek, temperatura wymarzona do pielgrzymowania, nawet ten plecak tak strasznie nie ciąży jak się obawiałam. Nogi nas niosą, tereny piękne, lasy, rzeczki, mosty... Po dobrych dwóch godzinach marszu jest bar. Jemy śniadanie – croissanty i kawę i wbijamy pierwszą pieczęć w tym dniu do naszego paszportu pielgrzyma. Musimy mieć co najmniej dwie dziennie, jest taki wymóg. Schodzą się inni pielgrzymi, inni już ruszają na trasę. Ja jestem zachwycona i chłonę wszystko całą sobą, nawet mało się odzywam na trasie, bo tak mi dobrze! Z resztą pozostali też są zachwyceni. Wyprzedzamy innych peregrinos. Mam siłę, słońce jeszcze się nie obudziło do końca i jest łaskawe. Wiemy, że nie możemy się ociągać, bo istnieje obawa, że jeśli przyjdziemy zbyt późno do albergue (my zazwyczaj przychodziliśmy ok. 13.00 – 14.00) może nie być już miejsc noclegowych, a tego byśmy nie chcieli. Idziemy jak petarda, tak czujemy! Rozmawiamy ze sobą, śmiejemy się..., ale zaraz...czy

widział ktoś muszlę?! Rozglądamy się szybko na wszystkie strony i dlaczego nie ma innych pielgrzymów na trasie. Musieliśmy przeoczyć skręt, więc w tył zwrot. Pani jadąca samochodem zobaczyła zagubionych 5 sierotek i wskazała drogę. No tak... poszliśmy prosto zamiast skrócić w prawo. Dobra... nadrobiliśmy dobry kilometr, czyli daliśmy innym fory. Jesteśmy już na szlaku, pilnujemy się bardziej, przechodzimy przez różne miejscowości, jest bardziej lub mniej ruchliwie. Czujemy, że Mos musi być już blisko, zresztą widzimy już drogowskazy. Słońce zaczyna przygrzewać, jest cudownie gorąco, ale nie upalnie. Na trasie przeszło nam nawet przez myśl, żeby pokusić się i zrobić jeszcze dodatkowo 7 km i dojść do Padron. Ale dojdźmy najpierw do Mos, Każdy z nas liczy sobie w głowie i jak 2+2=4, tak musieliśmy już zrobić ponad 20 km! Jest bar. Jesteśmy już nieco zmęczeni, ściągamy plecaki i mimo, że od dawna nic nie jedliśmy kupujemy lody. Chcemy się upewnić, że do Mos jeszcze kilka kroków, pytamy więc miłą panią ile jeszcze km nam zostało. A ona patrząc w komórkę mówi, że zrobiliśmy dopiero 17 km z Tui! Co?! O czym ona mówi? Niemożliwe! Rozczarowanie pojawiło się na naszych twarzach, u niektórych nawet grymas. Jasne, nie zna się kobieta skwitowaliśmy; nie dość, że zapłaciliśmy za lody jak za zboże, to zrobiliśmy dopiero 17 km! Wychodzimy stąd! Przez dobry kilometr kłębiło się w naszej głowie, że to niemożliwe, ale mimo, że szłyśmy z napisem Mos się pojawiały, to samo miasteczko nie! Chcieliśmy już tam tylko dojść! Zaczynały nas boleć nogi, plecy i solidnie przygrzewało. Modliliśmy się w duchu, żeby było miejsce dla nas. A ten wcześniejszy pomysł, że może zrobimy jeszcze dodatkowo 7 km tracił wielką pychę z naszej strony, a rzeczywistość szybko ostudziła nasze zapędy! Około 14.00 dotarliśmy do uroczego kamiennego miasteczka MOS, a Vanessa w drzwiach albergue de Santa Baia de Mos już nas wołała. Część pielgrzymów poszła dalej. My natychmiast skierowaliśmy się na recepcję do miłej hospitalery Vanessy mówiąc, że jest nas piątka. Na szczęście miejsce jest! Kiedy ściągaliśmy plecaki byliśmy pewni, że nie zrobilibyśmy już ani kroku dalej. Zajęliśmy 8-osobowy pokój, łóżka piętrowe, czystutko, miłutko, piętro niżej już sporo pielgrzymów odpoczywało. Odświeżyliśmy się, zrobiliśmy pranie i jak usiedliśmy to dopiero poczuliśmy co nas boli. Jednych łydki, inni przebijali bąble, zaklejali pięty, ja miałam tak obolałe ramiona, że przy jakimkolwiek dotknięciu widziałam wszystkie gwiazdy! Zjedliśmy tortillę przygotowaną w barze z przekąskami mimo sjęsty. Miasteczko malutkie,



wszystko z kamienia, słońce pięknie grało, co rusz pielgrzymi, jedni odpoczywali trochę i szli dalej, inni dopiero docierali na nocleg, jeszcze inni właśnie wychodzili z albergue na posiłek czy do kościołka. Atmosfera była wspaniała. Przy kolacji omówiliśmy strategię marszu na kolejny dzień. Bo skoro niektórzy nocują już w Redondela to są przed nami dobre 9 km. Raczej wszyscy chcą dotrzeć w kolejnym dniu do Pontevedra, a tam jest podobno bardzo kiego z noclegami. Po prostu brakuje albergue, więc kto pierwszy ten lepszy!

Środa, 18 lipca – trasa Mos – Pontevedra – ponad 28 km

Wstaję 4.15. Próbuję jak najciszej wstać i wziąć swój pielgrzymi dobytek. Budzę naszych, próbując nie obudzić trzech obcych pielgrzymów. W jadłalnicy pakujemy się wszyscy. Najbardziej uciążliwe jest pakowanie spiworów. Szybka toaleta poranna, łuk wody i wymykamy się z albergue jakby w środku nocy! Tu długo jeszcze czasu minie zanim wejdzie słońce. Bez śniadania wyruszamy na szlak. Już na samym początku jest ostro pod górę! Stanowczo za ostro i za długo jak dla mnie. Musimy szybko odpocząć. Czołówką wypatrujemy muszli i złotych strzałek. Idziemy dobrze, ale dlaczego ciągle pod górę. Ściskam mocno muszlę na szyi prosząc św. Jakuba o siły i chociaż lekkie wypłaszczenie terenu!? Nagle pojawia się pies, jest zabawny, radosny i przyłącza się do nas. Idziemy więc w szóstkę i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że po pierwsze idzie już z nami kilka dobrych kilometrów i żadne z nas nie może go odgonić, a po drugie rozjusza wszystkie psy w okolicy, zagładając do każdej bramy w każdym domu. I zamiast iść sobie cichutko, budzimy każde domostwo w każdej mijanej przez nas wiosce! Będzie z nim kłopot. Ale zaraz... „a może to wysłannik św. Rocha” – rzucił ks. Jakub. Może miał nas prowadzić, może mieliśmy się nim zająć, odganiać go, patrzeć za nim i przestać zajmować się ciężkimi odcinkami terenu? Już świta, a my dochodzimy w szóstkę do Redondeli. Przechodzimy przez ruchliwą ulicę, a pies został po drugiej stronie... uff przebiegł szczęśliwie! Wchodzimy na śniadanie dla pielgrzyma, czyli croissant z dżemem i kawą. Nasz czworonożny towarzyszy musi ku swemu niezadowoleniu zostać na zewnątrz. Kiedy wyszliśmy już go nie było. Uznaliśmy, że pojawienie się psa nie było przypadkiem! Doprowadził nas do Redondeli 9 km, a teraz mieliśmy sobie radzić już sami! ☺ Trochę ożyliśmy po tym lekkim śniadanku. Ale dzisiejsza trasa jest urozmaicona góra – dół, góra – dół, nie lubię gór, męczą mnie podejścia, ale są takie piękne miejsca po drodze, takie krajobrazy, że usta same otwierają się ze zdziwienia, a ręka sama sięga po telefon, by zrobić zdjęcie! Po drodze zbieramy oczywiście pieczętki. Idzie nam się dobrze, podziwiamy, przeżywamy, pozdrawiamy się z innymi pielgrzymami, spotykamy przemilę Niemkę z Hannoveru, która idzie samotnie z Porto. Przy malutkim kamiennym kościółku schodzi się sporo pielgrzymów, spotykamy dwóch starszych Austriaków z Linzu, rozmawiamy chwilę, że znamy te tereny, wymieniamy uśmiechy i życzymy sobie Buen Camino! Idziemy sprawnie, ale czujemy, że już długo trwa nasz marsz. Wchodzimy na szlak wzdłuż ruchliwej drogi. W pewnym momencie ktoś woła do nas „Ej... idźcie sobie wzdłuż rzeki, tam też jest szlak i jest o wiele przyjemniej”. I skręciliśmy. Tamtędy prowadził stary szlak, bardzo piękny i jak

zdążyliśmy się zorientować dłuższy! Zaczęliśmy czuć trud wędrowki tego dnia. Byliśmy już 6 godzin w drodze, mieliśmy jeden uczciwy postój w Redondeli, po drodze tylko zjedliśmy po batonie. Miał być bar, miał być postój. Właściwie to ani nie było gdzie zjeść, ani gdzie zrobić uczciwego postoju. Chyba zaczęła wybijać czarna godzina dla nas, bo zaczęliśmy rzucać jakieś uwagi pod nosem, nerwowo śmiać się, opadaliśmy trochę z sił, chcieliśmy w końcu usiąść, coś zjeść uczciwego, ściągnąć plecaki i buty. Czarna godzina wybijała, ale musieliśmy iść dalej. Wydawało się, że nigdy nie wyjdziemy z tego lasu, aż w końcu pojawiła się cywilizacja, czyli PONTEVEDRA. Wchodząc do miasta zatrzymaliśmy się przy pierwszym napotkanym hostelu. Kiedy usiedliśmy na ławeczce to był już koniec naszego marszu. Nic nie było w stanie nas podnieść. Jedynie wiadomość na drzwiach COMPLETO mogła tego dokonać, ale miejsce na szczęście było! Kolejna napotkana Niemka, tym razem z Bawarii, oznajmiła nam, że w muni-cypalnym albergue nie ma już miejsc, a tu nocleg kosztuje 14 euro i to jest trochę drogo dla niej. Marek poszedł szukać bliżej centrum miasta, ale my już wiedzieliśmy, że nic z tego nie będzie! Albergue i miejsc brakowało w tym mieście! Szczęśliwi zameldowaliśmy się w hostelu, Niemka też się zdecydowała. Kiedy ściągnęłam buty i skarpetki dopiero wtedy poczułam ogromny ból stóp, odparzone chyba, potem przebijanie bąbli... umyliśmy się, przebrali, ustawili pranie i złożyli nasze kości na łózkach. Dostaliśmy w tym dniu mocno w tyłek. Wszystko nas bolało, na łóżku nawet nie próbowaliśmy wykonywać żadnych zbędnych ruchów i w 12-osobowej sali zapadła cisza. Kiedy uświadomiliśmy sobie, że zrobiliśmy w tym dniu 28 km właściwie o craissancie, kawie batonie i 0,5 litrze wody... niech pomyślę czy przypadkiem nie mieliśmy jeszcze banana... chyba tak, to aż dziw, że o 12.30 meldowaliśmy się już na recepcji! A i właściwie uczciwego postoju na odpoczynek też nie było! Opatrzyliśmy jeszcze palce u stopy przemilemu młodemu Francuzowi – Paul miał na imię – któremu odchodził paznokieć z dużego palca, a mały palec miał kolor buraka ćwikłowego! Właściwie to nawet nie prosił o pomoc, ale jak wszedł kulejąc do sali, a na łóżku zaczął przypatrywać się swojej stopie to nam wystarczyło. Każdy z nas wyciągnął wszystko, co by się przydało do opatrunku, nasze konsylium zebrało się nad Paulem, a on zdążył tylko zapytać skąd jesteśmy. Opatrunki zrobione i ma dość do Santiago! Wieczorem zaczęliśmy się jakoś do miasta na posiłek i trochę pochodziliśmy po mieście... Pontevedra znajduje się na północno-zachodnim brzegu Hiszpanii, w miejscu gdzie Atlantyk wdziera się na ląd Półwyspu Iberyjskiego. Położone tuż nad brzegiem oceanu i wkomponowane w krajobraz przybrzeżnych wysp atlantyckich Pontevedra ma historię sięgającą najdawniejszych czasów historii cywilizacji Europy, dlatego właśnie w tym mieście mamy szczególną okazję podziwiać zabytki, których dzieje sięgają czasów Imperium Rzymskiego. My niestety nie mieliśmy czasu, aby podziwiać to niezwykle miasto, ale byliśmy w jednym z ważniejszych obiektów w mieście jakim jest Kościół Pielgrzyma (Iglesia de la Peregrina). To wyjątkowa budowla, która stanowi stały punkt pielgrzymki Camino de Santiago. Zbudowany w XVIII wieku kościół wyróżnia się budową głównej fasady, która postawiona została na planie muszli, a dominującym stylem obiektu jest styl barokowy i rene-

sansowy. Warto zapamiętać nazwę tego miasta, żeby następnym razem bardziej się rozglądać!

Czwartek, 19 lipca – trasa Pontevedra – Caldas de Reis – 23 km

Obudziłam się o 5.00, właściwie to budziłam się w nocy co godzinę i sprawdzałam jak z moją stopą. Nie bolała, ale jeszcze trzeba było na niej stanąć i iść! Leżąc zaczęłam obserwować innych pielgrzymów, niektórzy już się budzili i pospiesznie krzątali się na łóżku, inni smacznie jeszcze spali. Wstaję 5.10 i budzę pozostałych z grupy. I znowu po ciemku, najciszej jak się da pakujemy swój dobytek i wychodzimy. Ale dziś rano wypiliśmy herbatę i zjedliśmy wafel ryżowy, co miało dać nam siły, aby dojść do baru na jakieś śniadanie. Wychodzimy znowu po ciemku i od razu czujemy ciepło. Przechodzimy przez miasto, jest tak spokojnie, kilku pielgrzymów też już na trasie... BUEN CAMINO... HOLA... zaczyna mżyć. Moja stopa nawet daje radę, ale idę ostrożnie, a nasze plecy już przyzwyczaiły się do bólu, więc nawet się tego nie czuło! Jakiś ten dzień inny, bury, ponury, zaczyna bardziej mżyć, wyciągamy peleryny, mało rozmawiamy, idziemy ok. 10 km lasem eukaliptusowym, droga różna, trochę asfaltowa, trochę kamienista, polna, właściwie nic ciekawego. Dopóki będziemy szli lasem dopóty nie będzie baru. Nareszcie jest. Bar szybko zapełnia się pielgrzymami i nareszcie możemy zjeść coś innego niż croissanty, więc bierzemy bagietki z chorizo! Idziemy dalej, jest mokro, ale i tak chmury są łaskawe, bo to właściwie taki kapuśniaczek. Teren i pogoda się zmienia na lepsze. Przechodzimy winnicami, możemy ściągnąć peleryny, mijają nas młodzi roześmiani pielgrzymi... wchodzimy do CALDAS DE REIS i docieramy na nocleg. Wykonujemy stałe czynności po zakwaterowaniu i jak zwykle wychodzimy do miasta. Miasteczko słynie z leczniczych wód termalnych. Zjeżdżają się tu kuracjusze z całego kraju. Jest uroczo, palmy, śliczna roślinność, kościół św. Tomasza... udajemy się na zestaw pielgrzyma, który jest naprawdę obfity. Za 9-10 euro można dobrze zjeść, ale skoro to jest jedyny solidny posiłek w ciągu dnia to trzeba się najeść! Spotykamy znajomych z trasy, poznajemy nowych, ot uroku tego pielgrzymowania.

Piątek, 20 lipca – trasa Caldas de Reis – Padron – ponad 19 km

Jest 7.15 jak wychodzimy i zaczyna już świtać, to znaczy próbujemy

znaleźć szlak i jak widzimy wielu pielgrzymów ma z tym problem, aż w końcu jakiś miejscowy, widząc nasze poszukiwania, wskazuje nam strzałkę. Spotykamy Marię, tą miłą Niemkę z Hannoveru, która idzie na ławeczkę zjeść śniadanie! Pielgrzymuje samotnie z Porto. Zuch dziewczyna! Ale niejedyna wybrała taką opcję. Przed wyjściem z miasta moczymy jeszcze dłonie w gorących źródłach i w drogę. Dzisiejsza trasa bardzo przyjemna – las, łąki, pola, trochę podejścia, pogoda super, wiaterek, trochę przewalają się chmury. Jemy najlepsze śniadanie do tej pory i najbardziej obfite wraz z miłą obsługą! Wychodzimy na szlak i robi się tłoczno. Niektórzy piszą, że ta trasa jest za bardzo zatłoczona, że ruch, że nie można odpowiednio przeżywać swojego camino... mi to pasuje, nie przeszkadzało mi to, że w pewnym momencie szedł tłum, ale wszyscy trzymaliśmy lekkie odstępy, nikt nikomu nie przeszkadzał. Owszem często na trasie spotykaliśmy grupy hałaśliwe, po 20 osób, ale były to grupy zorganizowane, z małymi plecakami, które były przywożone na trasę i zabierane na nocleg. Oni mieli też specjalnie dla nich przygotowane punkty z żywnością i inni pielgrzym nie mógł niestety nic tam zakupić. Ale taką głośną grupę przepuszczaliśmy przed siebie i nie stanowili dla nas problemu. Na szlaku jest piękny kamienny kościół, kilkoro wiernych czeka na mszę św. Jest wyraźny ruch wokół, słychać jakieś wystrzały i okazuje się, że dziś święto św. Rocha i będzie odpust! Idziemy dalej wśród kukurydzy, pól, łąk i lasów, mijamy jakieś domostwa, spoglądamy na chmury... pewnie lunie deszczem, bo to przecież Galicja, a w Galicji musi padać. Pogoda jest wspaniała, ok. 22 stopnie i deszcz się rozmyślił. Zaczyna robić się przyjemnie ciepło. Mamy jakieś przystanki do odpoczynku, a pierwsze co robimy to przybijamy pieczętki w naszym paszporcie, który już wygląda imponująco. Nie wspomniałam jeszcze o dwóch bardzo charakterystycznych elementach krajobrazu Galicji, a są to horreos i kamienne krzyże. Horreos, czyli spichlerze mogą być ozdobione figurami świętych i krzyżami. Są zazwyczaj wykonane z granitu, a po bokach mają drewniane listwy, które pełnią funkcję wentylacyjne. Horreos stoją na słupach, by zabezpieczyć składowane zboża, ryby, warzywa i owoce morza przed wilgocią i uniemożliwić dostanie się do środka gryzoniom. Charakterystyczne są również place, na których stoją kamienne krzyże z wizerunkiem Matki Boskiej i Jezusa. Krzyże te jako elementy galicyjskiej

architektury ludowej, oprócz funkcji symbolicznej, spełniały również funkcję ochronną. Galicja to także kraina tysiąca rzek pielęgnujących przez okragły rok zieleń pól i lasów. Bliskość Atlantyku sprawia, że powietrze jest tu wilgotne i rześkie, a temperatury w lecie zdecydowanie bardziej znośne niż w pozostałych regionach kraju. Ale wróćmy na szlak... wchodzimy do Padron. Święty Jakub Wielki lub Starszy był pierwszym biskupem Jerozolimy. Po podziale świata przez Apostołów na strefy misyjne, Jakubowi przypadł dzisiejszy Półwysp Iberyjski. Jakub miał spędzić kilka lat w Hiszpanii przed powrotem do Jerozolimy, gdzie umarł śmiercią męczeńską. Uczniowie Jakuba mieli przenieść jego ciało na wybrzeże i umieścić je w kamiennej łodzi. Aniołowie i wiatr ponieśli łódź z ciałem świętego ponad Słupami Herkulesa (w mitologii greckiej, Herkules wracając z wołami Geriona po wykonaniu swojej dziesiątej pracy ustawił na pamiątkę swojej wyprawy Słupy w Cieśninie Gibraltarskiej) do ziemi w pobliżu Przylądka Finisterre (najbardziej na zachód wysunięty punkt kontynentalnej Hiszpanii, ostatni punkt Szlaku Świętego Jakuba) – miasta Padron. Do miasta tego miał przycumować statek wiozący ciało Jakuba. I właśnie w kościele św. Jakuba w Padron widzieliśmy przy ołtarzu słynny padron – słup, do którego przywiązana była legendarna łódź z ciałem Apostoła. W Padron znajduje się również Wzgórze Jakubowe, z którego Apostoł nauczał mieszkańców miasta, noszącego wówczas nazwę Iria Flavia. Niestety trzeba mieć mnóstwo dodatkowego czasu i błyskawiczną regenerację ciała i sił, by móc zobaczyć wszystkie dobrodziejstwa mijanych miast i miejscowości. Trochę żal, że nie wszystko człowiek może zobaczyć, ale przecież św. Jakub nie zabrania ponownie do niego pielgrzymować, więc... Honderka robi nam świetne zdjęcie na wzgórzu klasztoru karmelickiego, sjeśta umożliwia nam zwiedzanie miasta, bo nie mamy co i gdzie zjeść. Trafiamy do baru Don Pepe, który jak zauważyliśmy, kocha pielgrzymów, życzy nam powodzenia, wręcz nas błogosławi na dalszą drogę, ma tyle gadżetów od pielgrzymów z całego świata... podpisujemy się na polskiej fladze, Tomek zostawia mu obrazek ze św. Janem Pawłem II... Dzień długo by się nie skończył, ale my go musimy zakończyć kolacją dla pielgrzyma. Jutro sobota, 21 lipca. Jeszcze 24 km do Santiago! Jeśli mają Państwo ochotę poznać dalszy ciąg naszego Camino zapraszam do lektury kolejnego numeru „Kuriera Tuchowskiego”.





Dom Kultury ogłasza nabory na zajęcia w roku szkolnym 2018/2019, które prowadzone będą w Tuchowie oraz Filiach w Burzynie, Siedliskach i Jodłówce Tuchowskiej

Dom Kultury w Tuchowie

Zajęcia plastyczne dla dzieci i młodzieży

prowadzący Wiesława Hudyka zajęcia nieodpłatne (zajęcia grupowe 2 razy w tygodniu 90 min)

Warsztaty teatralno-recytatorskie dla młodzieży

prowadzący Andrzej Jagoda zajęcia nieodpłatne (zajęcia grupowe 1 raz w tygodniu od 1 do 2 godz.)

Warsztaty wokalne dla młodzieży

prowadzący Andrzej Jagoda zajęcia nieodpłatne (zajęcia grupowe 1 raz w tygodniu od 1 do 2 godz.)

Warsztaty operatorów sprzętu nagłaśniającego i muzycznego

prowadzący Waław Ropski zajęcia nieodpłatne (zajęcia grupowe 1 raz w miesiącu od 1 do 2 godz.)

Zespół tańca nowoczesnego Voice dla dzieci i młodzieży

prowadzący Paweł Potępa zajęcia odpłatne 60 zł/miesięcznie, najmłodsza grupa już od 6 lat (zajęcia grupowe 2 razy w tygodniu 60 lub 90 min)

Zajęcia tańca współczesnego: zajęcia odpłatne 50 zł/miesięcznie

(zajęcia grupowe: I gr. 4-6 lat II gr. 7-9 lat, 1 raz w tygodniu 60 min – 4 x w miesiącu)

Nauka gry w szachy

zajęcia odpłatne 60 zł /miesięcznie (zajęcia grupowe 3 razy w miesiącu 45 min)

Zajęcia dla dzieci w wieku szkolnym.

Język angielski

zajęcia odpłatne 50 zł/miesięcznie (zajęcia grupowe, kl. II-III, kl. IV-VI, 4 razy w miesiącu 45 lub 60 min w zależności od wieku uczestników)

Dom Kultury w Burzynie

Zajęcia baletowe

zajęcia odpłatne 60 zł/miesięcznie, najmłodsza grupa już od 4 lat (zajęcia grupowe 1 raz w tygodniu 60 min – 4 x w miesiącu)

Zajęcia tańca współczesnego

zajęcia odpłatne 50 zł/miesięcznie (zajęcia grupowe: I gr. 4-6 lat, II gr. 7-9 lat, 1 raz w tygodniu 60 min – 4 x w miesiącu)

Zajęcia umuzykalniające

(instrumenty klawiszowe, dęte): zajęcia odpłatne 50 zł/miesięcznie (zajęcia indywidualne 1 raz w tygodniu 35 min – 4 x w miesiącu, zajęcia grupowe 1 raz w miesiącu 2 godz.)

Nauka gry w szachy

zajęcia odpłatne 60 zł /miesięcznie (zajęcia grupowe 3 razy w miesiącu 45 min)

Zajęcia dla dzieci w wieku szkolnym

Dom Kultury w Siedliskach

Zajęcia plastyczne dla dzieci i młodzieży

prowadzący Wiesława Hudyka zajęcia nieodpłatne (zajęcia grupowe 1 raz w tygodniu 90 minut)

XXVIII MIĘDZYNARODOWA GALICYJSKA JESIEŃ LITERACKA

TVP KRAKÓW

RADIO KRAKÓW



STAROSTWO POWIATOWE
W GORLICACH



STAROSTWO POWIATOWE
W DĄBROWIE TARNOWSKIEJ



BURMISTRZ TUCHOWA



Główny Współorganizator:
STAROSTWO POWIATOWE W TARNOWIE
CENTRUM PADEREWSKIEGO
TARNÓW - KAŚNA DOLNA

Współorganizatorzy:
WYDZIAŁ KULTURY
URZĘDU MIASTA TARNOWA
I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W TARNOWIE
MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE
Dom Kultury w Tuchowie

Patronat Lokalny:
PREZYDENT TARNOWA
Burmistrz Starożytności
Burmistrz Biecha

Patron Regionalny:
Burmistrz Gminy Ciężkowice
Burmistrz Brzeska
Burmistrz Tuchowa

AUTORZY XXVIII MGJL, 2018

Kazimierz Burnat - Wrocław, Stefan Jurkowski - Warszawa, dr Anna Sznajder - Wielka Brytania, Jan Dydusiak - Sydney-Australia, Wołodymyr Harmatiuk - Ukraina, Tamara Łucenko - Ukraina, Krystyna Konecka - Białystok, dr Lam Quang My - Wietnam, Włodimir Stockman - Rosja, dr Eva Muckova - Słowacja, Anna Łagoda-Casandri - Włochy, Marek Wawrzkiwicz - Warszawa, dr Giza Cseby - Węgry, Artur Grabowski, Andrzej Grabowski - Ciężkowice, Ivana Blachutova - Czechy, Aleksander Andrijewski - Kijów, Lech Konopiński - Poznań, Karel Sys - Czechy, Aleksiej Mikulasek - Czechy, Vlasta Vlasenko - Ukraina, Julia Sudus - Ukraina, Andrzej Żmuda - Rzeszów, Rafał Orlewski - Piotrków Trybunalski, Danuta Rybczyńska - Tarnów.

27.09 – 6.10.2018 r.

27 IX 2018

28 IX 2018

29 IX - 30 X 2018

1 X 2018 poniedziałek 18.00

2 X 2018 wtorek 11.30

11.30

11.30

2 X 2018 wtorek 18.00

3 X 2018 środa 11.00

11.00

11.00

3 X 2018 środa 18.00

4 X 2018 czwartek 11.00

11.00

4 X 2018 czwartek 18.00

5 X 2018 piątek 9.30

10.00

11.00

5 X 2018 piątek 17.00

5 X 2018 piątek 21.00

6 X 2018 sobota 10.00

Przyjazd do Dworca Paderewskiego Autorów z delegacji na Ukrainę.

Otwarcie XXVIII Międzynarodowej Galicyjskiej Jesieni Literackiej z udziałem Autorów z Polski i Ukrainy oraz gości z zagranicy – Centrum Kultury Polskiej w Iwano-Frankiwsku (dawnym Stanisławowie).

Spotkania i koncerty literacko-muzyczne w Stanisławowie i Kołomyjach. Wystawy fotografii i ilustracji książkowych. Spotkania ze środowiskami Uniwersyteckimi Lwowa i Stanisławowa. – 100 lat Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Wspólny program autorów z Polski i Ukrainy.

KONCERT INAGURACYJNY Polskiej części festiwalu XXVIII MGJL, 2018 pt. **AUTORZY z POLSKI i ŚWIATA w BOBOWEJ** pod patronem Burmistrza Waława Ligęzy.

100 LAT – Międzynarodowy koncert słowno-muzyczny z udziałem Autorów z Polski, Słowacji i Ukrainy pod egidą Biblioteki Gminy Nowy Targ z siedzibą w WAKSMUNDZIE – patronuje Wójt Gminy Nowy Targ Jan Smardz.

Miting literacki w Bibliotece Publicznej Gminy OCHOTNICA DOLNA z udziałem Autorów z Polski i zagranicy pod patronatem wójta Stanisława Jurkowskiego.

Autorzy Galicyjskiej Jesieni w Ośrodku Kultury Gminy Gorlice w ROPICY POLSKIEJ. Dopoludniowy mityng literacki w MBP w BIECZU prowadzi dziennikarz i poeta Włodimir Harmatiuk z Ukrainy.

Międzynarodowy Koncert literacki **POECI i BARDOWIE w 100-lecie dla STAROŚCIECZYZNY** pod egidą PIMGBP w STARYM SĄCZU. Patronat Burmistrza Starożytności Sądca Jacka Leika. Ballady, poezja, piosenka literacka i satyra.

Doroczne spotkanie młodzieży z autorami Galicyjskiej Jesieni Literackiej w GBP w GROMNIKU pod patronatem wójta Bogdana Stasza, oraz w Centrum Kultury w SZCZUROWIE pod patronatem wójta Mariana Zalewskiego.

Tradycyjny mityng literacki w Szkole w ZBYLITOWSKIEJ GÓRZE pod patronatem Szkolnej Biblioteki, oraz Wójta Gminy Tarnów.

KONCERT POEZJI I BALLADY w Centrum Kultury i Bibliotek w BRZESKU pod patronatem Burmistrza Brzeska Grzegorza Wawryki.

KONCERT **BO PIEKNO JEST w NAS** w Gminnej Bibliotece Publicznej w OLEŚNIE pod patronatem wójta Witolda Morawca.

MITING LITERACKI w MBP im. J. Słowackiego w Tarnowie.

Lekcje literackie i spotkania w placówkach oświatowych i w Bibliotekach na terenie Podkarpacia w KOLBUSZOWEJ i w powiecie Kolbuszowskim oraz w gminnych bibliotekach w CZUDCU i FRYSZTAKU.

Spotkania autorskie w Centrum Kultury i Czytelni w BRZOSTKU i w JODŁOWEJ pod patronatem Starosty Powiatu Dębickiego Andrzeja Reguły.

KONCERT LITERACKI w BIECZU – **LITERATURA PONAD GRANICAMI** z udziałem twórców ze Słowacji, Czech, Włoch, Australii, Rosji, Węgier i Ukrainy, Wietnamu i Polski pod patronatem Burmistrza Mirosława Wędrzychowicza – prowadzą: Anna Casandri i Andrzej Grabowski.

Spotkanie pisarzy – gości z 7 krajów przed skałą GRUNWALD pod tablicą ufundowaną przez Ignacego Jana Paderewskiego w rezerwacie „Skamieniałe Miasto”.

Symboliczne złożenie kwiatów pod pomnikiem I.J. Paderewskiego na Rynku w Ciężkowicach przez Autorów i Gospodarza Gminy – patrona Festiwalu Burmistrza Zbigniewa Jurkiewicza.

W 100-lecie Niepodległości poeci i bardowie współczesnej Europy dopołudniowy koncert MIĘDZYNARODOWEJ GALICYJSKIEJ JESIEŃ LITERACKIEJ – **TUCHOWSKA JESIEŃ LITERACKA** dla młodzieży szkół średnich pod patronatem burmistrza Tuchowa Adama Drogosia i Starosty Tarnowskiego Romana Łucarza – współorganizatorzy Miejska Biblioteka i Dom Kultury w Tuchowie.

FINAŁOWY KONCERT POETÓW I BARDÓW – **ZACHOWANE W PAMIĘCI** w Muzeum Okręgowym w TARNOWIE pod patronatem Prezydenta Tarnowa Romana Ciepieli i Starosty Tarnowskiego Romana Łucarza w 100-lecie odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Promocja Almanachu: POECI JAK PTAKI – 100 wierszy na stulecie.

TURNIJ JEDNEGO WIERSZA w Dworcu I. Jana Paderewskiego. Poezja z Włoch, Węgier, Czech, Słowacji, Rosji, Ukrainy, Australii i Wietnamu.

Sesja internetowo-fotograficzna w parku w Kaśnej Dolnej.

Biurow Organizacyjne XXVIII Międzynarodowej Galicyjskiej Jesieni Literackiej 2018
33-190 Ciężkowice, ul. Dziubana 1/1, tel. 14 651-11-68. kom. 509742262

Dyrektor Organizacyjny XXVIII MGJL
(-) Andrzej Grabowski

MECENASI I PATRONI

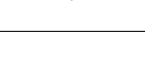
Marian Król M.H.T.
„MARPOL”
ul. Równa 13
33-190 Ciężkowice



ZAJAZD RELAX
33-190 Ciężkowice
ul. J. Brońka 6

ROLMIES - BANIĄK - KRAS SPJ
33-190 Ciężkowice

FHU - Robert Holda
„Piramida” Ciężkowice

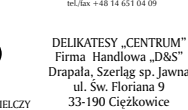


Marian Mazur
serwis ogólny

Firma „HALSKA”
Usługi Transportowe
ul. Łuczkiewiczów 20
33-190 Ciężkowice
tel. 501 012 677, 501 012 232



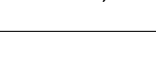
PRZETWÓRZA ORODOWO-WARZYWA
„DANYCJA”
Karel Szybowski
SPÓŁKA KOMANDYTOWA
KAŚNA DOLNA 14, 33-190 Ciężkowice
tel./fax +48 14 651 04 09



PATRONAT MEDIALNY

Gazeta
Krakowska

Magazyn „ISKRA”
Miesięcznik Literacki „AKANT”
Telewizja POLONIA



Zajęcia baletowe

zajęcia odpłatne 60 zł/miesięcznie, najmłodsza grupa już od 4 lat (zajęcia grupowe 1 raz w tygodniu 60 min – 4 x w miesiącu)

Zajęcia tańca współczesnego

zajęcia odpłatne 50 zł/miesięcznie (zajęcia grupowe: I gr. 4-6 lat, II gr. 7-9 lat, 1 raz w tygodniu 60 min – 4 x w miesiącu)

Zajęcia umuzykalniające

(instrumenty klawiszowe, dęte): zajęcia odpłatne 50 zł/miesięcznie (zajęcia indywidualne 1 raz w tygodniu 35 min – 4 x w miesiącu, zajęcia grupowe 1 raz w miesiącu 2 godz.)

Nauka gry w szachy

zajęcia odpłatne 60 zł /miesięcznie (zajęcia grupowe 3 razy w miesiącu 45 min)

Zajęcia dla dzieci w wieku szkolnym.

Język angielski

zajęcia odpłatne 50 zł/miesięcznie (zajęcia grupowe, kl. II-III, kl. IV-VI, 4 razy w miesiącu 45 lub 60 min w zależności od wieku uczestników)

Dom Kultury w Jodłówce Tuchowskiej

Zajęcia plastyczne dla dzieci i młodzieży

prowadzący Wiesława Hudyka zajęcia nieodpłatne (zajęcia grupowe 1 raz w tygodniu 90 minut)

Zajęcia tańca współczesnego

zajęcia odpłatne 50 zł/miesięcznie (zajęcia grupowe: I gr. 4-6 lat, II gr. 7-9 lat, 1 raz w tygodniu 60 min – 4 x w miesiącu)

Zajęcia umuzykalniające

(instrumenty klawiszowe, dęte): zajęcia odpłatne 50 zł/miesięcznie (zajęcia indywidualne 1 raz w tygodniu 35 min – 4 x w miesiącu, zajęcia grupowe 1 raz w miesiącu 2 godz.)

Nauka gry w szachy

zajęcia odpłatne 60 zł /miesięcznie (zajęcia grupowe 3 razy w miesiącu 45 min)

Zajęcia dla dzieci w wieku szkolnym.

Język angielski

zajęcia odpłatne 50 zł/miesięcznie (zajęcia grupowe, kl. II-III, kl. IV-VI, 4 razy w miesiącu 45 lub 60 min w zależności od wieku uczestników)

Wszystkich zainteresowanych udziałem w zajęciach i warsztatach organizowanych przez Dom Kultury w Tuchowie, prosimy o zgłaszanie się i zapisy pod nr tel. 14 652 54 36 lub w sekretariacie Domu Kultury przy ul. Chopina 10.

O szczegółach informować będziemy odrębnymi komunikatami.

ZAJĘCIA ROZPOCZNĄ SIĘ JEŻELI GRUPA ZAINTERESOWANYCH BĘDZIE LICZYŁA MINIMUM 10 OSÓB

ZAPISY TRWAJĄ DO 19 PAŹDZIERNIKA 2018 R.

ZAPRASZAMY!

kultura

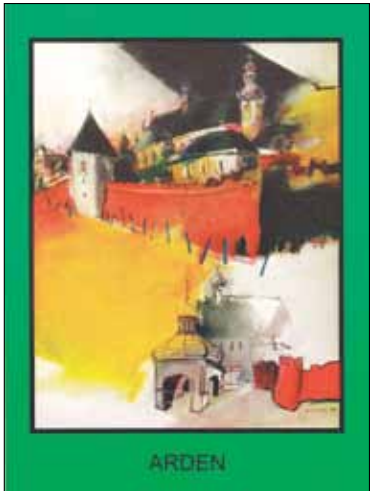
Jolanta Jakim-Zerek we wspomnieniach

W tym roku minęła druga rocznica odejścia Jolanty Jakim-Zerek z grona stałych uczestników letnich plenerów w Tuchowie. Aby przybliżyć wartość obrazów, jakie pozostały i są własnością Urzędu Gminy i mieszkańców Tuchowa, pozwalam sobie przytoczyć wypowiedzi znakomitych krytyków kultury oraz animatorów kultury i sztuki.

Zastanawiając się nad motywem przewodnim twórczości, której autentyzm stylistyczny nie podlega dyskusji,



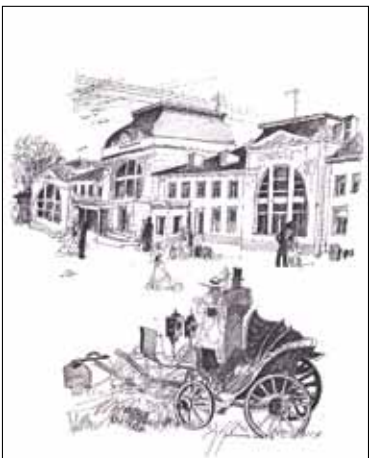
Okładka do książki o szachach



Mury obronne warowni



Fuga na wieżę, kartusz i północny wiatr (akwarela)



Dworzec kolejowy w Tarnowie

pomyślałam, że malarka rejestruje dokonujący się wokół rozpad struktur. Płowięć uczucia i hasła – stare i nowe. Migoczą błękitne ekrany telewizorów, cieszy oczy zieleń, poczerwieniała jarzębina, na szachownicy życia pora zrobić kolejny ruch. Koniec naszego świata jest kolorowy i takim przedstawia go Jolanta Jakima. Dynamiczne akordy barw, śmiała kreska rysunku uwypuklają walory plastyczne obrazów; chaos jest kunsztownie wkomponowany w czworokąt ram.

Anna Żebrowska

Malarstwo Jakimy jest tym rodzajem malarstwa, jakie należy przyjąć lub odrzucić w całości. Zależnie od przyjętego punktu widzenia dla jednych staje się ono całkowicie bezużyteczne, dla innych nadrzędne. Ponadto malarstwo Jakimy jest malarstwem rozpoznawalnym natychmiast, odrębnym, jedynym w swoim rodzaju, malarstwem nie podobnym do innego i nie mylonym z żadnym innym.

Zbigniew Hübsch

W jej obrazach, tak jak u Japończyków, każdy ruch pędzla jest przemyślany, a bardzo istotnym elementem kompozycji jest nazwijmy to umownie „pustka”. Pozostawione białe przestrzenie tła mają swoją energię, uzasadnienie, konstrukcję, rytm. Patrząc na jej obraz jest się w środku koloru – a to jest największa wartość malarstwa. Nie każdy malarz potrafi tak jak ona nim się zachwycić i tak go smakować. To prawdziwa gra plastyczna – zdolna zaspokoić najbardziej wybredne gusty. Analizuje chłodnym okiem kompozycję, walor, rysunek, obserwuje konstrukcję obrazu, sposoby techniczne, tajemnice warsztatowe. Sama natomiast w swoim malarstwie zmierza do tego, aby dynamizm form doprowadzić do równowagi. Szuka najlepszego miejsca dla czystych błękitów, nasyconych czerwieni, turkusów, świetlistej zieleni. Myślę, że mocno stoi po stronie ars, rozumianej jako umiejętność estetycznego warsztatu, dodałabym ostatecznie estetyczne, wyważone, dalekie od przypadkowej ekspresjonistycznej emocji, ale nie pozbawione delikatności, poetyki, miękkości i wzruszenia. Pokiereszowana codzienność w jej malarstwie traci zmaszyczki, zostaje zatrzymana we właściwym, dobrym momencie. Dramat jest zakazany, rodzi się dobro, rodzi się radość życia (...).

Krystyna Baniowska-Stąsiek

Ostry, zdecydowany kontur, kontrast karminu, czerni, bieli tworzą oszczędną syntetyczną kompozycję. Zwykle z takimi środkami wyrazu artystycznego związane są subiektywne napięcia i emocje oddziałujące na widza. To malarstwo jest jednak



Kościół misjonarzy w Tarnowie

spokojne, jego spontaniczność jest wyciszona, deformacja idzie tu w kierunku stylizacji, dekoracyjności.

Julian Ataman

(...)lekkość, odwaga, energia, swoboda, polot. Nic tu wymuszonego – choć kompozycja założona zawsze z namysłem – żadnego cyzelatorstwa, żadnej pedanterii i określenia przedmiotu do końca. Nie mogą obrazy te nie przemawiać do widzów inteligentnych, wrażliwych na estetyczne walory.

Ryszard Tomczyk

Debiutowała kompozycjami abstrakcyjnymi dużych formatów, pozornie głęboko zakorzenionymi w tradycji malarstwa gestu, abstrakcji kaligraficznej, czy też zgoła w indywidualnej stylistyce Hartunga. Awangarda lat 50. kwestionowała status tradycyjnego obrazu sztalugowego. Z tego krytycznego nurtu Jakima-Zerek zaczerpnęła jedynie ogólnikowy schemat obrazu, a ściślej „ciekłą” fakturę jego struktury malarzkiej. Wprowadziła zestaw intensywnych barw i tym sposobem powstały dzieła dojrzałe, pełne rozmachu w brawurowym operowaniu kontrastami żółci, bieli i czerni.

Jacek Kawalek

Uderza przede wszystkim ogromny szacunek dla linii, nie tylko w postaci kreski, ale i naturalnego zderzenia się dwu różnych płaszczyzn lub plam. Fragmenty różnych całości mają tylko jedną cechę wspólną – wpadły w czujne oko artystki. Można tu mówić o alchemii przestrzeni – kształty są skręćane, dzielone na części i łączone na nowo, często zredukowane tylko do małego wycinka po to tylko, by spełnić nadrzędną zasadę działania: zaintrygować, ale nie męczyć; podobać się, ale nie narzucać.

Michał Chrzanowski

Obrazy mają charakter szkicowy. Charakter obrazów „szybko malowanych”. To pierwsze wrażenia. Po uważnym, wnikliwym spojrzeniu widzimy, że wszystko jest w nich przemyślane i celowe. W obrazach Jakimy nie ma przypadkowości. Tu każda plama i kreska ma artystyczną motywację, jest nierozdzielalną składową obrazu. Wielką zaletą tego malarstwa jest świeżość i lekkość, zachowana w obrazach cecha spontaniczności.

Anna Lenkiewicz

Były to byty nowe i radosne, malowane optymizmem i mówiły o świecie przychylnym artyście. Czuło się smak fowistycznych fascynacji, delikatne echo ekspresjonistów, współczesny komentarz do kolorowej Europy pełnej neonów i barwnych sukienek. Dla mnie, pogrążonej w mrokach wątpliwości, wyborów moralnych i pułapkach ludzkiej egzystencji ten świat był balsamem „na całe zło”, świeżym oddechem w powiklanej, nerwowej polskiej codzienności.

Ewa Bieńczyka

(...) stwierdzić należy, że to mistrzowska ręka tworząc kompozycję obrazu, lekko ją kreśli budując z rozderganych linii poprowadzonych nieprzypadkowo i konsekwentnie. Wiele miejsca w obrazach zajmuje biel, którą autorka umiejętnie wplata w całość kompozycji nie doznając strachu przed pustą przestrzenią. Dopelnia w ten sposób twórcze zamierzenie o nadaniu pracom malarzkiej lekkości oraz charakterystycznej dla całej jej twórczości finezji.

Ewelina i Andrzej Jelscy

Wyda mi się, że malujesz ciągle Drogę. Czasami jest ona linią dzielącą przestrzeń, czasami obejmuje całą płaszczyznę obrazu i jest próżnią. Napelniasz Drogę pojęciami, lecz nie dopełniasz jej do końca. Tego nie zrobiłby nawet mędrzec. Droga byłaby wtedy skończona.

Telemach Pilitsides

Barwne plamy ustawiają przedmioty w planie i przeciwstawiają je otoczeniu, lokalizują i jednocześnie wyodrębniają, dynamizują kompozycję każąc jej wyrażać więcej niż może przekazać dwuwymiarowe płótno. Kolor jest tu samodzielnym, niezwykle sugestywnym środkiem ekspresji. Barwy i formy wpisują się tu w siebie wzajemnie, odpowiadają sobie i uzupełniają się. Jest więc w tych obrazach swoiste piękno i estetyczny ład, jest dyscyplina i przejrzystość, a jednocześnie tajemnica obiecująca przeżycia niemalże mistyczne.

Zdzisława Pieczyńska-Gąsior

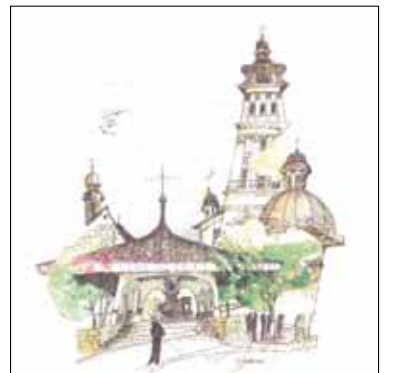
Jola mnie osierociła. Tak poczułam Jej niespodziewane odejście. Jeszcze w przeddzień telefonicznie snułyśmy plan spotkania i tradycyjnego przeglądu miejsc, które lubiliśmy w Rzeszowie. Przez 8 lat regularnie co tydzień widywałyśmy się na zajęciach z młodymi adeptami rzeszowskiej Architektury w Pracowni Plastycznej. Później, co jakiś czas widywałyśmy się dla odnowienia bezpośredniego kontaktu czasem na plenerach malarskich, w międzyczasie odwiedzałam Ją w Rzeszowie. Jola była wspaniałym kompanem: czytana, erudytką, o własnym twardym zdaniu w dyskusji, o wyrazistej postawie artysty. Miała za sobą wspaniałą dorobek twórczy, była animatorką życia rzeszowskiego BWA. Była świetnym rysownikiem, dociekliwym analitykiem przedmiotu, znawcą malarstwa i sztuki, miłośnikiem sztuki filmowej. Nikt tak wnikliwie i zaskakująco nie krytykował filmów. Pamiętała całą historię kina, czym zawsze zaskakiwała rozmówców. Bez wątplenia była osobą nietuzinkową. I z pewnością za życia skatalogowaną w środowisku twórczym poniżej swojej wartości.

Małgorzata Mizia (uczestniczka pleneru w Tuchowie)

Opracowała Krystyna Baniowska-Stąsiek



Autoportret



Ołtarz letni w bazylice



Deszcz nad Tuchowem



Z cyklu "Sześć dni stworzenia"

Towarzystwo Miłośników Tuchowa oraz Dom Kultury w Tuchowie ogłaszają

**VIII KONKURS LITERACKI
o statuetkę SOWY TUCHÓWKI 2019
pt. List do Melaniasza**

Konkurs honorowym patronatem objął Burmistrz Tuchowa

Celem konkursu jest: zgromadzenie wiadomości jakimi współczesny człowiek chce się podzielić z drugim człowiekiem w tradycyjnej sztuce pisanego listu; stworzenie możliwości doceniania i popularyzowania kreatywnej sztuki epistolografii oraz pozyskanie tekstów mogących posłużyć promocji miasta. Konkurs przeznaczony jest dla autorów dorosłych. Posiada zasięg ogólnopolski i międzynarodowy.

Termin nadsyłania prac **15 grudnia 2018 r.**

Regulamin konkursu oraz informacje na ten temat zamieszczone będą na stronach internetowych

<http://www.tuchow.pl> oraz <http://www.tmt.tuchow.pl/>

Blisze informacje można również uzyskać osobiście w Domu Kultury w Tuchowie, pod nr tel. 14 65 25 436 lub e-mailowo: tuchowliteracki@interia.pl

kultura

Zapraszamy do udziału!



„Każdy ma coś, co może dać innym”



Magda pomaganie ma we krwi! Jest strażnikiem ochotnikiem OSP Dąbrówka Tuchowska, a od niedawna także dawcą szpiku.

Jak została dawcą szpiku?

O Fundacji DKMS dowiedziałam się na jednej z organizowanej akcji honorowego krwiodawstwa przy naszej jednostce OSP. Wtedy jeszcze nie byłam pełnoletnia, więc nie mogłam się zgłosić jako potencjalny dawca.

Zaraz po ukończeniu 18 lat zarejestrowałam się jako potencjalny dawca szpiku w Fundacji DKMS, zamawiając pakiet przez Internet. Rejestrując się w 2016 roku miałam nadzieję, że będę mogła komuś pomóc. Nikomu nie mówiłam o tym zgłoszeniu, bo bałam się, że będą chcieli mi to odradzić i mnie zniechęcać.

Nie spodziewałam się, że tak szybko znajdę swojego brata bliźniaka, już dwa lata temu rozpoczęły się moje pierwsze podchody do oddania szpiku, lecz procedura została anulowana ze względu na zmianę stanu zdrowia pacjenta.

Końcem marca zadzwoniła do mnie przedstawicielka DKMS z ponownym zapytaniem o chęć oddania komórek macierzystych moja odpowiedź była oczywista: - TAK, zgadzam się na oddanie. Od tej chwili cały czas myślałam o pobraniu, jak to będzie i czy będę mieć możliwość uratowania czyjegoś życia. Już po pierwszych badaniach podtrzymano zgodność z pacjentem i zostałam zarezerwowana na okres 3 miesięcy dla mojego bliźniaka. Nie musiałam długo czekać, bowiem już końcem kwietnia otrzymałam wiadomość z terminem badań diagnostycznych oraz wyznaczono termin oddania komórek macierzystych (w moim przypadku miała być to metoda pobrania materiału z krwi obwodowej). Początkiem maja przeszłam badania wstępne w klinice pobraniowej, gdzie przekazano mi zastrzyki z czynnikiem wzrostu leukocytów, które musiałam aplikować podskórnie dwa razy dziennie przez 4 dni przed oddaniem komórek macierzystych.

Perfekcyjnie aplikowane zastrzyki zapoczątkowały na wysoki wynik leukocytów osiągający ponad 93 tys., co

napędziło mnie do działania. Fundacja przez cały okres wspierała mnie i dbała o mój komfort organizując dla mnie noclegi w hotelu w Krakowie (na czas pobrania oraz przed badaniami wstępnymi), co pozwoliło, bym wyspana i wypoczęta, choć nieco zdenerwowana, mogła na czas – dość wczesnym rankiem, bo już o 7.15 stawić się przed uśmiechniętym, życzliwym zespołem żądnym mojej krwi. Zasiadłam na tronie jak królowa, z rozłożonymi rękami, czekając z niepewnością czy pani Joli uda się wkuć w me cudne żyły. Obawa ta brała się stąd, że gdy chciałam zostać krwiodawcą pani odsyłała mnie z niczym twierdząc, że mam płytkie żyły i się nie kwalifikuję do oddania krwi.

Pani Jola „złota rączka” nie miała problemu z założeniem mi bezboleśnie wenflonów w obu rękach. Z lewej ręki krew płynęła do separatora komórek, gdzie odwirowywano z mojej krwi komórki macierzyste. Reszta krwi przyprawiona witaminami i mikroelementami przez wkucie w prawą rękę wracała do mojego organizmu. I tak ze słuchawkami na uszach poprawianymi przez miłe panie spędziłam 5 godzin mojego życia. Byłam dość wydalna, bo udało się uzyskać ponad 700 ml komórek, które – mam nadzieję – pomogą mojemu genetycznemu, nieznanemu mi, bratu w USA.

O tym, że na ratunek czekają tak daleko, dowiedziałam się kilka godzin po pobraniu materiału, z telefonu od pani Gosi z DKMS-u. Ta wiadomość trochę mnie zszokowała, dopiero wtedy dotarło do mnie, że gdzieś daleko ktoś czekał na taką osobę jak ja z nadzieją na uratowanie życia.

Po godzinie od pobrania komórek, które dokładnie przebadano, mogłam opuścić klinikę. Otrzymałam legitymację oraz medal dawcy przeszczepu, a po kilkunastu dniach miłą niespodziankę sprawiła mi fundacja przesyłając mi anioła.

Korzystając z okazji chciałam zachęcić wszystkich druhów – supermanów oraz druhny – Wonder womanki do ratowania życia innych poprzez oddawanie komórek macierzystych i udział w krwiodawstwie. Wystarczy niewiele by zostać dawcą – dwa wymazy i do bazy (<https://www.dkms.pl/pl/zostan-dawca>).

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W PROJEKCIE
"WZMACNIANIE SPÓJNOŚCI SPOŁECZNEJ NA POGÓRZU"**

INDYWIDUALNE DORADZTWO

**SPOTKANIA Z OSOBAMI I PRZEDSTAWICIELAMI FIRM
UKIERUNKOWANE NA POMOC I WSKAZANIE SPOSOBÓW POSTĘPOWANIA**

**Termin 12.10.2018 (godz. 16:00-20:00)
13.10.2018 (godz. 9:30-13:30)**

Miejsce Dom Kultury w Tuchowie

Podczas zajęć będziesz mógł:

- zweryfikować swój pomysł biznesowy, skonsultować go z ekspertem,
- zdobyć informacje, jak krok po kroku założyć swoją firmę,
- dowiedzieć się **jak zdobyć środki finansowe w formie dotacji i pożyczek na założenie i prowadzenie firmy**

Będąc przedstawicielem firmy/instytucji dowiesz się:

- w jaki sposób i z jakich źródeł możesz zdobyć środki finansowe na rozwój swojej firmy,
- **jakie są obecnie programy dotacyjne oferujące środki z funduszy unijnych i jak je zdobyć,**
- jak rozwiązać konkretne problemy w Twojej organizacji.

**ZAJĘCIA SĄ
BEZPŁATNE**

Zajęcia będą prowadzone przez wykwalifikowanego trenera, posiadającego wieloletnie doświadczenie konsultingowe i doradcze, zarówno w obszarach zakładania jak i prowadzenia czy też optymalizowania funkcjonowania firmy.

ZAPRASZAMY – PRZYJDŹ BO WARTO!

„Fundacja Kurier Różni na rzecz Kultury, Ochrony i Rozwoju Społeczności w obszarze Pogórza”
realizuje projekt „POMOC 2014-2018 - wsparcie biznesowe i społeczne”
wspierany przez Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego
i Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego

Logo: kurier tuchowski, DKMS, Europejski Fundusz Regionalny, Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego

Bezpłatne szczepienia małych dzieci i dziewcząt

Zakażenia inwazyjne, do których należą: **sepsa, zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, ale też zapalenie płuc lub stawów. Takie problemy zdrowotne powodują pneumoki u małych dzieci. W powiecie tarnowskim trwa akcja szczepień przeciwko temu zagrożeniu. Od 25 września ruszył także program bezpłatnych szczepień przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV) skierowany do dziewcząt w wieku od 9 do 13 lat. Szczepionki zapobiegają rozwojowi schorzeń, wywołanych przez HPV, który przyczynia się do powstawania raka szyjki macicy.**

Jeszcze w 2016 r. roku szczepienia przeciwko zakażeniom pneumokokowym stały się obowiązkowe i bezpłatne dla maluchów urodzonych po 31 grudnia 2016 roku. Te

dzieci, które urodziły się wcześniej i wciąż nie ukończyły piątego roku życia mogą skorzystać z programu profilaktycznego Małopolski, współfinansowanego przez samorządy gminne. Centrum Zdrowia Tuchów realizuje szczepienia w gminach Tuchów, Ciężkowice i Wierzchosławice. Wykonanie tej czynności, poprzedzone jest zawsze kwalifikacyjnym badaniem lekarskim. Warunkiem jest pisemna zgoda rodzica lub opiekuna, a pierwszym krokiem jest rejestracja na szczepienie. Rodzice dzieci z gminy Ciężkowice mogą jej dokonać telefonując pod numer 14 651 00 09, telefon dla gminy Tuchów to 14 691 95 19, natomiast dla gminy Wierzchosławice 14 679 70 22.

Program szczepień przeciwko wirusowi brodawczaka ma ograniczyć liczbę zachorowań na raka szyjki macicy. Niestety ta choroba jest wciąż bardzo często diagnozowana. Roczne wskaźniki przeżycia wynoszą 80 proc., natomiast pięcioletnie już tylko 54 proc. Skuteczną metodą zapobiegania zakażeniom wywołanym

przez typy wirusa odpowiedzialne za większość przypadków są właśnie szczepienia ochronne. Dla dziewcząt zameldowanych na terenie gmin Tuchów i Wierzchosławice nieodpłatnie realizuje Centrum Zdrowia Tuchów. Te świadczenia również są poprzedzone kwalifikacją lekarską oraz zapoznaniem rodziców dziecka z działaniem szczepionki i uzyskaniem ich pisemnej zgody na jej podanie. W programie mogą brać udział dziewczęta, które nigdy nie były szczepione przeciwko wirusowi HPV, jak i te, które rozpoczęły już szczepienie, ale nie otrzymały wszystkich dawek. W związku z ograniczoną liczbą szczepionek, obowiązuje kolejność zgłoszeń.



„Moda przemija, styl pozostaje”

Pogórzańskie Stowarzyszenie Rozwoju łączy tradycję ze współczesnością podczas Etno Warsztatów Stylu

ANNA MADEJSKA

15 września w Domu Kultury w Tuchowie odbyły się Etno Warsztaty Stylu zorganizowane przez Pogórzańskie Stowarzyszenie Rozwoju w Tuchowie. Podczas nich uczestnicy wysłuchali prelekcji etnograf na temat pochodzenia lokalnych strojów ludowych z terenu gmin: Tuchów, Ryglice, Rzepiennik Strzyżewski, Szerzyny, Gromnik oraz stylistki mody o podstawowych typach sylwetek, współgrających z nimi fasonów i krojów ubrań, iluzji optycznych linią, wzorem i kolorem a także roli dodatków w codziennych stylizacjach.

Prelekcję na temat strojów ludowych zarówno damskich, jak i męskich, przeprowadziła Urszula Gieron – etnograf Muzeum Etnograficznego w Tarnowie. Uczestniczka badań terenowych na temat obrzędowości ludowej, sztuki, wierzeń, stroju, pożywienia, historii i świadomości historycznej mieszkańców wsi. Autorka wielu opracowań etnograficznych i artykułów.

Warsztaty stylu poprowadziła Agnieszka Jelonkiewicz – jedna z pierwszych certyfikowanych konsultantek wizerunku w Polsce, historyk sztuki, trener, odznaczona Diamentem Biznesu 2016 jako Firma Godna Zaufania, ekspert z historii mody, komentatorka aktualnych trendów, autorka kilkuset publikacji w pismach branżowych i portalach internetowych, gość mediów.

Celem warsztatów było przypomnienie historii ubioru Pogórzan, w szczególności z terenu pięciu gmin



wchodzących w skład Pogórzańskiego Stowarzyszenia Rozwoju, edukacja kobiet w zakresie stylu, mody oraz ożywienie tradycji strojów ludowych poprzez wprowadzenie pewnych elementów, motywów we współczesne stylizacje tak, by stały się one atrakcyjne na co dzień i wciąż aktualne.

Każda z pań obecnych na spotkaniu mogła liczyć na indy-

widualną konsultację ze stylistką, która pomogła w określeniu rodzaju sylwetki, doradziła jakie fasony, długości powinno się nosić, aby podkreślać kobiece kształty i aby każda kobieta czuła się piękna i pewna siebie.

Po indywidualnych konsultacjach wszystkie uczestniczki pod czujnym okiem pań etnograf i stylistki tworzyły

stylizacje współczesne z elementami strojów ludowych.

Sobotnie popołudnie dla wszystkich było zarówno niezwykle ciekawym doświadczeniem, jak i inspirującą przygodą, która miała na celu uświadomić, że styl jest czymś indywidualnym, niezależnym od trendów i zasobności portfela, a w oryginalnym połączeniu, w tym przypadku

z ludowymi strojami lokalnymi, staje się niepowtarzalny, klimatyczny i tożsamy z miejscem, w którym się żyje, w którym się mieszka.

„Etno Warsztaty Stylu” współfinansowane były ze środków Unii Europejskiej w ramach Poddziałania 19.4 „Wsparcie na rzecz kosztów bieżących i aktywizacji” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Parowozem Doliną Białej – wyjątkowy przejazd retro w ramach projektu Małopolskie Szlaki Turystyki Kolejowej

Projekt „Małopolskie Szlaki Turystyki Kolejowej” ma na celu promocję atrakcji turystycznych oraz dziedzictwa historii kolei w Małopolsce i obejmuje przejazdy historycznym taborem kolejowym ze Skansenu Taboru Kolejowego w Chabówce wraz z atrakcjami na pokładzie pociągów oraz podczas postojów na poszczególnych stacjach i przystankach.

Projekt realizowany jest w oparciu o zasoby Skansenu Taboru Kolejowego w Chabówce oraz najpiękniejsze trasy kolejowe Małopolski, ze szczególnym uwzględnieniem odcinka dawnej Galicyjskiej Kolei Transwersalnej przebiegającym na terenie Województwa Małopolskiego, w tym uznawanej za jedną z najpiękniejszych w Polsce i w Europie ponad 130-letniej trasy Chabówka – Nowy Sącz.

6 października 2018 roku (sobota) zabytkowy pociąg wyruszy na ziemię tarnowską. Przemierzy trasę kolejową z Nowego Sącza przez



Bobową, Gromnik, Bogoniowice-Ciężkowice, Tuchów, Łowczówek Pleśna do Tarnowa. Celem podróży będzie zwiedzanie atrakcji Tarnowa, a także zapoznanie się z atrakcjami i ciekawostkami miast i gmin leżących na trasie przejazdu.

Dodatkową atrakcją, będzie ogólnodostępny przejazd na trasie Tarnów – Tuchów – Tarnów, dzięki któremu każdy zainteresowany będzie mógł odbyć przejażdżkę w wagonach z lat 1920-1939.

Skład pociągu zestawiony z parowozu Ty42-107 z 1946 roku oraz wagonów typu Bi z lat 1925-1930 oraz Bhuxz z 1939 roku – taboru z kolekcji Skansenu Taboru Kolejowego w Chabówce.

Zapraszamy wszystkich chętnych do przybycia na małopolskie stacje kolejowe w tym dniu i obejrzenia

zabytkowego parowozu i wagonów oraz na przejażdżkę na trasie Tarnów – Tuchów – Tarnów.

Rozkład jazdy pociągu historycznego:

TRZY POSTOJE POCIĄGU RETRO W TUCHOWIE

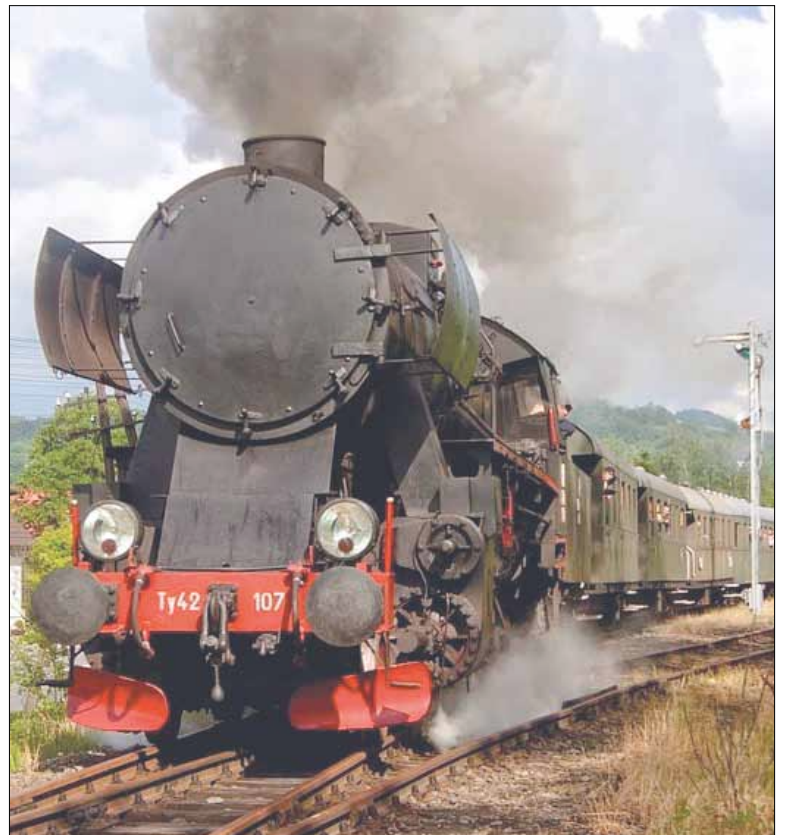
I-przyjazd z Nowego Sącza godz.11:57, odjazd do Tarnowa godz.12:27

II-przyjazd z Tarnowa godz.14:32, odjazd do Tarnowa godz.15:00

III-przyjazd z Tarnowa godz.16:46, odjazd do Nowego Sącza godz.16:51

Bilety na przejazd będą dostępne tylko u obsługi pociągu.

Projekt „Małopolskie Szlaki Turystyki Kolejowej” jest realizowany przez Nowosądeckie Stowarzyszenie Miłośników Kolei przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego w ramach konkursu ofert z turystyki pn. „Małopolska Gościnna”. Partnerem strategicznym wydarzenia jest PKP CARGO S.A.



TERESA SZYMAŃSKA
ALEKSANDER KAJMOWICZ

Przypominam, wszystkiego przypomnieć nie zdołam.

Trawa... za trawą wszechświat... A ja – kogoś wołam.

Podoba mi się własne w powietrzu wołanie –

I pachnie macierzanka – i słońce śpi – w sianie.

/B. Leśmian/

Macierzanka piaskowa (*Thymus serpyllum*) jest byliną z rodziny wargowych. Do tej rodziny należy najwięcej znanych ogólnie roślin leczniczych i przyprawowych. Są to np.: mięta, melisa, lebiodka, tymianek, bluszczyk kurdybanek, majeranek i wiele innych.

Macierzanka jest niską, płożącą się krzewinką, która w stanie dzikim tworzy zwarte, pachnące kobierce. Rośnie na stanowiskach piaszczystych, na jasnych leśnych polanach, suchych łąkach, przy miedzach, na skraju lasów sosnowych. Pokrojem jest bardzo zbliżona do uprawianego w ogrodach tymianku, który u nas dziko nie występuje – pochodzi z krajów śródziemnomorskich. Macierzanka bywa nazywana tymiankiem polnym. Rośnie ona w strefie klimatu umiarkowanego i chłodnego Europy, Azji i Ameryki Północnej. Na świecie występuje ok. 300 gatunków tej rośliny, w Polsce 10 gatunków zarówno dziko rosnących, jak i uprawianych (np. macierzanka cytrynowa). Łacińska nazwa rodzajowa – *thymus* – to po grecku „odważny”. Rzymscy żołnierze kąpali się w macierzance, żeby dodać sobie męstwa, a w średniowieczu damy przed walką wręczały swym rycerzom gałązkę tej krzewinki.

Zioło to kwitnie od czerwca do września. Kwiaty są różowo-fioletowe. Cała roślina wydziela przyjemny, silny, aromatyczny zapach. Jako surowiec zielarski powinno się ją zbierać w początku kwitnienia, w czerwcu

CIEKAWY ROŚLINY MIASTA I GMINY

Macierzanka, lebiodka i dziurawiec, które z nich nazywane jest zielem świętojańskim?



Macierzanka



Dziurawiec
Widok z drogi Tuchów-Lichwin



Lebiodka

i lipcu. Ścina się silnie ulistnione gałązki z kwiatostanami. Macierzankę stosuje się przy różnych kobiecych dolegliwościach (stąd wywodzi się polska nazwa od słowa macierz). Ma również działanie odkażające, bakteriobójcze i wykrztuśne. Stosowana bywa wewnętrznie i zewnętrznie (okłady, kąpiele). Używana jest do odświeżenia powietrza w mieszkaniach, do odstraszania moli. W dawnych czasach była stosowana jako kadzidło, także do balsamowania zwłok. Głównym leczniczym składnikiem macierzanki są olejki eteryczne, których używa się również w przemyśle kosmetycznym, mydlarskim i spożywczym.

Macierzanka jest cenną rośliną miododajną, zwłaszcza na glebach lekkich, piaskach. Kwiaty posiadają nektarniki. Miód macierzankowy zawiera najwięcej witamin ze wszystkich miodów. Podobny jest miód tymiankowy.

Lebiodka pospolita (*Origanum vulgare*)

jest to bylina należąca do tej samej rodziny co macierzanka, czyli do wargowych. W nazewnictwie ludowym bywa nazywana dzikim majerankiem, macierzycą albo macierzanką wysoką. Dorasta do ok. 80 cm.

wysokości (macierzanka piaskowa – 40 cm.). W Polsce lebiodka rośnie dziko na terenie całego kraju. W naszych okolicach występuje często. Można ją spotkać na skraju lasów, w widnych zaroślach, na suchych wzgórzach, słonecznych zboczach. Wytwarza płożące kłącza i rozłogi i dlatego rośnie w skupiskach. Pędy ma cienkie czterokanciaste (cecha charakterystyczna roślin z rodziny wargowych), czerwono nabiegłe. Na szczycie pędów tworzą się kwiatostany koloru różowego lub białego. Kwitnie w lipcu i sierpniu. Zapachem przypomina macierzankę. Jest to roślina lecznicza, a także popularna przyprawa. W kuchni śródziemnomorskiej jest nieodzowna. Najczęściej mówi się na nią oregano i stosuje do pizzy, sosów, sałatek i różnego rodzaju mięs. Jest składnikiem ziół prowansalskich. Surowcem zielarskim są ulistnione wierzchołki przed pełnią kwitnienia (bez części zdrewniałych). Lebiodka ma działanie antyseptyczne. Uzyskiwany z niej olejek działa bakteriobójczo i grzybobójczo. Badania kliniczne potwierdziły jego skuteczność. Ziele lebiodki stosuje się przy braku apetytu i w dolegliwościach trawiennych. Lebiodka jest cenną rośliną miododajną. Polecana jest do pszczelarskiego zagospodarowywania nieużytków.

Poza podobną nazwą nie ma nic wspólnego z komosą białą, czyli popularnym chwastem – lebiodą.

Dziurawiec zwyczajny (*Hypericum perforatum*)

jest to jedna z najdawniej stosowanych roślin leczniczych. Jest byliną z rodziny dziurawcowatych, o corocznie odrastających łodygach, które są dołem zdrewniałe. Wyrasta do 60 cm wysokości. Kwiaty są żółtawo-żółte i pojawiają się od połowy czerwca do września. Liście dziurawca są owalne, drobne, jasnozielone. Gdy popatrzyć na nie pod światło, to widać drobne punkciki, jakby dziurki, stąd polska nazwa dziurawiec i łacińska gatunkowa – *perforatum*, czyli podziurawiony. Są to gruczoły wypełnione olejkiem. Świeże kwiatki po roztarciu wydzielają jaskrawoczerwony sok. Dziurawiec w stanie dzikim występuje w strefie umiarkowanej całej Europy i Azji. W Polsce jest rośliną pospolitą na nizinach i terenach podgórskich. Lubi dużo słońca, znosi suszę, dzięki silnemu, wrzecionowatemu, rozgałęzionemu korzeniowi. Zioło to rośnie najczęściej na ugorach, suchych łąkach, przy miedzach, na skraju lasów. Nie jest chwastem pół uprawnych. U nas występuje często. Wystarczy, będąc w terenie rozejrzeć się po opisanych wyżej miejscach, które lubi zasiedlać. Charakterystyczne jest to, że po skoszeniu np. łąki, dziurawiec dość szybko odrasta i ponownie zakwita. Surowcem zielarskim jest ziele dziurawca, które ścina się na początku kwitnienia, a więc koło św. Jana (24 czerwca). Powinno się go zbierać w dzień słoneczny, odrzucając pędy zdrewniałe i pożółkłe

liście. Ziele dziurawca zawiera dużo składników leczniczych. Są to m.in.: hiperycyna, flawonoidy, garbniki, sole mineralne, cukry, witaminy A i C, olejki eteryczne. Dziurawiec ma charakterystyczny, cierpki smak i ostry korzenny zapach. Stosuje się go najczęściej w zaburzeniach trawienia, niedomaganiach wątroby, stanach nerwicznych. Stosując go przy intensywnym słońcu. Używa się go też zewnętrznie, ma działanie gojące. W tym celu można sporządzić ze świeżych kwiatów dziurawca olej dziurawcowy (ma czerwony kolor). Dziurawiec do celów leczniczych zbierany jest ze stanowisk naturalnych, ale także z zakładanych plantacji. W pszczelarstwie większego znaczenia nie posiada. Kwiaty mają dużo przecieków, ale nie posiadają nektarników. Pszczoły w czasie kwitnienia zbierają z niego tylko pyłek. Nawet większe plantacje dziurawca nie dają pszczołom dużo pożytku, gdyż ziele ścina się na początku kwitnienia.

Dziurawiec, ponieważ od dawna był popularny w lecznictwie ludowym – ma też dużo ludowych nazw. Są to np.: dzwonki Panny Marii, krew Chrystusa, krzyżowe ziele, dzwoniec i najbardziej znane – ziele świętego Jana lub świętojańskie ziele.

Ksiądz, poeta Jan Twardowski w jednym ze swoich wierszy o wsi napisał:

...i wiadomo że sosny niebiesko-zielone

A dziurawiec to żółte świętojańskie ziele...

RODZINNY OGRÓD DZIAŁKOWY „BRATEK” W TUCHOWIE WYRÓŻNIONY

RYSZARD GRYBOSZ

25 sierpnia 2018 r. w hotelu Sagate Airport w Warszawie odbyła się uroczystość z okazji Krajowych Dni Działkowca.

Obecnych było ponad 300 zaproszonych gości – przedstawiciele władz samorządowych, członkowie Krajowej Rady PZD, Krajowej Komisji Rewizyjnej, a także przedstawiciele 26 okręgów PZD, członkowie zarządów ROD, zasłużeni działkowcy oraz uczestnicy konkursów krajowych. W konkursie „Najlepszy ROD roku 2018” specjalne wyróżnienie otrzymał ROD „BRATEK” w Tuchowie. Z rąk Prezesa PZD p. E. Kondrackiego puchar, tablicę pamiątkową oraz dyplom odebrał Prezes ROD „Bratek” Ryszard Grybosz. Ponadto Prezes ogrodu otrzymał odznakę „Za Zasługi dla PZD”.

Cieszy fakt, że została dostrzeżona i doceniona społeczna praca dział-

kowców i zarządu ROD „Bratek” na rzecz ogrodu, który służy społeczności lokalnej. Bez ogrodów miasta umierają. Dają one możliwość kontaktu z naturą mieszkańcom, łącząc pokolenia.



Powrót Sokoła

STANISŁAW JAWORSKI

Od kilku tygodni trwa długo wyczekiwany remont budynku „Sokoła”. Ekipy budowlana i konserwatorska realizują w szybkim tempie odnowę tej historycznej dla Tuchowa budowli. Sokół pięknie w oczach. Spod rusztowań wyłaniają się odnowione fragmenty ścian. Naturalny kolor oczyszczonej cegły, biel betonowych elementów ścian z daleka cieszy oko. Błyszczą w słońcu miedziane dachy wieżyczek, którym przywrócono pierwotny kształt. Prace trwają. Niedługo odsłoni się fronton budynku.

W piątek 20 lipca 2018 roku nastąpił historyczny moment. Po przeszło siedemdziesięciu latach nieobecności powrócił na swoje dawne miejsce dumny wizerunek „Sokoła” – symbol Sokolej organizacji i wolności. Dumnie rozpostarte skrzydła jak przed laty znowu są nad Tuchowem. Rozstrzelany przez niemieckiego żołnierza powstał jak feniks i znowu jest. Konserwatorzy mówili, że znaleźli ślad po pociskach i ten ślad po powrocie Sokoła zbliznił się jak zadawniona rana. Ukryty jeszcze za kurtyną rusztowań niedługo zabliznie pełną krasą.

Wizerunek wykonany z zastosowaniem nowoczesnych technologii będzie znowu trwał jako symbol międzypokoleniowej spójności.

W niedzielę 5 sierpnia 2018 r. w Tuchowie odbył się III Międzynarodowy Festiwal Wina TUCHOVINIFEST 2018 połączony z III Międzynarodowym Konkursem Win Tuchovinicontest 2018, który odbył się dzień wcześniej.

Obok tuchowskiego amfiteatru letniego zaprezentowały się winnice, producenci sprzętu winiarskiego, dystrybutorzy i specjalistyczne firmy zajmujące się sprzedażą artykułów winiarskich. Odbyło się wiele spotkań i dyskusji, a co nas niezmiernie cieszy przyjechało wielu miłośników wina, którzy jak można było zaobserwować, spacerowali z plecakami i torbami wypełnionymi winem. Imprezą towarzyszącą były prezentacje zabytkowej motoryzacji, pokazy kulinarne i degustacje produktów regionalnych. Zadbano również o turystów chcących spędzić aktywnie ten czas organizując rajd pieszy pod tytułem „Wino z Furmańca”, którego ostatni etap zakończył się w Winnicy Rodziny Steców. W namiocie degustacyjnym można było spróbować wszystkich win, które były oceniane w konkursie. Przez całe popołudnie odbywały się koncerty i występy taneczne, po których oficjalnie ogłoszono wyniki i wręczono nagrody w konkursie win ufundowane przez firmy: Scharfenberger Maschinenbau, Marxam Enology, Agencja reklamowa Trendi – Kazimierz Pływacz, EnoLab i Magazyn Winiarski.

Niestety intensywne opady deszczu popsuły chwilowo festiwal, jednak po wypogodzeniu się odbył się koncert i biesiada taneczno-muzyczna.

Organizatorami tego wydarzenia był Dom Kultury w Tuchowie oraz Małopolskie Stowarzyszenie Winiarzy, a można było spotkać na stoiskach winiarzy z winnic i winiarni takich jak: Winnica Rodziny Steców, Winnica Manru, Winnica Chodorowa, Winnica Amelie, Winnica Zawadka, Winnica Piwnice Antoniego, Winnica Dąbrówka, Winnica Rodziny Steckich, Dwór Kombornia Hotel & SPA **** Salon Win Karpackich, Winnica Vetus, Winnica Goja, Winiarnia „Lippóczy Pince” Szttyler i Hegedűs, Małokarpatská vínna cesta Winnice z Małokarpackiego Stowarzyszenia Winiarzy. Oprócz winnic prezentowali się również producenci produktów lokalnych, wędlin, miodów i serów.

TUCHOVINIFEST 2018



Zdrowie na wyciągnięcie ręki

Ogromne zainteresowanie towarzyszy zapisom osób z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności na rehabilitację domową realizowaną poza kolejnością.

Centrum Zdrowia Tuchów do udzielania tych świadczeń zatrudniło dodatkowo pięciu fizjoterapeutów. Zabiegi według nowych zasad są wykonywane w domach w samym Tarnowie i okolicach miasta, a także w rejonie Szerzyna i Tuchowa. Ponadto w placówkach ambulatoryjnych w tych miejscowościach oraz w Wierchosławicach osobom z tej grupy praktycznie od ręki udzielane są nielimitowane świadczenia opieki zdrowotnej.

Prócz osób posiadających ważne orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym do zabiegów w przyspieszonym trybie są uprawnione m.in. osoby, które przed 1998 rokiem uzyskały tzw. I grupę inwalidzką oraz pacjenci, którzy nie mogą dotrzeć do placówek rehabilitacyjnych np. z powodu przebytej operacji. Skierowanie może wystawić zarówno lekarz POZ, jak i specjalista. Warunkiem tego, aby terapeuta dojechał do pacjenta jest umieszczenie na

skierowaniu adnotacji: rehabilitacja domowa. Zabiegi są realizowane dzień po dniu, w cyklu dziesięciodniowym. Są nielimitowane co oznacza, że już w momencie zakończenia jednego cyklu – jeśli są ku temu przesłanki medyczne – można rozpoczynać kolejny.

Aby umówić się na konsultację fizjoterapeutyczną lub do poradni rehabilitacyjnej bez kolejki trzeba przedstawić orzeczenie, skierowanie i dokumentację medyczną. W Tarnowie osoby zainteresowane mogą telefonować pod numer 696 248 266 lub zgłaszać się przy ul. Józefa Szujskiego 66/206. W okolicach Szerzyna zgłoszenia przyjmowane są pod numerem 14 651 73 94, w Tuchowie należy telefonować pod numer 14 652 55 03. Przyjmowanie zgłoszeń na zabiegi wykonywane w Ośrodku Dziennym Rehabilitacji w Wierchosławicach odbywa się pod numerem telefonu 14 652 29 61.

Znaczny stopień niepełnosprawności otrzymuje osoba, która: poprzez swój stan zdrowia jest niezdolna do pracy zarobkowej albo potrzebuje przystosowania stanowiska pracy do swojego schorzenia oraz osoba, która nie może samodzielnie funkcjonować i jest całkowicie zależna od opieki innych przez więcej niż 12 miesięcy.

Mniej przypadków zachorowań i więcej wyleczeń w początkowej fazie. Taki ma być efekt rozszerzenia zakresu profilaktyki raka jelita grubego w Centrum Zdrowia Tuchów. Dotychczas na podstawie programu Ministerstwa Zdrowia bezpłatne badanie kolonoskopowe wykonywane były u pacjentów bez objawów choroby po 50. roku życia. Teraz badać się będą także osoby młodsze. To wynik kontraktu podpisanego z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Przypomnijmy, że już od ponad roku program ministerialny jest uzupełniany w Centrum Zdrowia Tuchów dodatkowymi badaniami realizowanymi na podstawie autorskiego programu spółki – Szansa na zdrowie dla mieszkańców Małopolski. Zapewnia on także bezpłatne znieczulenia i inne zachęty jak finansowanie dojazdów na badania czy multimedialna platforma z kompleksowym pakietem informacyjnym. Od 1 lipca na mocy kontraktu z NFZ doszła jeszcze jedna możliwość. Kolonoskopia będzie mogła być wykonywana niezależnie od wieku. Podstawą do przeprowadzenia tej formy diagnostyki będzie skierowanie, wydane przez lekarza ubezpieczenia zdrowotnego, który realizuje finansowane przez Fundusz świadczenia podstawowej opieki zdrowotnej, ambulatoryjnej opieki specjalistycznej albo rehabilitacji leczniczej, a także opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień.

Kolonoskopia na skierowanie



Nadal bez żadnych skierowań mogą się także badać wszystkie osoby w wieku 50-65 lat oraz osoby w wieku 40-49 lat, które miały w rodzinie przynajmniej jednego krewnego pierwszego stopnia (rodzice, rodzeństwo, dzieci) z rakiem jelita grubego. Choć ta choroba może długo nie dawać objawów to niepokojącym sygnałem do wizyty u lekarza powinno być krwawienie z przewodu pokarmowego lub biegunka czy zaparcie, które bez widocznej przy-

czyny pojawiły się w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Należy też sprawdzać chudnięcie oraz anemię.

Warto dodać, że z badań kolonoskopowych w Centrum Zdrowia Tuchów tylko w pierwszej połowie bieżącego roku skorzystało w sumie blisko 400 pacjentów. Kontrakt ma spowodować, że grupa osób, które sprawdzają stan swojego zdrowia w drugiej połowie roku będzie jeszcze większa.

Większą liczbę pacjentów na Pogórze można będzie objąć profesjonalną opieką psychiatryczną i pomocą psychologiczną. Taki będzie rezultat nowych kontraktów na świadczenia realizowane przez Ośrodek Psychoterapii Centrum Zdrowia Tuchów. Placówka przyjmująca pacjentów przy ulicy Kolejowej 8b będzie nadal realizowała wszystkie dotychczasowe zakresy świadczeń. Dodatkowo o ponad 30% zwiększy się wartość kontraktu w ramach Poradni Psychologicznej, a o około 10% Dziennego Oddziału Psychiatrii.

Ośrodek Psychoterapii Centrum Zdrowia Tuchów przyjmuje pacjentów już od sześciu lat. W tym czasie specjaliści – w ramach kontraktu z NFZ – udzieli blisko 50 tys. porad. Tylko w pierwszym półroczu 2018 r. Ośrodek przyjął blisko 900 pacjentów. Do Dziennego Oddziału Psychiatrii trafiają chorzy cierpiący na schizofrenię, zaburzenia lękowe, zaburzenia nastroju oraz osoby mające problemy w codziennym funkcjonowaniu. Pacjent jest poddawany ocenie psychiatryczno-psychologicznej, a następnie zespół specjalistów opracowuje dla niego indywidualny program terapeutyczny. Terapia opiera się na współpracy specjalistów w zakresie psychiatrii, psychologów, psychoterapeutów, terapeutów zajęciowego i pielęgniarek. Prócz leczenia farmakologicznego chorzy korzystają z różnych form oddziaływań. W Oddziale prowadzona jest terapia grupowa i indywidualna, psychoedukacja, muzykoterapia, terapie ekspresyjne oraz różnego rodzaju treningi. Personel oferuje

Ośrodek Psychoterapii na prostej



także pomoc w postaci konsultacji dla rodzin i bliskich pacjentów. Ze świadczeń ambulatoryjnej opieki psychiatrycznej Ośrodka w pierwszym półroczu skorzystało ponad 530 pacjentów.

Ponad 1700 razy pacjenci odwiedzili dwie działające w Ośrodku poradnie leczenia uzależnień. Najczęściej pomocy szukają w nich osoby uzależnione od alkoholu, ale też chorzy, którzy nie potrafią sobie poradzić z zależnością od: leków, narkotyków, hazardu, zakupów czy internetu. Podstawowym warunkiem uczestnictwa jest motywacja do zerwania z nałogiem. Poradnie oferują

pomoc także współuzależnionym członkom rodzin. W Ośrodku działają też: Poradnia Zdrowia Psychicznego oraz Poradnia Psychologiczna. Łącznie tylko w pierwszym półroczu bieżącego roku odnotowano w nich ponad 650 wizyt.

Istotnym elementem działalności Ośrodka Psychoterapii jest leczenie środowiskowe, polegające na opiece i udzielaniu bezpłatnej pomocy pacjentom w ich środowisku domowym. Członkowie zespołu składającego się z lekarza, psychologa i terapeuty środowiskowego odbyli w pierwszym półroczu ponad 360 takich wizyt.



R E K L A M A

F H U

MAWIPOL

Tuchów

Poleca usługi:

- czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej i samochodowej...
- czyszczenie parą...
- mycie okien, witryn...
- sprzątanie biur, lokali i gabinetów...
- odśnieżanie, mycie kostki brukowej...
- opieka nad grobami...
- inne podobne usługi...



tel. 14 65 25 949, kom. 668 176 330
33-170 Tuchów, ul. Jana III Sobieskiego 68A
e-mail: mawipol@op.pl

Zapraszamy:
poniedziałek - piątek
od 10.00 do 18.00

Choroba w cieniu uzależnienia

Uzależnienie od alkoholu jest chorobą bardzo wyniszczającą. Skutki odczuwa cała rodzina. Dlatego współuzależnieni także wymagają pomocy. Jej udzielaniem zajmuje się Poradnia Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia, działająca przy ulicy Kolejowej w Ośrodku Psychoterapii Centrum Zdrowia Tuchów.

Rodzina to system naczyń połączonych, w którym każdy pełni określone funkcje. Dlatego jeśli osoba uzależniona nie wypełnia swoich obowiązków często wymusza na współmałżonku przejęcie jej zadań. - W rezultacie nieświadomie osoba współuzależniona sprawia, że partner ma mniej obowiązków i większy komfort używania substancji psychoaktywnych. Skutkuje to jeszcze większym brakiem odpowiedzialności osoby uzależnionej – tłumaczy psycholog Centrum Zdrowia Tuchów Marcin Wróbel. Najtrudniejsza jest decyzja o rozpoczęciu leczenia. Z poczucia lęku, że niewypełnienie dodatkowych

obowiązków spowoduje na rodzinę tragedię powstaje bowiem sytuacja patowa, pełna sprzecznych emocji. Co prawda osoba współuzależniona nie jest z niej zadowolona, ale dobrze ją zna. Dlatego każda, nawet korzystna, zmiana może być odbierana jako niebezpieczna, ponieważ narusza wypracowaną równowagę. Osoba współuzależniona nie dostrzega, że energię, którą wydatkuje na walkę z konsekwencjami uzależnienia można byłoby przeznaczyć na inne obszary, rzeczywiście wprowadzające zmiany. - W praktyce naturalna chęć niesienia pomocy uzależnionym prowadzi do uwikłania, ponieważ osoba pomagająca sama wpada w pułapkę choroby – tłumaczy psychoterapeuta. Współuzależnionym dokuczają skrajne zmiany nastrojów, niskie poczucie własnej wartości, przede

wszystkim jednak lęk przed zmianami. Osoby te próbują radzić sobie z konsekwencjami nałogu bliskich np. poprzez spłacanie ich długów, czy usprawiedliwianie nieobecności w pracy. Dbają o zachowanie dobrego wizerunku uzależnionych wśród znajomych i sąsiadów. Jednocześnie próbują kontrolować partnera poprzez chowanie czy wylewanie alkoholu, przeszukiwanie rzeczy osobistych, odbieranie pieniędzy oraz kontrolowanie miejsc pobytu. - Wiąże się to z koniecznością ukrywania uzależnienia, niezbędne jest więc wypracowanie systemu kłamstw, usprawiedliwień i zaprzeczeń, w które uwikłani są wszyscy członkowie rodziny – podsumowuje Marcin Wróbel. Dlatego terapii potrzebują nie tylko małżonkowie czy partnerzy, ale często też dzieci oraz rodzeństwo i rodzice uzależnionych.



Rejestracja noworodków w sieci

Systematycznie rośnie liczba dzieci rodzących się w Porodówkach Nowej Generacji w Tuchowie i Dąbrowie Tarnowskiej. W ciągu ostatniego kwartału przyszło w nich na świat blisko 600 noworodków. Teraz ich rodzice nie muszą już osobiście rejestrować narodzin dziecka w urzędzie stanu cywilnego. Mogą skorzystać z internetowej rejestracji, a czas spędzić z nowym członkiem rodziny.

Nowe narzędzie do rejestracji jest – jak zapewniają wspólnie ministrowie cyfryzacji i zdrowia – proste, szybkie, bezpieczne i w pełni bezpłatne. Aby zarejestrować narodziny za pośrednictwem sieci niezbędny jest utworzenie tak zwanego Profilu Zaufanego. Pozwala on na potwierdzenie tożsamości. Chodzi o to, aby nikt nie mógł się podszyć pod rodzica dokonującego rejestracji. Narodziny dziecka należy zgłosić na stronie www.obywatel.gov.pl w ciągu 21 dni od wystawienia karty urodzenia.

Według przepisów, jeśli rodzice nie zgłoszą urodzenia dziecka do urzędu w ciągu 21 dni – kierownik tej placówki sam wybiera imię i rejestruje dziecko. Robi to na podstawie karty urodzenia. Taką kartę wystawia upoważniona do tego osoba, która odebrała poród – zazwyczaj położna lub lekarz. Przekazuje ją do urzędu stanu



cywilnego najpóźniej 3 dni od wystawienia dokumentu. Urodzenie dziecka może zgłosić matka lub ojciec, którzy mają pełną zdolność do czynności prawnych. Jeśli ojciec nie jest mężem matki dziecka powinien wcześniej złożyć oświadczenie o uznaniu ojcostwa.

Nie ma sformalizowanej listy imion, które można nadać dziecku, ale należy wziąć pod uwagę ograniczenia w tym zakresie. Mówią one o tym, że nie można nadać dziecku więcej niż dwóch imion, imię nie może być ośmieszające ani nieprzyzwoite i nie może także mieć formy zdrobnień. Według przepisów kierownik urzędu może odmówić przyjęcia wybranych imion. Postępuje tak, gdy uzna, że imiona nie spełniają wymagań określonych przepisami. Rodzice otrzymują wtedy decyzję administracyjną, od której można się odwołać w ciągu czternastu dni do wojewody. Odwołanie trzeba złożyć u kierownika, który wydał decyzję.

W Tuchowie najpopularniejsze ostatnio imiona dla dziewczynek to: Zofia, Antonina, Lena i Maja. Chłopcy najczęściej otrzymują imiona: Jan, Franciszek, Antoni i Szymon.

R E K L A M A

Domowa rehabilitacja to zabiegi fizjoterapeutyczne dedykowane osobom niepełnosprawnym, ciężko chorym lub po zabiegu operacyjnym, które mają utrudniony dostęp do placówek rehabilitacyjnych. Kwalifikacja odbywa się na podstawie skierowania od lekarza ubezpieczenia zdrowotnego.

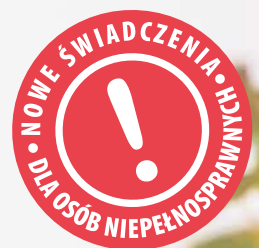
Rehabilitacja Domowa



zdrowie bliżej Ciebie

Blisko, wygodnie i skutecznie.

Centrum Zdrowia
TUCHÓW



Szczegóły świadczenia i informacje: tel. 696 248 366

www.czt.com.pl

Weekend kolarski z medalami naszych zawodników

Sobota 23 czerwca okazała się szczęśliwa dla zawodników UKS 4BIKE. Startując w zawodach z cyklu Małopolska Liga Kolarska wrócili z cennymi medalami: **Gabriela Hudyka oraz Paweł Janas – za 1 miejsca, Bartek Janas i Dawid Hudyka za 2 miejsca oraz Wiktor Hudyka – za 3 miejsce.**

Dobrze pojechali również: Maja Dydyk i Mikołaj Rutka, którzy jednak

znaleźli się poza podium. Gratulujemy wszystkim i cieszymy się z Waszych osiągnięć.

W niedzielnych zmaganiach podczas pucharu Polski w Pcimiu triumfowała nasza zawodniczka Gabriela Hudyka (kategoria juniorka). Jakub Solarz zajął 8 miejsce, Albert Hudyka był 9 wśród orlików, a Patryk Piech zajął 18 miejsce jako junior. Serdecznie gratulujemy „złota” i życzymy dalszych sukcesów.

Zarząd 4BIKE

Zwycięskie zmagania kolarzy



„Gdy trenujesz kolarstwo to zawsze jest szansa, że pewnego dnia dojedziesz na szczyt”.

Wiadomo – nie chodzi tylko o wierzchołek góry, z którą się zmagasz, ale o cel, który chcesz osiągnąć. Im wyższe są aspiracje, tym ambitniejszy trening, a potem wystarczy już tylko wziąć udział w zawodach i realizować zamierzenia. To chyba najprostsza recepta na sukces w sporcie. Kiedy wszyscy wypoczywają, rozkoszując się zasłużonym weekendem, kolarze z 4BIKE walczą z upałem, błotem i własnymi słabościami, realizując swoje marzenia o najwyższych trofeach. Podczas wyścigu u siebie – w V Pucharze Burmistrza Tuchowa – wystartowali w pełnym składzie zajmując w swoich kategoriach wiekowych odpowiednio:

ORLIK:

Albert Hudyka – 3 miejsce,
Jakub Solarz – 4 miejsce,
Wiktor Hudyka – 5 miejsce.

JUNIOR:

Patryk Piech – 6 miejsce,
Gabriela Hudyka – 1 miejsce – juniorka – niezawodna.

JUNIOR MŁODSZY:

Dawid Hudyka – 8 miejsce,
Hubert Hudyka – 9 miejsce.

MŁODZIK:

Bartłomiej Janas – 8 miejsce,
Gabriela Rutka – młodziczka – 4 miejsce.

W kategorii dzieci do lat 10 triumfował Paweł Janas – 1 miejsce oraz Maja Dydyk – 3 miejsce, Laura Molczyk zajęła 5 miejsce i Dawid Stelmach 6 miejsce. W kategorii dzieci do lat 7 Emilia Stelmach zajęła 2 miejsce. Tydzień później – 28 czerwca odbywały się zawody Małopolskiej Ligi Kolarskiej, z których Gabriela Hudyka oraz Paweł Janas wrócili z medalami za 1 miejsca, Bartek Janas oraz Dawid Hudyka za 2 miejsca oraz Wiktor Hudyka za 3 miejsce. W niedzielę, na tej samej trasie, jednak już w zawodach Pucharu Polski Gabriela Hudyka ponownie triumfowała odbierając złoty medal, Jakub Solarz jako 8, a Albert Hudyka jako 9 zameldował się na mecie. Z początkiem lipca nastąpiły czasy intensywniejszych treningów dla Gabrieli Hudyki, która została zaproszona – podobnie jak krajani – Łukasz Helizanowicz – na zgrupowanie Młodzieżowej Kadry Narodowej do Srebrnej Góry. Tydzień później podczas maratonu Cyklokarpaty w Wojniczu Gabriela znowu przejeżdżała metę jako 1 juniorka w dystansie hobby. Piękny występ zaliczyli wówczas Paweł Janas – 1 miejsce, a także Mikołaj Rutka – 2 miejsce oraz





na dystansie hobby Gabriela Rutka i Dawid Hudyka – 3 miejsca, Patryk Piech – 7 miejsce. A potem przyszły kolejne mistrzostwa Polski – tym razem w Mrągowie, gdzie w młodzieżowej sztafecie mieszanej Gabriela Rutka w towarzystwie Brajana Świdra (KS Skomielna Biała) zdobyła brązowy medal. Był to dla Gabi pierwszy tak ważny występ, a w wyścigu indywidualnym uplasowała się na 5 pozycji. Po południu drużyna w składzie: Jakub Solarz, Patryk Piech, Gabriela Hudyka i Albert Hudyka wywalczyli 8 miejsce w sztafecie mieszanej. Kolejny dzień zmagania na Mazurach przyniósł 9 miejsce Jakubowi Solarzowi i 16 miejsce Albertowi Hudyce oraz zaszczytny tytuł II wicemistrzyni Polski juniorek Gabrieli Hudyce. Dzięki temu Gabrysia mogła przeżyć swoją przygodę życia podczas mistrzostw Europy odbywających się w austriackim Grazu. W tym samym czasie – 25 lipca – w Zakliczynie podczas Dare2be Paweł Janas zdobył 1 miejsce. Swoją niewątpliwie udany debiut w tym dniu zaliczyła Aleksandra Dydyk zdobywając 1 miejsce w kategorii dzieci do lat 7, a jej starsza siostra Maja, po zacieklej walce, uplasowała się na 2 pozycji. Kolejne zawody Pucharu Szlaku Solnego, Mistrzostwa Polski LZS oraz Mistrzostwa Małopolski odbyły się w Orawce, skąd grupa kolarzy 4BIKE przywiozła kolejne medale – Paweł Janas za 2 miejsce, Gabrysia Rutka za 3 miejsce, Albert Hudyka za 2 miejsce,

Bartłomiej Janas i Patryk Piech za 3 miejsca, a także wyróżnienia, w tym 3 miejsce dla drużyny mistrzostw Małopolski LZS. Kolejne ważne wydarzenie w kalendarzu grupy 4BIKE swoim występem podczas Akademickich Mistrzostw Świata w Portugalii zapisał Jakub Solarz. Na zawody Pucharu Świata zakwalifikowało się 14 studentów z Polski, w tym Kuba. Wyścig ukończył na 12 pozycji na świecie oraz 4 wśród polskich studentów. Na początku sierpnia w Krakowie podczas Kinder Mini Tour de Pologne doświadczenia w jeździe szosowej zdobywała Gabriela Rutka. Wyścig ukończyła na 61 pozycji. Sierpniowe zmagania naszych kolarzy zamyka kolejna edycja Maratonu Cyklokarpaty w Dukli. Na dystansie giga Albert Hudyka zdobył 3 miejsce, Patryk Piech na dystansie mega był 4, dystans hobby dla Dawida Hudyki oraz Gabrieli Rutki skończył się srebrnymi medalami za 2 miejsce, a dla Bartłomieja Janasa miejscem 4 tuż za podium. Wśród chłopców Mikołaj Rutka był 3, a Miłosz Piech – 1. Tak więc powoli, systematycznie trenując, zdobywając rozliczne doświadczenia i stawiając sobie ambitne cele – wędrują na szczyt... Nie jest ważne jak długa będzie ta droga, byle konsekwentnie realizowali swoje marzenia o zwycięstwie. Dla nas już są mistrzami. Jesteśmy dumni z ich każdego osiągnięcia. Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

Zarząd 4BIKE

Udany V Puchar MTB w Siedliskach i Lubaszowej

Kolarstwo to dobra zabawa w każdym wieku – mówią niektórzy.

Przekonali się o tym uczestnicy zorganizowanego 17 czerwca br. przez Grupę Kolarską 4BIKE oraz władze gminy Tuchów V Pucharu Burmistrza Tuchowa w kolarstwie górskim. Pora na duży uśmiech i satysfakcję z dobrze, a właściwie świetnie wykonanej pracy – zarówno w biurze zawodów, jak i żmudnych przygotowaniach trasy oraz wszelkich atrakcji uświetniających imprezę. Tegoroczna impreza odbyła się w upalną niedzielę i przyciągnęła sporo mieszkańców gminy Tuchów, kibiców oraz kolarzy z wielu zakątków Polski. Liczba biorących udział w zawodach wyniosła 270, włączając milusińskich w wieku od 3 lat, a kończąc na seniorach – najstarszy miał 70 lat. Dla was wszystkich serdeczne podziękowania – za obecność, uśmiechy, życzliwość i świetne starty oczywiście. Mamy nadzieję, że mile będziecie wspominać zawody w Siedliskach i Lubaszowej, i jeszcze nie jeden raz do nas wrócić... Duże brawa szczególnie dla najmłodszej ekipy startujących, których wyścigi przyciągnęły rzesze rodzin i kibiców. Maluchy pokazały, że jazda na rowerze i zdrowa rywalizacja to jest to, co lubią najbardziej. Do zorganizowania tego przedsięwzięcia potrzeba było sporo rąk do pracy. Na szczęście są jeszcze wśród nas ludzie, którzy nie szczędzą ani czasu, ani zaangażowania i sił, byle „coś” zadziałać i sprawić innym radość. Dla zawodowców przygotowano nową, atrakcyjną trasę pełną niespodzianek z szalonym, bardzo widowiskowym, drewnianym pomostem na czele, a także ścieżkami na miarę pucharowych zawodów MTB.



Panowie i panie jesteście wielcy! Dla nas to Wolontariusze przez duże „W” – bez nich nie byłoby tak dobrze, jak było. Lubaszowa i Siedliska są dumne z tego, że potrafią współpracować i zjednoczyć siły na rzecz lokalnego świętowania. Najlepszy dowód to zadowolenie i uśmiechy uczestników – dla każdego bowiem znalazło się coś interesującego w rozbudowanym miasteczku zawodów. Były: dmuchana zjeżdżalnia, kącik dla dzieci, było upiększanie chodników kolorowymi kredowymi wytworami. Amatorzy pysznego jedzenia mogli wrzucić coś na ząb, bo panie i panowie z lokalnych stowarzyszeń stanęli na wysokości zadania, żeby było naprawdę smacznie i różnorodnie. Serdecznie dziękujemy stowarzyszeniom: „Aktywni Lubaszowianie”, stowarzyszeniu Koło Gospodyń z Siedlisk oraz stowarzyszeniu „Nasza Dąbrówka Tuchowska” – jesteście niesamowici – współpraca z wami to przyjemność. Dziękujemy za ogromne zaangażowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania i przebiegu całej imprezy radnym – pani Małgorzacie Gacek, panu Piotrowi Kwaśnemu oraz panu Jerzemu Urbankowi. Pięknie dziękujemy również sponsorom wszystkich nagród, bo dzięki Wam impreza zapadnie mile w pamięci niejednemu. Podziękowania kierujemy również

do władz gminy – obecnym dziękujemy za przyjęcie zaproszenia i uświetnienie swoją obecnością zawodów, nieobecnym przekazujemy, że wszystko poszło naprawdę dobrze i mogą być dumni, że kolejna edycja zawodów w kolarstwie górskim rozreklamowała region tuchowski na niemal cały kraj. Ogromne podziękowania dla wszystkich służb porządkowych – strażaków oraz ratowników, którzy na szczęście nie musieli interweniować. Nie chcielibyśmy pominąć nikogo – zatem każdemu, kto życzliwie spoglądał na wszelkie działania związane z przygotowaniem zawodów, każdemu, kto wspierał nas swoją obecnością, służył radą, dobrym słowem i pomocą, dopingując kiedy przychodziły trudności, każdemu, kto po prostu był w tych dniach z nami – serdecznie dziękujemy. Mamy nadzieję, że wynieście z tej imprezy same dobre wspomnienia i już od tej pory pozostaniecie wiernymi kibicami, nie tylko Grupy Kolarskiej FOUR BIKE, ale również skorzystacie z zaproszenia zawartego w tytule konkursu plastycznego – „Rowerowa rodzina zdrowo się trzyma” i od teraz będziecie trenować, trenować i jeszcze raz trenować. Słowem – niech Lubaszowa i Siedliska będą małopolską stolicą, w której rozkwita sport i aktywny tryb życia.

Zarząd 4BIKE

XIX Igrzyska Ludowych Zespołów Sportowych w Karwodrzy

KAZIMIERZ GAWRYAŁ

W sobotę 30 czerwca na obiekcie sportowym w Karwodrzy odbyły się XIX Igrzyska Ludowych Zespołów Sportowych. Otwarcia igrzysk dokonał burmistrz Tuchowa Adam Drogoś. W imprezie uczestniczyli przedstawiciele wojewódzkich władz sportowych:

- Jacek Doniec – prezes Małopolskiej Rady LZS,
- Jacek Kucybała – v-ce prezes Małopolskiej Rady LZS,
- Józef Regulski – sekretarz Małopolskiej Rady LZS,
- Czesław Sadko – członek Prezydium Małopolskiej Rady LZS,
- Stanisław Holik – członek Prezydium Małopolskiej Rady LZS.

W zmaganiach sportowych walczyli sportowcy z powiatów: krakowski, limanowski, gorlicki i tarnowski.

Wyniki:
Piłka nożna
LKS Lotnik Kryspinów – LKKS Karwodrza 6:1,

LKKS Karwodrza – LKS Nadwiślan Rusocice 6:4,
LKS Nadwiślan Rusocice – LKS Lotnik Kryspinów 1:10.

Tabela:
1. LKS Lotnik Kryspinów – awans do Ogólnopolskich Igrzysk LZS,
2. LKKS Karwodrza,
3. LKS Nadwiślan Rusocice.

Trójbój władz samorządowych
1. LKKS Karwodrza – 349 pkt – awans do Ogólnopolskich Igrzysk LZS,
2. LKS „Smolnik” Męcina – 279 pkt,
3. Kraków – 236 pkt.
Drużyna Karwodrzy wystąpiła w składzie:

- Marek Krzemień,
- Kazimierz Gawryał,
- Bogusław Szelaż.

Podnoszenie ciężarka

1. Cyrybał Patryk – 61,
2. Krzemień Tomasz – 50,
3. Michalczak Łukasz – 32.

Piłka siatkowa mężczyzn

W finale LKS Bobowa pokonała drużynę Sokoła Tuchów I – awans drużyny LKS Bobowa.

Trzecie miejsce zajęła drużyna Sokół Tuchów II.

Piłka siatkowa kobiet

1. UKS Lider Tuchów juniorki – awans do Ogólnopolskich Igrzysk LZS.

Wszyscy, którzy zajęli miejsca od I-III otrzymali puchary i medale ufundowane przez Małopolskie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Krakowie.

Burmistrz Tuchowa Adam Drogoś ufundował puchary za miejsca I-III w konkurencji trójbój dla władz samorządowych, a Starostwo Powiatowe w Tarnowie ufundowało pamiątkowe albumy.

Organizatorami igrzysk byli:

- Małopolskie Zrzeszenie LZS w Krakowie,
- Powiatowe Zrzeszenie LZS w Tarnowie,
- Ludowy Karwodrzański Klub Sportowy.

Ogólnopolskie Igrzyska LZS odbędą się w sierpniu w Siedlcach. Życzymy sukcesów.

Kolejne medale Leny Mróz na mistrzostwach Polski!

W maju 2018 r. Lena brała udział w Olimpiadzie Szachowej Młodzieży w Sypnie, gdzie w klasyfikacji generalnej do lat 12 zwyciężyła. Zdobyła puchar i tytuł mistrza Polski na rok 2018.

W dniach 10-11 sierpnia we Wrocławiu odbyły się mistrzostwa Polski juniorów w szachach szybkich, natomiast 12 sierpnia w szachach błyskawicznych. Ta coroczna impreza szachowa zgromadziła na starcie niemal 1000 chłopców i dziewcząt, którzy rywalizowali w kategoriach wiekowych do lat: 8, 10, 12, 14, 16 i 18.

Mistrzostwa Polski w szachach szybkich rozegrane zostały tempem P-15'+10" (15 minut na partię dla każdego zawodnika oraz dodawane 10 sekund po każdym ruchu). Mistrzostwa Polski w szachach błyskawicznych to jeszcze szybsza gra – tempo P-3'+2" (3 minuty na partię dla każdego oraz dodawane 3 sekundy po każdym ruchu).

W gronie dziewcząt do 12 lat startowała Lena Mróz i ponownie postarała się o miłą niespodziankę. Nasza mistrzyni Polski w szachach klasycznych nie miała bynajmniej „z urzędu zapewnionego” medalu. Zarówno w turnieju szachów szybkich jak i błyskawicznych Lena była rozstawiona z numerem 8. Była zatem w szerokim gronie pretendentek do ewentualnego stanięcia na podium. Jednak Lena kolejny raz udowodniła, że numer startowy jeszcze niczego nie przesądza. W obu turniejach zajęła 3 miejsce, wzbogacając swój szachowy dorobek o dwa brązowe medale!

W turnieju szachów szybkich Lena w 11 rundach zdobyła 8,5 pkt. (8 wygranych, 1 remis i 2 porażki), a w turnieju szachów błyskawicznych w 13 rundach – 10 pkt. (9 zwycięstw, 2 remisy i 2 porażki). Tak więc w bieżącym roku Lena



zdobywała medale Mistrzostw Polski we wszystkich możliwych tempach gry: 2 brązowe (w szachach szybkich i błyskawicznych) oraz 1 złoty w szachach klasycznych – najbardziej prestiżowej imprezie szachowej juniorów, gdzie nie ma miejsca na przypadek i rzeczywiście zwyciężają najlepsi! W tym roku w gronie dziewcząt do 12 lat jest zatem najbardziej utytułowaną zawodniczką w Polsce!

We wtorek 4 września Lena Mróz otrzymała wyróżnienie od burmistrza Tuchowa Adama Drogosia, za wysokie osiągnięcia krajowe i międzynarodowe w szachach.

Składamy serdeczne podziękowania i gratulacje dla szachistki, jej rodziców oraz całego zespołu opiekuńczo-trenerskiego na czele z instruktorem Jerzym Markiewiczem z Tarnowa.

Warto przy tej okazji zachęcić dzieci i młodzież do gry w szachy, które poprawiają zdolności intelektualne, zwiększają poziom inteligencji, poprawiają umiejętności arytmetyczne.

Źródło: www.tuchow.pl

W kwietniu 2018 roku klub sportowy Alfa Siedliska postanowił założyć szkołę piłkarską.

Aby się do tego dobrze przygotować opracowano ankietę, która została rozpowszechniona wśród dzieci i młodzieży w Zespole Szkół w Siedliskach. Ankieta tylko potwierdziła celowość planów klubu. Bardzo duża część dzieci i młodzieży wyraziła wstępne zainteresowanie przystąpieniem do szkoły piłkarskiej. Pod koniec maja klub zaprosił na spotkanie organizacyjne rodziców ze swoimi pociechami. Okazało się, że szkoła piłkarska nie będzie się składała tylko z „orlików”, jak zakładano, ale powstaną trzy drużyny: skrzaty, żaki i orliki. Obecnie Szkoła Piłkarska Alfa Siedliska skupia wokół siebie ponad 50 chłopców i dziewczyn w wieku od 5 do 12 roku życia. Zajęcia prowadzone są przez doświadczonego trenera Grzegorza Bajorka (licencja PZPN B), który już wielokrotnie miał styczność z piłkarskimi grupami dzieci i młodzieży. Zajęcia dla przedszkolaków i pierwszych klas szkoły podstawowej prowadzone są raz w tygodniu, natomiast orliki trenują dwa razy w tygodniu – wszyscy na stadionie w Siedliskach. Niebawem zajęcia zostaną przeniesione do sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Siedliskach i będą prowadzone do końca listopada 2018 roku. Dodajmy, że dzieci mogą korzystać z zajęć bezpłatnie, dzięki pozyskanej dotacji z Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach Programu Klub 2018. Dotacja została przyznana na organizację zajęć dla dzieci oraz zakup sprzętu. Projekt ten realizowany jest od 2 lipca do 9 listopada 2018 roku przez LKS Alfa Siedliska. Ze środków Ministra Sportu i Turystyki zakupiono:

- 30 piłek Telstar,
- 3 torby na piłki Adidas,
- 30 znaczników (koszułek treningowych) z herbem klubu,
- 5 osobowy mur treningowy.

Wydatki w ramach tych zakupów wyniosły 5250 zł, a pozostałe koszty związane z realizacją zadania to koszty wynagrodzenia trenera. Łączna dotacja wyniosła 10 000 zł.

Działacze Alfę Siedliska cieszą się przede wszystkim z faktu, że rodzice dopingują swoje dzieci do trenowania w piłkę nożną oraz znajdują czas na zawiezenie i przywiezienie dzieci na trening. A ponieważ planowany jest także udział dzieci w turniejach

Dzieci też piłkarze



**ALFA SIEDLISKA
SZKOŁKA
PIŁKARSKA**



Ligi Małych Orłów, dlatego rodzice jeszcze więcej czasu poświęcą swoim pociechom, co może przynieść same korzyści. Przy okazji dzieci zostaną odciągnięte od wszechobecnej elektroniki. Nie bez znaczenia dla klubu z Siedlisk jest także ciągłe powiększanie bazy treningowej, bowiem dzięki temu zajęcia mogą być bardziej urozmaicone, co przyciąga dzieci na boisko.

Przy okazji poruszania tematu organizowania treningów piłki nożnej

na wsi warto zauważyć, że wielu sławnych piłkarzy wywodzi się właśnie z małych miejscowości – może więc i Siedliska doczekają się Lewandowskiego, Kapustki, czy Klichy...

Czego oczywiście życzymy.



NAUKA GRY W SZACHY

DLA KOGO?

Dla dzieci ze szkół podstawowych

KIEDY?

3 razy w miesiącu, w jednostkach lekcyjnych po 45 min

GDZIE?

Dom Kultury w Tuchowie oraz filie w Burzynie, Jodłowie Tuchowskiej, Siedliskach

KOSZT UCZESTNICTWA:

60 ZŁ/OSOBA

Wszystkich zainteresowanych udziałem w zajęciach prosimy o zgłaszanie się i zapisy pod nr tel. 14 652 54 36 lub w sekretariacie Domu Kultury w Tuchowie przy ul. Chopina 10.

ZAPISY TRWAJĄ DO 19 PAŹDZIERNIKA 2018 R. ZAPRASZAMY!

Po dwumiesięcznej wakacyjnej przerwie w zawodach, judocy uczestniczyli w turniejach w Bytomiu i Wolbromiu. 16 września 2018 r. Bytom gościł najlepszych zawodników regionu IV (woj. śląskie, małopolskie, podkarpackie i świętokrzyskie) ubiegających się o kwalifikacje do mistrzostwa Polski młodzików, które odbędą się w dniach 20-21 października w Rybniku.

Z dwójki zawodników trenera Marka Srebro, Filip Wantuch w kategorii do 50 kg wywalczył srebrny medal uzyskując wspomnianą kwalifikację do mistrzostw Polski. Drugi zawodnik Hubert Starzyk znalazł się poza podium, ale jest pierwszym zawodnikiem rezerwowym w kategorii do 73 kg.

22 września 2018 r. w Wolbromiu odbyły się Międzynarodowe Mistrzostwa Małopolski – Młodzików, Juniorów Młodszych i Juniorów

Kolejne medale tuchowskich judoków w nowym sezonie startowym

z udziałem zawodników z Węgier, Słowacji i Rumunii. W kategorii młodzików Filip Wantuch był drugi (50 kg), a Hubert Starzyk trzeci (73 kg). W kategorii juniorów młodszych Karol Knapik był drugi (60 kg), Karina Damian zajęła również drugie miejsce do 70 kg, Filip Wantuch zajął pierwsze do 50 kg, a Rafał Schabowski trzecie +90 kg. W kategorii juniorów Rafał Schabowski zajął pierwsze miejsce w kategorii +100 kg, Karina Damian zajęła drugie miejsce



(70 kg), również Karol Knapik uplasował się w kategorii 60 kg na drugim miejscu.

23 września 2018 r. również w Wolbromiu walczyli najmłodsi judocy zajmując następujące lokaty:

- pierwsze miejsca: Zuzanna Gawron (35 kg), Tomasz Dziga (42 kg), Ewelina Burza (32 kg), - trzecie miejsca: Hubert Gut (30 kg), Jakub Nakielny (36 kg) i Justyna Burza (40 kg). Gratulacje dla zawodników i trenerów Marka Srebro i Krzysztofa Guta.

Źródło: www.tuchow.pl

MAŁOPOLSKA Urząd Pracy INSTYTUCJA WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie

Szkolenie językowe, komputerowe lub prawa jazdy
tańsze nawet o 87%?
Teraz to możliwe!
Odbierz **BONY NA SZKOLENIA** w projekcie
KIERUNEK KARIERA

Sprawdź czy projekt jest dla Ciebie.

PRACUJESZ?
NIE **STOP** TAK
MIESZKASZ, UCZYSZ SIĘ LUB PRACUJESZ W MAŁOPOLSCE?
NIE **STOP** TAK
ILE MASZ LAT?
poniżej 25 **STOP** 25-50 lat 50+
SKOŃCZYŁEŚ STUDIA, SZKOŁĘ POMATURALNĄ LUB POLICEALNĄ?
TAK **STOP** NIE

KIERUNEK KARIERA

SPOTKAJ SIĘ Z DORADCĄ ZAWODOWYM W TWOIM MIEŚCIE
e-mail: centrum.krakow@wup-krakow.pl
tel. 12 424 07 38
www.pociagdokariery.pl

Najbliższe dyżury doradców zawodowych:
Biblioteka Publiczna w Tuchowie
8.10.2018 r., 12.11.2018 r., 10.12.2018 r., w godz. 13.30 - 17.30

Fundusze Europejskie Program Regionalny MAŁOPOLSKA Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

Kamizelki odblaskowe dla pierwszaków

Gmina Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Tuchowie co roku włącza się w akcję „widoczny pierwszoklasista”. W tym roku za kwotę 4 tys. zł zakupiła 180 szt. kamizelek odblaskowych oraz 200 szt. samozaciskowych opasek odblaskowych.

Przewodniczący GKRPA w Tuchowie Kazimierz Kurczab oraz

wiceprzewodniczący Jerzy Odronec wraz z dzielnicowym Januszem Buratowskim odwiedzili szkoły, wręczając uczniom klas pierwszych zakupione komplety odblaskowe.

Dzieci z zadowoleniem przyjęły prezenty i zdecydowanie zadeklarowały noszenie odblasków na co dzień, natomiast rodziców prosimy o włączenie się w akcję dbając o to, aby ich pociechy każdego dnia wychodząc do szkoły pamiętały o włożeniu elementów odblaskowych.



Bezpłatna przestrzeń dla przedsiębiorców!

PRZEDSIĘBIORCO!
Zamiast ponosić wydatki związane z wynajmem samodzielnego biura skorzystaj z **BEZPŁATNEJ** przestrzeni do pracy – **DESK w Tarnowie**

Chcesz zorganizować spotkanie biznesowe i zastanawiasz się jak i gdzie to zrobić? A może potrzebujesz kreatywnej przestrzeni do pracy? Skorzystaj z Bezpłatnej Strefy Przedsiębiorcy DESK w Tarnowie na ulicy Wałowej 16. Nasza przestrzeń biurowa umożliwi rozwój małym, jak i całkowicie nowym w rynku firmom, wpływa na kreatywność i pozwala spotkać osoby o ciekawych poglądach czy umiejętnościach, uzupełniających lub rozszerzających Twoją działalność.

Funkcjonalna, przyjazna przestrzeń do pracy, bardzo dobra sposobność do nawiązywania kontaktów. Jeżeli szukasz dla siebie miejsca, gdzie możesz się skupić na zadaniach, DESK jest tym miejscem – mówi osoba zarejestrowana w Strefie. Dlatego też, dla prowadzących własną działalność gospodarczą mamy do dyspozycji:

- **salę konferencyjną** – wyposażoną w rzutnik multimedialny, ekran do projekcji i tablicę magnetyczną, to

idealne miejsce do prowadzenia różnego rodzaju szkoleń, warsztatów czy konferencji;

- **salę komputerową** z pięcioma stanowiskami pracy;
- **biuro do spotkań indywidualnych.**

Ponadto naszym klientom udostępniamy darmowe WiFi oraz skanowanie, drukowanie i kserowanie dokumentów.

Świetna lokalizacja Strefy jest jej dodatkowym atutem, która sprawia, iż jest ona chętnie odwiedzana nie tylko przez przedsiębiorców z Tarnowa, ale także z okolic.

Zatem zapraszamy wszystkich zainteresowanych do odwiedzenia jedynej w Tarnowie **BEZPŁATNEJ** strefy coworkingu.

Pracujemy od poniedziałku do piątku, w godzinach 8.00 – 20.00.

Telefon: +48 14 639 08 75

e-mail: strefaprzedsiebiorcy@gmail.com

www.desktarnow.pl

Fb: www.facebook.com/DESKWalowa16

Fb: www.facebook.com/FRRE.Tarnow/

Strefa przedsiębiorcy DESK prowadzona jest przez Fundację Regionalnego Rozwoju Edukacji. Projekt współfinansowany z budżetu Miasta Tarnowa w kwocie 117 292, 80 zł.



CYFROWE 3D NAJLEPSZY DŹWIĘK I OBRAZ W CYFROWEJ JAKOŚCI **KINO PROMIEN** **TUCHÓW** WWW.KINO.TUCHOW.PL **GRZEGORZNIEMIEC**

I przysła nagle, niespodziewanie i szybko ją mamy – jesień. Długie wieczory nie muszą być nudne. Można je spędzić miło i przyjemnie w naszym kinie Promień. Czasem wystarczy jeden telefon lub krótka wizyta na stronie kina i już wiemy co oferuje kultura Tuchów. Staramy się wpaść w gusta każdego kinomana, oferując filmy z najwyższej polskiej i światowej półki.

Jesień zapowiada się obiecująco dla polskiej kinematografii, a to wszystko za sprawą trzech gorących tytułów: *Kamerdyner*, *Serce nie sługa*, *Planeta Singli 2*.

Kamerdyner jest jednym z 16 tytułów, które będą walczyć w Konkursie Głównym o Złote Lwy. Film prowadzi nas przez pierwszą połowę XX wieku, nie pomijając najbardziej dramatycznych wydarzeń w historii Kaszuba, takich jak ludobójstwo w lasach piasnich na początku II wojny światowej. W filmie połączone są dwa wątki: miłosny i narodowy, aż do roku 1945 i wejścia Armii Czerwonej na tereny Kaszub.

Serce nie sługa to komedia romantyczna w doborowej obsadzie, występują m.in.: Roma Gąsiorowska, Magdalena Rózczyńska, Paweł Domagała oraz Borys Szyc. Film ukazuje różnorodne sytuacje, które wpływają na relacje damsko-męskie. Projektacja ukazuje, że nie jest łatwo odnaleźć swoją drugą połowę, nawet jeśli z ukochaną osobą spędzamy mnóstwo czasu. Główni bohaterowie filmu to Daria i Filip, którzy jak się okazuje zawarli słowną umowę... Jak potoczą się losy głównych bohaterów? Daria i Filip muszą zastanowić się czy to jest przyjaźń czy już kochanie.

Planet Singli 2 to druga część dobrze już nam znanej polskiej komedii *Planeta Singli*. Para Ania i Tomek przeżywają w swoim życiu ciężkie chwile, ich związek z dnia na dzień rozpada się. Ania chce ustawić swoje życie, oczekuje od swojego partnera pełnego zaangażowania i stanięcia na ślubnym kobiercu. Niestety okazuje się, że celebryta nie ma zamiaru tego zrobić. Tymczasem w życiu Ani pojawia się Aleksander – właściciel aplikacji *Planeta Singli*, któremu wpada w oko. Jak postąpi Tomek? Co ma zrobić Ania? O tym przekonamy się już podczas premiery 9 listopada.

Ponadto w kinie będziemy mogli obejrzeć takie filmy jak: *Biały Kieł*, *Księżniczka i smok*, *Młodzi Tytani: Akcja Film!*, *Hotel Transylwania*, *Mission Impossible – Fallout*, *Zakonnica*, *The Meg*, *Kler*.

Chciałbym nadmienić, że bardzo dużym zainteresowaniem cieszył się film *Dywizjon 303. Historia Prawdziwa*, który obejrzało w naszym kinie Promień 1700 widzów! Oby tak dalej – razem tworzymy kulturę Tuchów! Serdecznie zapraszamy!!!

Więcej informacji na stronie www.kino.tuchow.pl oraz na Facebooku: www.facebook.com/kinopromien

JESIENNE POWIEWY W KINIE PROMIEN

■ *Biały Kieł*



Biały Kieł to rezolutny i bardzo nietypowy szczeniak – mieszanka psa i wilka. Po rodzicach odziedziczył najlepsze cechy obu ras, więc szybko uczy się, jak przetrwać w mroźnych i nieprzyjaznych krainach dzikiej północy. Niestety szczeniak gubi się i odłącza od rodziny. Z pomocą przychodzi mu wódz indiańskiego plemienia, który przegarnia go do swojej wioski. Pośród nowych przyjaciół, Biały Kieł szybko dorasta i uczy się współpracy z innymi psami i członkami wspólnoty. Niestety na skutek nieprzewidywanych zdarzeń, zwierzę trafia do nowych właścicieli, którzy widzą w nim tylko łatwy zarobek. Na szczęście z pomocą przychodzi mu dobry człowiek. Wielka przygoda, która czeka Białego Kłę, odkryje przed nim jego prawdziwą naturę i da mu pełną miłości lekcję na całe życie.

Seanse:

Wersja 2D

21 września – 26 września

godz. 10:00*, 15:00

28 września – 3 października

godz. 10:00*, 15:00

CENY BILETÓW 2D:

normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł

■ *Mission Impossible – Fallout*



zespół muszą stanąć do wyścigu z czasem.

Seanse:

Wersja 2D z napisami

28 września – 3 października

godz. 17:00

CENY BILETÓW 2D:

normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł

■ *Zakonnica*



Kiedy młoda zakonnica odbiera sobie życie w klasztorze w Rumunii, nękany z mordercami z przeszłości ksiądz i nowicjuska, która ma właśnie złożyć śluby zakonne, zostają wysłani przez Watykan, aby zbadać tę sprawę. Wspólnie odkrywają niechlubny sekret zakonu. Ryzykując nie tylko własnym życiem, ale też swą wiarą i duszami, stawiają czoła złowrogiemu sile pod postacią tej samej demonicznej zakonniczki, która po raz pierwszy przerażała widzów w *Obecnosci 2*. Natomiast opactwo staje się straszliwym polem walki toczącej się między żywymi i potępioncami.

Seanse:

Wersja 2D z napisami

28 września – 3 października

godz. 19:30

CENY BILETÓW 2D:

normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł

■ *Księżniczka i smok*



W przeddzień swoich siódmych urodzin, Księżniczka Basia, która najbardziej na świecie uwielbiała czytać, sięgnęła po nową książkę, która okazała się być zaczarowana. Kiedy dziewczynka ją otworzyła, pomiędzy kartek wyfrunęła chmara wielokolorowych motyli! Gdy Basia chciała złapać jednego z nich, w magiczny sposób przeniosła się do baśniowej krainy. Zachwycona urodą nowego miejsca, postanowiła zostać choć na chwilę. Wędrując po nieznanym, ale pięknej okolicy, odważna dziewczynka spotkała sympatycznego Smoka zwanego Smokusiem – ze względu na jego przemiły charakter. Smokuś i Basia z miejsca się polubili i spędzili razem cały dzień na wspaniałej zabawie. Gdy dziewczynka poczuła zmęczenie, Smokuś odprowadził ją do domu. To były jego najlepsze urodziny – pomyślała Księżniczka i zasnęła w swoim łóżku niezmiennie szczęśliwa. Tak rozpoczynają się przygody Księżniczki Basi, która w dniu swoich siódmych urodzin, po raz pierwszy opuściła królewski pałac i wkroczyła do baśniowego świata. Od tego dnia wracała w nowopoznane miejsce każdego wieczoru.

Seanse:

Wersja 2D

5 października – 10 października

godz. 10:00*, 15:00

6 października - seans odwołany

CENY BILETÓW 2D:

normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł

■ *Młodzi Tytani: Akcja Film*



Tytani odnoszą wrażenie, że wszyscy najsłynniejsi superbohaterowie występują we własnych filmach – znaczy się w s z y s c y oprócz Młodych Tytanów! Jednak lider grupy – Robin, ma zamiar to zmienić. Chce być postrzegany jako gwiazda, a nie tylko postać drugoplanowa. Gdyby tylko udało im się zwrócić na siebie uwagę najbardziej rozchwytywanego reżysera w Hollywood... Pełni entuzjazmu i zwirowanych pomysłów Młodzi Tytani wyruszają do Tinseltown w przekonaniu, że uda im się spełnić marzenia. Kiedy grupa trafia w ręce Super-Czarnego charakteru i jego maniakckiego planu podbicia całego świata, sytuacja całkowicie wymyka się spod kontroli. Więzy przyjaźni i duch walki łączące członków grupy zaczynają słabnąć, stawiając pod znakiem zapytania przyszłość Młodych Tytanów!

Seanse:

Wersja 2D

6 października – 10 października

godz. 17:00

CENY BILETÓW 2D:

normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł

■ *The Meg*



Pięć lat wcześniej ekspert od nurkowania, komandor Jonas Taylor, napotkał nieznane zagrożenie w niezbadanych głębinach Rowu Mariańskiego, które zmusiło go do przerwania wykonywanej misji i pozostawienia części swojej załogi. To tragiczne w skutkach zdarzenie doprowadziło do jego zwolnienia ze służby w atmosferze skandalu. Jednak tym, co ostatecznie zrujnowało jego karierę, małżeństwo i odebrało mu reszki honoru, była niczym niepoparta, niewiarygodna historia o przyczynie katastrofy. Taylor utrzymywał, że jego jednostkę zaatakowało gigantyczne, ponad 20-metrowe stworzenie, którego gatunek miał wynagąć ponad milion lat temu. Jednak, kiedy na dnie oceanu osiada uszkodzona łódź podwodna z byłą żoną komandora pośród członków załogi, to właśnie on otrzymuje telefon. Chwytnyjąc szansę przywrócenia dobrego imienia czy też porywając się na samobójczą misję, Jonas musi stawić czoła swoim lękom i zaryzykować życie swoje oraz każdego członka załogi uwięzionego w głębinach, zadając sobie jedno pytanie: Czy to możliwe, że Carcharodon Megalodon – największy morski drapieżnik, jaki kiedykolwiek istniał, nadal żyje... i poluje na kolejne ofiary?

Seanse:

Wersja 2D z napisami

5 października – 10 października

godz. 19:30

CENY BILETÓW 2D:

normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł

■ *Hotel Transylwania*



Transylwania trzeba kiedyś odpocząć. Czas na spokojne żeglowanie i korzystanie ze wszystkich dobrodziejstw

statku – od upiornych zawodów w siatkówkę przez egzotyczne wycieczki aż po relaksujące opalanie pod światłem księżycy. Ale wakacje ze snów szybko stają się wakacjami z koszmarów, kiedy Mavis spostrzega, że Drac zakochał się w tajemniczej pani kapitan statku. Ericka ukrywa niebezpieczny sekret, który zagraża gatunkowi potworów.

Seanse:

12 – 17 października

godz. 10:00*, 15:00 – Wersja 3D

godz. 17:00 – Wersja 2D

19 – 24 października

godz. 10:00*, 15:00 – Wersja 2D

godz. 17:00 – Wersja 3D

20 – 22 października – kino nieczynne

26 – 31 października

godz. 10:00*, 15:00 – Wersja 3D

29 października - seans odwołany

CENY BILETÓW 2D:

normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł

CENY BILETÓW 3D:

normalny 18 zł, ulgowy 16 zł, grupowy 14 zł



■ *Kler*

Przed kilkoma laty tragiczne wydarzenia łączyły losy trzech księży katolickich. Teraz, w każdą rocznicę katastrofy, z której cudem uszli z życiem, duchowni spotykają się, by uczcić fakt swojego ocalenia. Na co dzień układają im się bardzo różnie. Lisowski (Jacek Braciak) jest pracownikiem kurii w wielkim mieście i robi karierę, marząc o Watykanie. Problem w tym, że na jego drodze staje arcybiskup Mordowicz (Janusz Gajos), pływający się w luksusach dostojnik kościelny, używający politycznych wpływów przy budowie największego sanktuarium w Polsce... Drugi z księży – Trybus (Robert Więckiewicz) w odróżnieniu od Lisowskiego jest wiejskim proboszczem. Sprawując posługę w miejscu pełnym ubóstwa, coraz częściej ulega ludzkim słabościom. Niezbyt dobrze wie gdzie się też Kukule (Arkadiusz Jakubik), który – pomimo swojej żarliwej wiary – właściwie z dnia na dzień traci zaufanie parafian. Wkrótce historie trójki duchownych połączą się po raz kolejny, a wydarzenia, które będą mieć miejsce, nie pozostaną bez wpływu na życie każdego z nich.

Seanse:

Wersja 2D

12 października – 17 października

godz. 18:45, 21:00

CENY BILETÓW 2D:

normalny 16 zł, ulgowy 14 zł, grupowy 12 zł

R E K L A M A

OCHRONA

- Ochrona osób i mienia
- Zabezpieczanie imprez
- Systemy alarmowe i TV dozorowa
- Patrole interwencyjne

604 11 90 70 biuro@ochrona-orzel.pl www.ochrona-orzel.pl

■ Serce nie służy



„Serce nie służy” to film o poszukiwaniu miłości. To zabawne i przejmujące spojrzenie na współczesne związki. Związek ludzi, którzy przestali wierzyć w miłość, choć w głębi duszy, właśnie na taką prawdziwą miłość czekają. Nie jest jednak łatwo odnaleźć swoją drugą połówkę, nawet jeśli spędza się bardzo dużo czasu na randkowaniu. Daria i Filip – główni bohaterowie filmu znają się od lat i są najlepszymi przyjaciółmi. Filip to klasyczny „Piotruś Pan” i łamacz damskich serc. Po kolejnej, upojonej nocy, gdy obudzi się obok nowo poznanej dziewczyny, poczuje, że chce zmienić swoje życie i nadać mu sens. Przypomni przyjaciółce propozycję, którą złożył jej kilka lat temu. Jeśli do trzydziestki nie będą w poważnych związkach, to pobiorą się i razem wychowają dziecko. Daria na początku sceptycznie nastawiona

do tego pomysłu, w końcu się poddaje i ulega namowom przyjaciela. Każde z nich w pewnym momencie będzie musiało odpowiedzieć sobie na pytanie, czy to, co ich łączy to przyjaźń, czy jednak kochanie? W chwili, gdy ich życie nabierze zupełnie nowego smaku los pokrzyżuje ich plany. Czy miłość faktycznie potrafi przetrwać wszystko? A przede wszystkim – czy trwa wiecznie?

Seanse:

Wersja 2D

22 października – 24 października
godz. 19:30

26 października – 31 października
godz. 19:45

CENY BILETÓW 2D:

normalny 16 zł, ulgowy 14 zł,
grupowy 12 zł

■ Kamerdyner

Mateusz Krol (Sebastian Fabijański), kaszubski chłopiec, po śmierci matki zostaje przyszyty przez arystokratkę Gerdę von Krauss (Anna Radwan) pochodzącą z majątnego pruskiego rodu. Dorasta w pałacu. Również matką Mateusza jest córka



Kraussów Marita (Mariana Zydek). Między młodymi rodzi się miłość. Ojcem chrzestnym chłopca jest kaszubski patriota Bazyli Miotke (Janusz Gajos), który

podczas konferencji pokojowej w Wersalu walczy o miejsce dla Kaszub na mapie Polski, a potem buduje symbol jej gospodarczego sukcesu: Gdynię. Traktat wersalski, który daje Polsce niepodległość, jednocześnie sprawia, że Kraussowie tracą majątek i wpływy. Wszyscy bohaterowie czują, że świat, który znali, wkrótce diametralnie się zmieni. Zbliża się II wojna światowa. Wśród żyjących obok siebie Kaszubów, Polaków i Niemców wzburzają niechęć i nienawiść. Tragicznym finałem tych napięć jest brutalny mord w lasach Piaśnicy...

Seanse:

Wersja 2D

26 października – 31 października
godz. 17:00

29 października - seans odwołany

CENY BILETÓW 2D:

normalny 16 zł, ulgowy 14 zł,
grupowy 12 zł

* Seans o godz. 10:00 dla grup zorganizowanych, po wcześniejszym zgłoszeniu

CO ZMIENIA małopolska uchwała antysmogowa?

OD 1 LIPCA 2017

- można instalować tylko nowoczesne urządzenia spełniające normy
- nie wolno spalać mułków, flotów i wilgotnego drewna

DO KOŃCA 2022

- trzeba wymienić wszystkie "kopciuchy" (kotły nie spełniające wymogów 3 klasy emisyjności)

OD POCZĄTKU 2027 można używać jedynie:

- nowoczesnych urządzeń spełniających normy ekoprojektu
- kotłów 5. klasy, których eksploatacja rozpoczęła się przed 1 lipca 2017 roku

Szczegóły znajdziesz na powietrze.malopolska.pl/antysmogowa

Projekt LIFE IP MAŁOPOLSKA dofinansowany z programu LIFE Unii Europejskiej



Po co nam uchwały antysmogowe?

Każdego roku na choroby wywołane zanieczyszczonym powietrzem przedwczesnie umiera ponad 4 tysiące mieszkańców Małopolski. Ale poddychanie powietrzem zawierającym szkodliwe pyły zwiększa też ryzyko zawału serca, udaru mózgu, nadciśnienia, nowotworów, zaostrzenia astmy, przewlekłej obturacyjnej choroby płuc, obumarcia płodu, bezpłodności czy choroby Alzheimera. Szacuje się, że tylko w województwie małopolskim koszty związane z leczeniem chorób wywołanych smogiem oraz nieobecnością chorych w pracy wynoszą nawet 3 mld zł rocznie.

Głównym źródłem zanieczyszczeń powietrza w Małopolsce jest palenie kocioł na węgiel lub drewno. Większość z nich to kotły zastawowe, bezklasowe, tzw. "kopciuchy", które emitują do powietrza ogromne ilości pyłów czy rakotwórczego benzo(a)pirenu.

To one są największym powodem tego, że ponad 98% mieszkańców naszego regionu oddycha powietrzem, w którym zawartość pyłu (PM2.5) przekracza zalecenia Światowej Organizacji Zdrowia. Jeszcze gorzej wygląda zanieczyszczenie rakotwórczym benzo(a)pirenem – jego poziom w małopolskich miejscowościach jest wielokrotnie wyższy niż norma.

Dlatego wprowadzenie uchwał antysmogowych w Małopolsce to konieczność. Dzięki wymianie kotłów jakość powietrza będzie znacznie lepsza. Wskazane poprawie się także nasze zdrowie.

Co zmieni się w Krakowie?

od 1 lipca 2017 roku do 31 sierpnia 2019 roku **nie wolno spalać w kotłach, piecach i kominkach:**

- mułków, mułków i flotów węglowych (czyli palenisk z drzewnego węgla kamiennego lub brunatnego - ziarno 0-3 mm - jest więcej niż 5%),
- węgla złej jakości (dopuszczalny jest węgiel, którego wartość opałowa wynosi co najmniej 25 MJ/kg, zawartość popiołu nie może być większa niż 10%, a zawartość siarki nie może przekraczać 0,01%),
- wilgotnego drewna (o wilgotności powyżej 20%).

Od 1 września 2019 roku obowiązuje całkowity zakaz stosowania węgla i drewna w kotłach, piecach i kominkach

Co zmieni się w Małopolsce (poza Krakowem)?

- jeśli budujesz dom lub chcesz wymienić urządzenie grzewcze, to po 1 lipca 2017 musisz zainstalować nowoczesne urządzenie spełniające wymagania ekoprojektu. Kotły powinny posiadać automatyczny podajnik paliwa bez możliwości zamontowania rusztu awaryjnego (za wyjątkiem kotłów zgazowujących drewno).

- od 1 lipca 2017 roku **nie wolno spalać mułków i flotów węglowych** (paliw, które zawierają ziarno 0-3 mm - jest więcej niż 5%) **oraz drewna i biomasy o wilgotności powyżej 20%** (wilgotność drewna powinno być bezodporna co najmniej 2 lata).

- jeśli posiadasz kocioł na węgiel lub drewno, który nie spełnia wymogów co najmniej klasy 3, to do końca 2022 roku musisz go wymienić. Stary kocioł możesz zastąpić ogrzewaniem gazowym, z miejskiej sieci ciepłowniczej, ogrzewaniem elektrycznym, pompą ciepła, kotłem na lekki olej opałowy lub kotłem na węgiel czy drewno spełniającym wymogi ekoprojektu.

- jeśli posiadasz kocioł na węgiel lub drewno klasy 3 lub 4 to musisz go wymienić do końca 2025 roku.

- jeśli posiadasz kocioł na węgiel lub drewno klasy 5 to możesz go używać bezterminowo.

- w przypadku pieców i kominków od 1 stycznia 2023 roku będzie dopuszczane używanie tylko urządzeń, które spełniają wymagania ekoprojektu lub mają sprawność cieplną na poziomie co najmniej 80%. Wskazane sprawności cieplnej powinny być zapisane w dokumentacji technicznej lub instrukcji kominka lub pieca. Urządzenia grzewcze, które nie spełniają tych wymagań, będą musiały zostać wyposażone w urządzenia redukujące emisję pyłu np. elektrofiltre.

Co to są wymagania ekoprojektu?

Wymagania ekoprojektu zostały przyjęte jednolicie dla całej Unii Europejskiej i wprowadzają dla kotłów i ogrzewaczy pomieszczeń minimalne normy emisji pyłu, tlenku węgla, organicznych zanieczyszczeń gazowych oraz tlenków azotu, a także normy efektywności energetycznej. Dzięki temu urządzenia grzewcze zmniejszają zużycie paliwa i powodują niewielką emisję zanieczyszczeń. Przy zakupie kotła, pieca lub kominka zawsze upewnij się u sprzedawcy lub producenta, czy urządzenie posiada certyfikat i spełnia wymagania ekoprojektu. Pamiętaj o wyborze kotła z automatycznym podawaniem paliwa bez możliwości zamontowania rusztu awaryjnego (za wyjątkiem kotłów zgazowujących drewno).

Wszystkie urządzenia, które spełniają wymagania ekoprojektu można również znaleźć na stronie: powietrze.malopolska.pl/ekoprojekt



Wzrost atrakcyjności turystycznej i rekreacyjnej Subregionu tarnowskiego etap I

Cel projektu: Zwiększenie dostępności atrakcji przyrodniczych i kulturowych subregionu tarnowskiego poprzez rozbudowę infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej.

Beneficjent: Tarnowska Organizacja Turystyczna



www.mapadotacji.gov.pl



CENTRUM USŁUG WSPÓLNYCH

Cel projektu: Rozwój innowacyjnego i konkurencyjnego gospodarczo Subregionu Tarnowskiego oraz budowa gospodarki opartej na wiedzy

Beneficjent: Gmina Miasta Tarnowa, Gmina Tuchów oraz 20 partnerów



www.mapadotacji.gov.pl



Modernizacja zabytkowego budynku „Sokoła” w Tuchowie wraz z dostosowaniem do funkcji muzealnych

Cel projektu: Udostępnienie zwiedzającym odrestaurowanego zabytkowego budynku „Sokoła” wraz z otwarciem w jego wnętrzach ogólnodostępnej ekspozycji.

Beneficjent: Gmina Tuchów



www.mapadotacji.gov.pl



Zintegrowana infrastruktura dla transportu niskoemisyjnego w mieście Tarnów i subregionie tarnowskim na terenie gminy Tuchów.

Cel projektu: Poprawa integracji transportu zbiorowego i zmniejszenie emisji zanieczyszczeń powietrza poprzez ograniczenie transportu indywidualnego.

Beneficjent: Gmina Tuchów



www.mapadotacji.gov.pl



Poprawa jakości powietrza w gminie Tuchów poprzez wymianę starych kotłów na paliwa stałe w indywidualnych gospodarstwach domowych - na nowe, wykorzystujące paliwa gazowe

Cel projektu: Poprawa jakości powietrza

Beneficjent: Gmina Tuchów



www.mapadotacji.gov.pl



Modernizacja kształcenia zawodowego w Małopolsce II

Cel projektu: Zwiększenie szans na zatrudnienie uczniów kształcących się w szkołach zawodowych, poprzez poprawę efektywności kształcenia zawodowego oraz podniesienie u uczniów małopolskich gimnazjów zdolności do podejmowania właściwych decyzji dotyczących dalszej ścieżki edukacyjnej i zawodowej.

Beneficjent: Województwo Małopolskie, partner: Gmina Tuchów



www.mapadotacji.gov.pl



Przebudowa stadionu MKS Tuchovia wraz z zagospodarowaniem „Skalki” w celu utworzenia ścieżki rekreacyjnej

Cel projektu: Rozwiązanie istotnych problemów społecznych mieszkańców obszaru rewitalizacji gminy Tuchów poprzez stworzenie na terenach podworskich infrastruktury rekreacyjnej i sportowej, dostosowanej do potrzeb różnych grup odbiorców.

Beneficjent: Gmina Tuchów



www.mapadotacji.gov.pl



Poprawa jakości powietrza w gminie Tuchów poprzez wymianę starych kotłów i pieców na paliwa stałe w indywidualnych gospodarstwach domowych - na nowe, wykorzystujące również paliwa stałe

Cel projektu: Poprawa jakości powietrza

Beneficjent: Gmina Tuchów



www.mapadotacji.gov.pl

Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Nadzieja” w Tuchowie serdecznie zaprasza na Drugi Bal Charytatywny, który odbędzie się 20 października 2018 roku w „Domu na Słonej Górze” w Porębie Radlnej 74A. Zachęcamy ludzi wielkiego serca do wzięcia udziału w Balu i wsparcia naszej inicjatywy – budowy Ośrodka Opiekuńczo-Mieszkalnego dla osób niepełnosprawnych.



„Jakże bytoby pięknie,
gdyby każdy z nas
mógł wieczorem
powiedzieć:
dzisiaj zrobiłem
gest miłości
wobec drugiego”
(papież Franciszek)

Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół
Osób Niepełnosprawnych „NADZIEJA” w Tuchowie
serdecznie zaprasza na



DRUGI BAL CHARYTATYWNY

na rzecz budowy Ośrodka Opiekuńczo-Mieszkalnego dla osób niepełnosprawnych

**20 października 2018 r. o godzinie 18.00
w „Domu na Słonej Górze” – Poręba Radlna 74A**

Muzykę na żywo zapewni **zespół muzyczny KDA**

www.nadzieja-tuchow.pl
www.facebook.com/StowarzyszenieNadziejaTuchow/

Prosimy o potwierdzenie przybycia pod numer tel. **662 046 279**
oraz o przekazanie wpłaty **150 zł od osoby / 300 zł od pary** na konto:
PKO BP 1 Oddział w Tuchowie: 56 1020 4955 0000 7102 0055 5235 tytułem: **budowa ośrodka**

Patronat honorowy:



Patronat medialny:



Partnerzy:



Klasa z Ulą

zaprasza na

TURNIEJ charyta- tywny

**14.10.2018 r.
godz. 13:00
teren LO
w Tuchowie**

W razie niekorzystnych warunków atmosferycznych turniej odbędzie się w hali MOSiR, a pozostałe wydarzenia towarzyszące w budynku i hali LO w Tuchowie.



W programie:

- wielki turniej piłki nożnej,
- kiermasz książek,
- coś na ząb (grill, ciasto, kawa, herbata),
- atrakcje dla dzieci („dmuchańce”, malowanie twarzy, kolorowe warkoczyki),
- koncert zespołu „Diapositive”,
- pokazy strażackie,
- pchli targ

W trakcie imprezy prowadzona będzie zbiórka pieniędzy na leczenie naszej koleżanki Uli, która zmagą się z chorobą nowotworową i jedyną jej szansą jest leczenie w USA.

www.pomagam.pl/UrszulaMarszalek

R E K L A M A

kultura tuchów

**KINO
TUCHÓW**

**Muzeum
Miejskie**

kurier tuchowski



DOM KULTURY W TUCHOWIE

ul. Chopina 10
33-170 Tuchów
NIP: 873-21-58-118
REGON: 850341148

Nasze filie:

Dom Kultury w Burzynie 14 652 66 68
Dom Kultury w Siedliskach 14 652 54 36
Dom Kultury w Jodłówce Tuchowskiej 14 652 68 31

Skontaktuj się z nami:

tel./fax 14 652 54 36

e-mail: tuchowkultura@interia.pl

Znajdź nas na Facebooku: <https://www.facebook.com/it.tuchow>